im. Łukasza Górnickiego
N: ....
CZYTELNIA PRASY

Bezprecedensowa wizyta



Po raz pierwszy w historii stosunków polsko-brytyjskich będziemy gościć w naszym kraju premiera rządu brytyjskiego. Bezprecedensowość tej wizyty określa także fakt, iż premierem tym jest pierwsza na tamtejszej scenie politycznej kobieta, sprawująca ten najwyższy urząd polityczny już 9 rok — najdłużej w bieżącym stuleciu, a zarazem jest ona najdłużej utrzymującym się przy władzy szefem gabinetu w całej Europie Zachodniej. Trzeba przy tym dodać, że pani **Margaret Thatcher** jest niezwykle skutecznym politykiem. To pod jej rządami zaczęła wzrastać wydajność pracy Brytyjczyków, zmalał wskaźnik inflacji, wzrosły zarobki realne. Umocniło to jej popularność w tamtejszym społeczeństwie, stwarzając jednocześnie podstawy do zwycięstwa w czwartych z kolei wyborach.

Sukcesy polityki wewnętrznej W. Brytanii interesują stronę polską, która zechce na

Ciąg dalszy na str. 2

Polacy w bitwie o Wielką Brytanię

Wspomina gen. Stanisław Skalski

W programie zbliżającej się wizyty w Polsce premier Wielkiej Brytanii **Margaret Thatcher** jest m.in. odsłonięcie tablicy ku czci lotników brytyjskich zestrzelonych nad Warszawą. Fakt ten skłania do refleksji nad wspólną walką pilotów polskich i brytyjskich w czasie II wojny światowej, a zwłaszcza podczas bitwy o Wielką Brytanię. Jednym z jej bohaterów był gen. bryg. w st. spocz. pilot **Stanisław Skalski**. Na wstępie rozmowy z dziennikarzem PAP, rozpoczętej od pytania:

— **Czy Wielka Brytania doceniła czyn Polaków i czy również dziś pamięta się o tym?** — powiedział:

— Warto chyba wyjaśnić, że znane powiedzenie **Winstona Churchilla** „Nigdy tak wielu..." nie odnosiło się wyłącznie do Polaków, ale do wszystkich pilotów myśliwskich biorących udział w bitwie o W. Brytanię. Natomiast prawdą jest, że szef Sztabu Do-

Ciąg dalszy na str. 2

Od zapowiedzi do zdecydowanych czynów

Likwidacja Stoczni Gdańskiej

Biuro prasowe rządu informuje, że 29 października na wniosek ministra Przemysłu premier podjął decyzję o likwidacji Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Przedsiębiorstwo to formalnie przestaje istnieć 1 grudnia 1988 r. i od tej chwili rozpoczyna się stopniowy proces likwidacji.

W swoim programowym wystąpieniu sejmowym premier Mieczysław Rakowski zapowiedział, że jego rząd przejdzie od słów, planów, zapowiedzi do zdecydowanych czynów uzdrawiających polską gospodarkę. Obejmują one likwidowanie przedsiębiorstw nieefektywnych, mało wydajnych, a także niektórych rodzajów zakładów wymagających dotacji ze skarbu państwa. **Ministerstwo Przemysłu dysponuje listą przedsiębiorstw, w tym także dużych zakładów, których likwidacja jest już przygotowywana lub rozważana.** Następne decyzje likwidacyjne będą kolejno zapadać. Premier Rakowski pytał w Sejmie: Czy będzie na to społeczne przyzwolenie?

Postanowienie o likwidacji Stoczni Gdańskiej, które z upoważnienia premiera podpisał wicepremier **Ireneusz Sekuła** wyjaśnione zostało szczegółowo i doręczone dyrekcji i innym reprezentantom stoczni. Nie jest ono zaskoczeniem dla opinii publicznej, ani dla załogi Stoczni im. Lenina. Ewentualność likwidacji tego zakładu była od dłuższego czasu publicznie dyskutowana m. in. w prasie. Stanowiła też przedmiot analiz komisji ekspertów oraz dyskusji wewnątrz stoczni. Brano pod uwagę różne rozwiązania. Minister zaproponował posunię-

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 254 (11 554) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 2 XI 1988 r. Wydanie 1, 2 Cena 15 zł

M. Gorbaczow spotkał się z L. Adamcem

We wtorek odbyło się na Kremlu spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **Michaiła Gorbaczowa** z członkiem Prezydium KC KPCz, premierem rządu CSRS **Ladislawem Adamcem,** przebywającym w Związku Radzieckim z krótą roboczą wizytą. W centrum uwagi podczas rozmowy znajdowały się problemy dalszego wszechstronnego pogłębiania stosunków radziecko-czechosłowackich. (PAP)

Rozmowy irańsko-irackie

We wtorek po południu miała rozpocząć się w Genewie szósta runda irańsko-irackich rozmów pokojowych. Agencja Reutera pisze, iż oczekuje się, że runda ta potrwa 2 tygodnie. W sesji plenarnej, której przewodniczyć będzie sekretarz generalny ONZ **Javier Perez de Cuellar,** uczestniczyć będą minister Spraw Zagranicznych Iranu **Ali Akbar Welajati** oraz szef dyplomacji irackiej **Taik Aziz.** (PAP)

W USA tydzień do wyborów

Amerykańska sieć telewizyjna NBC uważa, że na tydzień przed wyborami prezydenckimi w USA kandydat Partii Republikańskiej **George Bush** utrzymuje znaczną przewagę nad swym rywalem — kandydatem Partii Demokratycznej **Michaelem Dukakisem.** Według NBC George Bush może całkowicie liczyć na zwycięstwo w 23 stanach. Dalszych 11 stanów skłania się na jego korzyść. Michael Dukakis może obecnie liczyć na zwycięstwo tylko w 4 stanach i w dystrykcie federalnym Kolumbia, 3 stany skłaniają się na jego korzyść. (PAP)

W Ministerstwie Przemysłu, wspólnotach i gwarectwach

Redukcja personelu

Biuro prasowe rządu informuje, że minister Przemysłu **Mieczysław Wilczek** postanowił zredukować personel administracyjny centrali ministerstwa o połowę. Dokona się tego w ciągu trzech miesięcy. **Środki przez to zaoszczędzone zamierza się przeznaczyć na podwyżki wynagrodzeń pozostałego personelu i unowocześnienie wyposażenia technicznego ministerstwa, zwiększające wydajność pracowników.**

Jednocześnie minister przemysłu zdecydował, że zredukowane zostaje o 40 proc. zatrudnienie w administracji wspólnot węgla kamiennego oraz energetyki i węgla brunatnego, w szczególności w gwarectwach i okręgach energetycznych.

Środki dzięki temu wygospodarowane zostaną przede wszystkim przeznaczone na poprawę warunków bytowych pracowników górnictwa i energetyki mieszkających w hotelach robotniczych. (PAP)

Mniej resortowych aktów prawnych

Ministerstwo Transportu, Żeglugi i Łączności poinformowało, że od kwietnia do października br. dokonano tam krytycznego przeglądu resortowych normatywnych aktów prawnych. **W rezultacie uchylono 880 tego rodzaju aktów. W mocy pozostało 282.** W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa zostanie ogłoszone obwieszczenie ministra Transportu, Żeglugi i Łączności zawierające aktualny wykaz nadal obowiązujących normatywnych aktów prawnych tego resortu. Prace nad uproszczeniem przepisów resortowych będą kontynuowane.

✲

Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą uchylił 61 aktów normatywnych, w tym 44 zarządzenia, 2 okólniki, 9 decyzji i 6 pism okólnych obowiązujących dotychczas w resorcie. Posunięcie to zwiększy samodzielność polskich przedsiębiorstw działających na rynkach zagranicznych. Uchylone akty zawierały często postanowienia, iż przedsięwzięcia podejmowane przez przedsiębiorstwa wymagały zgody ministra albo osób lub jednostek mu podległych.

Łącznie z zarządzeniami uchylonymi w czasie od listopada 1987 r. do kwietnia br. moc obowiązującą straciło 101 aktów normatywnych ministerstwa współpracy gospodarczej z zagranicą. (PAP)

Staniały nawozy i środki ochrony roślin

W następstwie niedawnej decyzji Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dniem 1 listopada br. rolnicy mogą nabywać nawozy mineralne i środki ochrony roślin po niższych sezonowo cenach. Z wyjątkiem czterech nawozów: **saletrzaku, salmagu, siarczanu potasu i kizerytu** — ceny detaliczne nawozów mineralnych zostały obniżone: w listopadzie o 20 proc., w grudniu o 15 proc. i w styczniu przyszłego roku o 10 proc.

Jak informuje CZS „Samopomoc Chłopska" — 100 kg **mocznika luzem** można więc kupić w listopadzie **taniej o 800 zł,** czyli w miesiącu tym **kosztuje on 3200 zł. W grudniu 3400 zł i w styczniu 3600 zł.** Cena 100 kg **superfosfatu potrójnego granulowanego** (46 proc.) będzie w listopadzie **niższa o 630 zł** w stosunku do ceny podstawowej i **wyniesie 2520 zł, w grudniu 2677 zł i w styczniu 2835 zł.** Z kolei **fosforan amonu staniał** w listopadzie o 870 zł, a **polifoska o 760 zł.** W podobnych proporcjach obniżone zostały ceny zakupu innych nawozów mineralnych. Natomiast jeszcze większą obniżką **siarczan amonu** — nawóz stosunkowo mniej wartościowy oraz bardzo pracochłonny w wysiewie. **Cenę jego obniżono o 50 proc., czyli do 165 zł za 100 kg w listopadzie będzie on więc kosztował 132 zł, w grudniu 140, a w styczniu 148 zł**

W okresie od 1 listopada br. do końca lutego przyszłego roku średnio o 30 proc. taniej sprzedawane będą środ-

Ciąg dalszy na str. 2

![wiadomości dnia]

wiadomości dnia

Wywiady W. Jaruzelskiego

◆ *WARSZAWA — Przewodniczący Rady Państwa, Wojciech Jaruzelski przyjął Helle Pick, korespondentkę dyplomatyczną brytyjskiej gazety „The Gua dian", której udzielił wywiadu.*

W. Jaruzelski udzielił również wywiadu Nikowi Gowingowi — korespondentowi dyplomatycznemu brytyjskiej sieci telewizyjnej ITN.

Plenum KC WSPR

◆ *BUDAPESZT — We wtorek rozpoczęło się w Budapeszcie Plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Omówione będą problemy sytuacji politycznej na Węgrzech, zadania partii, rozwój gospodarki narodowej w bieżącym roku oraz główne kierunki polityki gospodarczej w latach 1989—1990.*

Wiec i manifestacja w Budapeszcie

◆ *BUDAPESZT — Z okazji Światowego Dnia Ochrony Środowiska w niedzielę w Budapeszcie odbył się wiec, którego uczestnicy protestowali przeciwko kontynuowaniu budowy stopnia wodnego Gabczikovo-Nagymaros na Dunaju. W wiecu udział wzięło około 1500 osób, reprezentujących szereg grup i organizacji. W trakcie imprezy zbierano podpisy pod petycją, domagającą się przeprowadzenia „ogólnonarodowego referendum pod kontrolą społeczną" w sprawie przyszłości budowy. Tego samego dnia wieczorem tysiące osób, protestujących przeciw wznowionej inwestycji, przeszły z pochodniami przez budapeszteński most łańcuchowy.*

Awaria w fabryce chemicznej w Stawropolu

◆ *MOSKWA — Jedna osoba zginęła, cztery poddano reanimacji, a 13 kolejnych również znajduje się w szpitalu z różnymi stopniami oparzeń w wyniku awarii jaka miała miejsce w fabryce odczynników chemicznych w Stawropolu. Wypadek był następstwem wylania do kanalizacji przemysłowej niesprawdzonych odpadów chemicznych. Wywołało to gwałtowne wydzielanie się dużych ilości trującego gazu, który przedostał się do pomieszczeń roboczych. Przyczyny wypadku bada specjalna komisja.*

Pokłosie „Kooperacji-88"

Nowe kontakty lepsze nastroje

Międzynarodowe Targi Drobnej Wytwórczości i Rzemiosła — Kooperacja-88, które już po raz piąty odbyły się w Poznaniu, na dobre zrosły się z krajobrazem tego miasta. Tegoroczne efekty były znacznie większe niż w latach ubiegłych. Rzemieślnicy, spółdzielcy i „polonusi" nawiązali wiele kontaktów z przemysłem kluczowym oraz z partnerami zagranicznymi.

Na 19 tys. metrów kwadratowych powierzchni swoją ofertę prezentowało około 500 polskich wystawców. Zawierała ona wolne moce produkcyjne do wykorzystania przez polskich i zagranicznych zleceniodawców, usługi oraz zapasy surowców i materiałów. W tym roku po raz pierwszy formuła targów przypominała model typowo kooperacyjny. Drobni wytwórcy zrozumieli, że nie chodzi o wystawiennictwo swojej produkcji, ale przede wszystkim o szukanie nowych kontrahentów do współpracy. I taki właśnie trend zaznaczył się już znacznie wyraźniej niż w latach ubiegłych.

W tegorocznej „Koperacji-88" wzięło udział ponad sto spółdzielni rzemieślniczych. Nasz region reprezentowało tylko pięć i to wyłącznie z woj. białostockiego, ale nawiązane nowe więzi kooperacyjne zachęcą na pewno innych do udziału w następnych targach. Bo okazuje się, że naprawdę warto.

Zagraniczni uczestnicy reprezentowali 13 państw. Największą powierzchnię ekspozycyjną zajmowało 17 wystawców ze Związku Radzieckiego, m.in. z Ukrainy, Łotwy, Kazachstanu, Uzbekistanu, Estonii, i Azerbejdżanu. Stosunkowo dużo stoisk prezentowało ofertę przedsiębiorstw austriackich, specjalizujących się np. w transakcjach kompensacyjnych drobnych producentów, w dostawach maszyn i urządzeń do obróbki drewna, tworzyw sztucznych i hartowania powierzchni metalowych. Z dosyć szerokimi propozycjami wystąpili Szwedzi. W ubiegłym roku przyjechała tylko jedna firma z tego kraju, w tym — kilka następnych.

Białostoccy rzemieślnicy wrócili z Poznania w nie najgorszych nastrojach Niektóre kontakty z producentami polskimi i zagranicznymi zaowocują jeszcze w tym roku.

Ciąg dalszy na str. 2

Odłożono start radzieckiego wahadłowca

Tylko 51 sekund pozostawało do pierwszego startu uniwersalnego systemu rakietowo-kosmicznego „Energia-Buran", gdy komputer kompleksu startowego wychwycił nienormalną sytuację w pracy jednego z agregatów i włączył system obrony awaryjnej. Natychmiast został przerwany reżim startowy i odłożony doświadczalny start systemu rakietowo-kosmicznego.

O tym, co się wydarzyło, poinformował dziennikarzy kierownik Zarządu Doświadczalnego Kosmodromu, generał-major Lotnictwa **W. Gudilin:**

— Do ostatniej minuty wszystko przebiegało zgodnie z planem To znaczy cały grafik przygotowań był realizowany z dokładnością co do sekundy. Ale technika jest techniką. Na 51 minut przed startem system automatyczny nie wydał polecenia kontynuowania reżimu startowego. **W tym czasie „Energia" była uwalniana od pomostów obsługi, a silniki były przygotowywane do uruchomienia.** I wówczas nastąpił defekt: pomost agregatu awaryjnego ewakuacji kosmonautów, na

Ciąg dalszy na str. 2

Na niedzielnych aut giełdach

Oferta ogromna — transakcji bardzo mało

W niedzielę, 30 października br. pożegnaliśmy białostocką giełdę samochodową przy ul. Bema Od 6 listopada czynna on. będzie (wraz ze sprzedażą akcesorii) na ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego (dawny parking PKS). Czy zostanie zaakceptowana przez klientów, którzy obecnie mają taką samą placówkę przy ul. Wierzbowej, przekonamy się za kilka dni. Wiele zależeć będzie od tego jak w nowym miejscu zostaną przyjęci klienci, czy zapewniony zostanie porządek i stworzone odpowiednie warunki zawierania umów.

Ostatni dzień giełdy charakteryzował się ogromną ilością wystawionych pojazdów. O godz. 8 na placu nie było ani jednego wolnego miejsca. Mnóstwo samochodów stało na ulicach Bema i Młynowej.

Ciąg dalszy na str. 2

Tragiczny wybuch gazu

31 października przy ulicy Krasickiego w krakowskiej dzielnicy Podgórze nastąpił wybuch gazu w budynku mieszkalnym należącym do tutejszego przedsiębiorstwa gospodarki mieszkaniowej. W wyniku wybuchu — spowodowanego rozerwaniem się butli gazowej zawierającej propan-butan — całkowitemu zniszczeniu uległ dwupiętrowy budynek z 10 mieszkaniami. Śmierć poniosła 79-letnia właścicielka mieszkania, w którym nastąpił wybuch butli, w stanie ciężkim do szpitala odwieziona została jedna osoba, a 6 przebywa tam z mniejszymi obrażeniami Prawdopodobnie przyczyną katastrofy było niewłaściwe obchodzenie się z butlą. (PAP)

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami, przelotne opady śniegu. Temperatura maksymalna +1 st. C., minimalna od -2 do -4 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, w porywach silny pół nocno-zachodni.

JUTRO — nadal miejscami przelotne opady śniegu. Nieco chłodniej, słabsze wiatry.

IMIENINY: Bohdana, Bożydara. (it)

Po Święcie Zmarłych



Znicze i chryzantemy

Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek. Cztery dni w czasie których chodziliśmy na cmentarze, porządkowaliśmy mogiły, odwiedzaliśmy groby naszych najbliższych — ojców, matek, sióstr, braci, dzieci a także przyjaciół, kolegów sąsiadów, znajomych towarzyszy wspólnej pracy, służby i walki. Stawialiśmy tam białe chryzantemy składaliśmy wiązanki kwiatów, paliliśmy znicze.

Z tabliczek odczytywaliśmy tak bardzo nam drogie imiona i nazwiska, wspominaliśmy tych których od lat nie ma już wśród nas jak i tych, którym nie tak dawno towarzyszyliśmy w ich ostatniej drodze, sypiąc garść piasku na trumnę. Niejedna padła łza, niejedno było westchnienie, uczucie żalu i smutku, świadomość utraty.

Nieraz też zapalaliśmy świece na mogiłach symbolicznych, ozdobionych biało-czerwonymi chorągiewkami Nie zawsze wiemy, gdzie zostali pochowani ludzie nam bliscy, w jakich piaskach, lasach, borach, morzach i oceanach spoczywają ich doczesne szczątki, obok których krematoriów rozsypany został popiół. Bo trudne, skomplikowane, niejednokrotnie tragiczne były losy Polaków i polskie drogi.

W te dni smutku, zadumy i refleksji o życiu i przemijaniu zacierały się podziały, dawne spory. Składaliśmy hołd żołnierzom Legionów, uczestnikom kampanii 1920 r. i Września 1939 r., partyzantom, uczestnikom ruchu oporu, żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego, KBW-iakom i WOP-istom, funkcjonariuszom MO. Były świece i kwiaty na mogiłach żołnierzy radzieckich, którzy na zawsze pozostali w polskiej ziemi, w którą wsiąkła ich krew.

Tysiącami świateł jaśniały białostockie cmentarze — **Farny, Komunalny, Prawosławny, Rocha, Wojskowy,** w **Dojlidach i Starosielcach,** płonął znicz przed **Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej,** setki kwiatów przykryły miejsca walki, straceń i męczeństwa na **Pietraszach** i **Nowym Mieście,** w **Bacieczkach, Grabówce, Nowosiółkach i Zielonej, Olszewie i Słochach Annopolskich, Puszczy Białowieskiej i Knyszyńskiej, Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Sokółce, Siemiatyczach, Dąbrowie Białostockiej, Narwi, Drohiczynie, Pawlach, Rajsku, Milejczycach, Knyszynie.**

Środowisko dziennikarskie pamiętało o swych zmarłych kolegach z „Jedności Narodowej", „Życia Białostockiego", „Gazety Białostockiej", „Gazety Współczesnej", Rozgłośni Polskiego Radia, pracownikach Białostockiego Wydawnictwa Prasowego i Białostockich Zakładów Graficznych.

Nie było mogił opuszczonych, zaniedbanych i zapomnianych. Uporządkowano je z odruchu serca, naszej powinności wobec zmarłych Jakże wiele trudu wnieśli harcerze. Wspomagani byli przez żoł-

Ciąg dalszy na str. 2

Zarządzenie władz Rzymu

Polacy nie będą mogli myć szyb samochodowych

Prasa włoska ogłosiła, że decyzją władz miejskich Rzymu nie wolno już będzie nikomu sprzedawać na skrzyżowaniach tego miasta zapalniczek, chusteczek do nosa, kwiatów czy też innych drobiazgów ani też myć szyb samochodów, zatrzymujących się pod czerwonymi światłami. Tym samym rzeszom polskich uciekinierów odebrano jedno z nielicznych, wykonywanych nieoficjalnie, źródeł zarobków.

Prasa stwierdza, że decyzja władz miejskich jest skutkiem licznych skarg kierowców na nachalność, a nawet agresywne zachowywanie się wielu zarabiających w ten sposób cudzoziemców, podkreśla się jednak, że skargi nie mogą dotyczyć Polaków i Marokańczyków — ludzi skromnych, uprzejmych i sympatycznych. (PAP)

Aresztowano byłych przywódców republiki

Zaniepokojenie prokuratury Uzbekistanu

Przed kilku dniami w Uzbekistanie odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez prokuraturę republikańską, Ministerstwo Sprawiedliwości i Sąd Najwyższy Uzbeckiej SRR.

W wypowiedzi udzielonej korespondentowi „Moskowskich Nowosti" zastępca prokuratora republiki **Oleg Gajdanow** stwierdził, iż spotkanie z dziennikarzami podyktowane zostało poważnym zaniepokojeniem prokuratury Uzbekistanu w związku z rozwojem zorganizowanej przestępczości w tej republice. **W niektórych regionach odradzają się wszystkie te niekorzystne zjawiska z minionych lat, z którymi walka wydawała się już zbliżać do końca.**

O. Gajdanow powiedział wprost, iż organa śledcze w swojej pracy napotykają bezpośredni opór. **Podejmowane są próby kompromitowania pracowników tych oragnów, formułowania pod ich adresem fałszywych, oszczerczych oskarżeń.**

W Uzbekistanie — jak wiadomo — pracuje obecnie kilka specjalnych grup śledczych, skierowanych tutaj przez prokuraturę ZSRR. W sumie liczą one ok. 200 osób. **Ostatnio pojawiły się jednak przypadki, że poszczególni pracownicy tych grup rezygnowali z pracy, stając wobec oczywistych prowokacji.**

Jak stwierdził dalej O. Gajdanow, niedopuszczalne rzeczy dzieją się w sądach republiki. **Procesy są sztucznie przeciągane i sabotowane. Giną dowody rzeczowe, a niekiedy po prostu fałszuje się materiały śledcze.** Były również przypadki fabrykowania fikcyjnych dokumentów zwalniających od odpowiedzialności karnej. Stało się tak nie-

Ciąg dalszy na str. 2

Pościg milicyjnej „Łady" za dzikiem

We wtorek rano mieszkańcy Kostromy mogli zobaczyć niecodzienny widok: po centralnej ulicy miasta gnał, jak kula, rozjuszony dzik, a za nim, z włączoną syreną, pędziła milicyjna „Łada". Za pomocą megafonów milicjanci ostrzegali przechodniów o grożącym im niebezpieczeństwie.

Jak by to nie wyglądało dziwnie — piszę agencja TASS — ale dzik gnał prosto do Obwodowego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Dopiero wówczas, gdy naprzeciw wyjechał jeszcze jeden samochód milicyjny, zwierzę skręciło w bok. Kilku przechodniów cudem uniknęło zderzenia z kłami potężnego zwierzęcia, które, jak uważają miejscowi myśliwi, musiało zabłąkać się nocą pomiędzy wieżowcami, a rankiem, gdy rozpoczął się miejski ruch, zwariowało z przerażenia.

Dzika — kolejną ofiarę cywilizacji — zastrzelono.

(PAP)

W OBIEKTYWIE „GW"

Inspiracja postępowych zmian

Program Stronnictwa Demokratycznego inspiracją postępowych zmian w Polsce — taka jest myśl przewodnia zajęć szkoleniowych członków SD. Chodzi tu zwłaszcza o ukazanie problematyki ekonomicznej w myśli ekonomicznej i działalności Stronnictwa w latach 1939—88, zaprezentowanie poglądów na państwo i demokrację oraz samorządność obywatelską będącej przeciwstawieniem wszelkim formom autokratycznym, technokratycznym i biurokratycznym.

Mówiono o tym w WK SD w **Białymstoku** podczas wojewódzkiej inauguracji nowego roku szkolenia partyjnego 1988/89 połączonej z seminarium zespołu prelegentów. Wykład inauguracyjny **„Samorządność obywatelska"** wygłosił redaktor naczelny Zeszytów Historyczno-Politycznych SD — **Eugeniusz Biedka**. W dyskusji podkreślano, że Stronnictwo od początku swego istnienia akcentowało znaczenie samorządu zwłaszcza terytorialnego, zawodowego, spółdzielczego i akademickiego. (h)

„Zaduszki..." z Lorą Szafran

Jedną z tradycyjnych imprez towarzyszących Świętu Zmarłych są „Zaduszki Jazzowe" w Łomży. Tegoroczne odbędą się dziś, 2 listopada w osiedlowym domu kultury w Łomży przy ul. Małachowskiego 4. W programie m.in. **Lora Szafran** i trio **Artura Dudkiewicza**. Warto przypomnieć, że Lora Szafran przed kilkoma laty w Łomży rozpoczynała swoją karierę podczas Krajowych Targów Jazzowych. Obecnie należy do ścisłej czołówki jazzowej w kraju. Czy poznamy ją w repertuarze, który przygotowała na „Zaduszki"? Warto się przekonać. Początek o godz. 18. (kłos)

„Visol" dobry nie tylko dla krasul

Niedobór związków mineralnych w glebie i paszy ma ścisły związek z niedostatkiem tychże związków w organizmie zwierzęcym. Na końcu tego łańcucha znajduje się człowiek-konsument mleka i mięsa. Aby produkty te nie miały obniżonej wartości, najpierw trzeba zadbać o czworonogi.

Jednym ze sposobów likwidacji niedoborów mineralnych u zwierząt może być dodawanie do pasz preparatu Visol. Stosowanie Visoli w produkcji zwierzęcej będzie tematem konferencji naukowej, organizowanej w Łomży przez miejscowy oddział Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa. Odbędzie się ona 3 listopada br. w sali Urzędu Wojewódzkiego.

Wygłoszone zostaną następujące referaty: „Niedobory mineralne występujące u krów w woj. łomżyńskim" — dr H. Kleczkowski, „Przydatność preparatu „Visol" w produkcji kiszonek" — doc. dr hab. A. Lachowski, „Dodatek mineralny Visol-BM w zwalczaniu białaczki" — doc. dr hab. J. Madej; „Podsumowanie 5-letniego stosowania Visoli w produkcji hodowlanej" — dr K. Kotowski. (dz)

Bezprecedensowa wizyta

Ciąg dalszy ze str. 1

pewno ze swej strony zaprezentować własne koncepcje umocnienia gospodarki. Nie bez znaczenia jest tu postawa tego wyspiarskiego kraju — drugiego po RFN zachodniego partnera gospodarczego Polski — wobec którego nasze zadłużenie sięga 2,3 mld dol. Nie należy oczywiście oczekiwać, że bezpośrednim skutkiem wizyty będzie rozwiązanie problemu polskiego zadłużenia, ale może mieć ona istotny wpływ np. na politykę kredytową rządu brytyjskiego wobec Polski. Nie chcemy przy tym niczego więcej niż traktowania nas jak każdego innego dłużnika. Problemy gospodarcze to ważny, choć tylko jeden, z tematów możliwych do poruszenia, a związanych z procesem reformowania życia społecznego i politycznego kraju. Jak sygnalizowała strona brytyjska jest to dla niej temat niezwykle interesujący.

Nowy rząd polski, wchodzący dopiero pod przewodnictwem **M. F. Rakowskiego** na polityczną scenę krajową i zagraniczną, przywiązuje ogromną wagę do wizyty pani Margaret Thatcher, reprezentującej nowy typ polityka i jednocześnie zwolennika wolnego rynku i pracy na własny rachunek. Nastroje rezygnacji i pogodzenia się z upadkiem, które były tak widoczne w Wielkiej Brytanii 10 lat temu, ustąpiły tam miejsca poczuciu ufności i wiary we własne siły. Ten przykład — przy całej odmienności uwarunkowań ideologicznych, ekonomicznych i politycznych, o których trzeba pamiętać — jest niezwykle wymowny dla nas Polaków, szukających własnych sposobów wydźwignięcia się z kryzysu. I dlatego tak pilnie będziemy tę wizytę obserwować! (PAP)

Odłożono start wahadłowca

Ciąg dalszy ze str. 1

którym ulokowany jest system gwarantujący dokładne ustawienie żyroskopów rakiety, **nie odsunął się od korpusu „Energii" na bezpieczną odległość.** Wychwycił to od razu komputer, który w reżimie startowym prowadzi stałą kontrolę 140 elementów systemu. Widocznie zawiniła technika. Ale dzięki ujawnionemu defektowi udało się uniknąć ogromnych nieprzyjemności, ponieważ gdyby rakieta zaczęła wznosić się, to niechybnie zaczepiłaby o pomost, który nie odsunął się na wymaganą odległość. Tak więc komputer zrobił to, czego się od niego wymagało, mianowicie przy pomocy włożonego doń programu stwierdził nienormalną sytuację i wstrzymał wszystkie procesy przedstartowe. Obecnie trudno jest powiedzieć, gdzie tkwi przyczyna defektu. Gdy rakieta ta zostanie opróżniona z paliwa, wszystkiemu przyjrzymy się. Dopiero po dokonaniu tych czynności rozpocznie się na nowo przygotowanie do startu. (PAP)

Staniały nawozy

Ciąg dalszy ze str. 1

ki ochrony roślin, na które obowiązują ceny urzędowe. W podobnym stopniu obniżka objąć ma także te same środki sprzedawane po cenach umownych. Tak więc np. za jeden litr preparatu zwalczającego grzyby o nazwie Bayleton 25 WP rolnicy nie będą płacić tak jak dotychczas **11 600 zł, a około 8100 zł.** Preparat Decis przeciwko stonce ziemniaczanej będzie przez cztery miesiące sprzedawany po **ok. 3 tys. zł zamiast 4400 zł.** Popularny zaś Chwastox Extra (zwalczający jak sama nazwa wskazuje chwasty w uprawach rolniczych) kosztować będzie nie **360 zł, a ok. 250 zł za 1 litr.**

Wspomina gen. Stanisław Skalski

Ciąg dalszy ze str. 1

wództwa Lotnictwa Myśliwskiego stwierdził: „Gdyby nie Polacy nie wiem, czy moglibyśmy wygrać bitwę o W. Brytanię". Dowódca Lotnictwa Myśliwskiego marszałek **Dowding** na początku nie był pewien Polaków, różne były jego wypowiedzi na nasz temat, łącznie z tą najbardziej charakterystyczną — zresztą słuszną — że „Nigdy z Polakami nie wojowaliśmy, ani z nimi, ani przeciw nim, więc nie wiem jaka jest ich wartość bojowa". Trzeba też pamiętać, że do tego doszły również problemy naszych pilotów z językiem angielskim. Dopiero meldunki angielskich dowódców, wyrażających się bardzo pochlebnie o Polakach (75 pilotach) przekonały Dowdinga, który „rzucił" do akcji Dywizjony 302 i 303.

Naturalnie o tym pamięta się i w W. Brytanii i na całym świecie. Co roku, w okolicy 15 września — dnia największego zwycięstwa — odbywają się uroczyste obchody tego wydarzenia. W tym roku byłem na takim spotkaniu w San Francisco. W kaplicy wojskowej odbyła się msza z udziałem dużej grupy zaproszonych z tej okazji Polaków. W tym samym czasie, gdziekolwiek jest jakakolwiek grupa dawnych pilotów polskich i angielskich, odbywają się podobne spotkania.

— Czy znał pan generał pilotów angielskich, którzy pomagali powstańczej Warszawie w sierpniu 1944 r.?

— Nie znałem ich, byłem wszak pilotem myśliwskim. Nie wiedzieliśmy nawet o planach pomocy Powstaniu Warszawskiemu. Przez pewien czas sprawa była tajemnicą. Dopiero w zeszłym roku poznałem kilku z nich podczas uroczystości poświęcenia epitafium wszystkim pilotom z RAF-u i z Południowej Afryki, którzy latali nad Warszawą. Opowiadali, jak straszne chwile wtedy przeżyli; to był koszmar. Również jeden z moich kolegów, powstaniec, wspominał Anglików lecących z Zachodu wzdłuż Marszałkowskiej i poszukujących ogni sygnalizacyjnych. A przecież Warszawa wtedy była jednym ogromnym morzem ognia. Na domiar złego na Dworcu Gdańskim stały pociągi niemieckie z artylerią przeciwlotniczą, która dosłownie masakrowała ich.

— Czy jest w Londynie tablica polska, podobna do tej, która zostanie odsłonięta za kilka dni w Warszawie ku czci Brytyjczyków?

— Nie pamiętam, choć wydaje mi się, że jest jakaś pamiątka w kościele RAF-u w Saint Clemente. Natomiast na 25-lecie Bitwy o Wielką Brytanię pracownicy mennicy państwowej na Żelaznej wykonali piękną płytę z ploską szachownicą i „gapą" i z napisami w językach polskim i angielskim. Miałem ją przewieźć do Anglii, jako reprezentant polskich pilotów myśliwskich na spotkanie z królową **Elżbietą II.** Z różnych powodów nie dotarłem do Londynu i ostatecznie dopiero w dwa lata później minister **Adam Rapacki** przekazał ją na Lotnisko-Sanktuarium Bitwy o Wielką Brytanię w Biging Hill.

Rozmawiał:

NORBERT POTOCKI
(PAP)

Z prac Egzekutywy KW PZPR

O kontroli i lepszym gospodarowaniu

Piątkowa (28 października) Egzekutywa KW PZPR zapoznała się z informacją o działalności Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej w woj. białostockim, która już od czterech lat tropi absurdy gospodarcze próbując eliminować przypadki niesprawiedliwości społecznej, patologie oraz wiele innych uciążliwych społecznie zjawisk.

Obecnie działa ponad ośmiuset kontrolerów społecznych, którzy skupieni są w grupach kontrolnych istniejących we wszystkich jednostkach administracyjnych. W roku ubiegłym IRCh-a zbadała 42 problemy z różnych dziedzin gospodarki, rozpatrzono ponad 400 skarg od obywateli z czego 63,6 proc. to skargi częściowo lub całkowicie uzasadnione. Za stwierdzone nieprawidłowości w stosunku do dużej grupy osób odpowiedzialnych wyciągnięto sankcje służbowe.

Egzekutywa wysoko oceniając działalność dotychczasową Inspekcji, zaleciła aby jej działalność koncentrowała się przede wszystkim na wykrywaniu, piętnowaniu i eliminowaniu szczególnie dotkliwych nieprawidłowości jak biurokratyzm, znieczulica, arogancja niektórych urzędników. Szczególnie preferowane powinny być problemy związane z takimi dziedzinami jak obsługa ludności, handel, budownictwo mieszkaniowe. Zwrócono również uwagę na zapewnienie pełnej realizacji wniosków pokontrolnych. Zbyt często bowiem sytuacja poprawia się na pewien czas, a następnie wraca do normy (złej). Egzekutywa wyraziła podziękowanie kontrolerom Inspekcji za ich zaangażowaną i rzetelną pracę.

Kolejne punkty posiedzenia poświęcone sytuacji polityczno-społecznej i gospodarczej a także ocenie poziomu zaopatrzenia rynku i rozwoju produkcji rynkowej, wywołały na posiedzeniu sporo emocji a nawet kontrowersji. Uczestniczący w nim wicewojewodowie **Aleksander Czuż** i **Jerzy Slezak** zmuszeni byli do odpowiedzi na wiele kłopotliwych pytań, np.: Dlaczego w czerwcu br. zabrakło na rynku twarogów i białych serów? Jakie działanie podjęto aby zrealizować tegoroczny plan budownictwa mieszkaniowego? Co robi się w zakresie restrukturyzacji białostockiego przemysłu?

Wprawdzie przedstawiciele administracji państwowej wyjaśnili członkom Egzekutywy wiele wątpliwości, lecz kilka kilka pytań pozostało bez pełnej odpowiedzi. Stąd też końcowe stanowisko Egzekutywy było krytyczne. Zmienić się musi i to szybko — podkreślono — sposób zarządzania województwem. Władze administracyjne muszą przestać dzielić biedę, czyli niewielką produkcję na rynku, a podjąć zdecydowane działanie by było więcej towarów. Sztuka dzielenia małej ilości produktów, choćby była najdoskonalsza, nigdy nie spotka się z entuzjazmem społeczeństwa.

Konieczne są bardziej radykalne działania. Tymczasem odnosi się wrażenie, że zbyt często administracja nie chce lub nie umie stymulować większej produkcji poprzez pełne wykorzystanie lokalnych możliwości surowcowych i materiałowych. Próbuje się zbyt często przerzucać odpowiedzialność na innych (np. na organy założycielskie będące poza województwem). Widoczna jest opieszałość i niemrawość niektórych decydentów. Słowem, potrzebna jest lepsza gospodarka tym co posiadamy.

Postanowiono, że wnioski z posiedzenia zostaną uwzględnione o stanowisko partii przy konstrukcji przyszłego planu wojewódzkiego. Warunki wyjściowe są niezłe, a przedstawione niedawno przez nowego premiera priorytety rządu tj. rolnictwo i gospodarka żywnościowa, budownictwo i ochrona środowiska stwarzają — w przypadku Białostocczyzny — szansę na szybszy rozwój. (aw)

Likwidacja Stoczni Gdańskiej

Ciąg dalszy ze str. 1

cie radykalne, zgodne z linią postępowania nowego rządu.

Powodem decyzji jest konieczność poprawy wykorzystania majątku produkcyjnego, skupionego w Stoczni Gdańskiej i ulepszenie struktury całego przemysłu okrętowego. Decyzja premiera zapewni przemysłowi okrętowemu lepsze możliwości rozwoju i eksportu poprzez zmianę struktury zmierzającą do tego, aby był on wydajny, zyskowny i pracował oszczędniej. To i następne posunięcia stworzą mu lepsze podstawy funkcjonowania i rozwoju, uczynią go bardziej konkurencyjnym na rynkach światowych, ochronią jego pozycję w polskiej gospodarce. Jako społeczeństwo mniej będziemy dopłacać do budownictwa okrętowego, lub w ogóle przestaniemy dopłacać. Załogi efektywnych przedsiębiorstw okrętowych zyskają zaś lepsze warunki pracy, a wielu szanse wyższych zarobków.

Likwidacja Stoczni Gdańskiej jest decyzją powiązaną nie tylko z potrzebami zdrowego rozwoju przemysłu stoczniowego, ale z zasadniczymi, ogólniejszymi zmianami w polityce gospodarczej, które podejmuje nowy rząd. Na przykład wzrost nakładów m.in. na rzecz gospodarki żywnościowej ograniczać musi rozmiary inwestycji w innych dziedzinach np. na zwiększanie mocy hutnictwa i powodować przesuwanie nakładów na rzecz oszczędniejszego zużywania stali. Budowa okrętów pochłania zaś wielkie ilości blach i wzrost liczby budowanych statków burzyłby politykę gospodarczą rządu wymuszając odpowiednie inwestycje hutnicze, surowcowe i energetyczne.

W ostatnich latach w Stoczni Gdańskiej następował spadek produkcji. Np. w 1979 r. zbudowała ona 24 statki, a w r. 1987 — 9 statków. Pogarszała się zarazem efektywność ekonomiczna produkcji, rosły dotacje ze skarbu państwa, wydłużały się cykle budowy statków. Sąsiednia Stocznia Północna osiąga prawie dwukrotnie lepsze wyniki ekonomiczne i ona to może przejąć znaczną część tych urządzeń, które mogą być wykorzystane tylko do budowy statków, gdyż stocznia ta wykazała, że umie je lepiej wykorzystać.

Pogłębiające się z latami trudności Stoczni Gdańskiej miały za przyczynę znaczny i już nieodwracalny spadek zatrudnienia, niedostateczne dostawy od kooperantów rwące rytmiczność produkcji, zestarzenie się części maszyn i urządzeń, których nie można było modernizować, gdyż mało zyskownego zakładu nie było na to stać. **W tej sytuacji wysiłki znacznej części załogi nie dawały satysfakcjonujących ją rezultatów. Teraz jest szansa, że to się zmieni.**

Proces nowego zagospodarowywania majątku stoczni będzie trwał co najmniej rok. Urządzenia produkcyjne stoczni, których nie przejmie stocznia sąsiednia wykorzystane zostaną do uruchomienia innego rodzaju produkcji m.in. urządzeń potrzebnych rolnictwu, wyrobów rynkowych, być może urządzeń dla ochrony środowiska. **Nowe rodzaje produkcji pozwolą tak wykorzystać maszyny i urządzenia likwidowanej stoczni, aby w krótkim czasie uzyskać wyższą rentowność majątku produkcyjnego, którym dysponowała.** Na obszarach produkcyjnych i w halach dawnej Stoczni Gdańskiej rozwiną działalność inne lub nowe przedsiębiorstwa o własnym, zyskownym programie produkcyjnym. Działające tu już spółki produkujące na rzecz przemysłu okrętowego będą dalej funkcjonować, a przejmując część oswobodzonych mocy wytwórczych, rozwiną swoją działalność.

Przed podjęciem decyzji o likwidacji stoczni opracowany został przede wszystkim program zabezpieczenia interesów załogi, zapewnienia wszystkim jej członkom pracy, a tej większości, która ma wysokie kwalifikacje i dobrze pracowała — możliwości pełnego wykorzystania swych kwalifikacji i uzyskania równorzędnych lub lepszych zarobków.

Znaczna część 11-tysięcznej załogi skorzystać będzie mogła z ofert zatrudnienia w dotychczasowych swych warsztatach pracy, które przejmie Stocznia Północna, lub inne, w tym nowe przedsiębiorstwa, m.in. spółki. Kto będzie tego pragnął, uzyska oferty pracy w Gdańskiej Stoczni Remontowej, w Stoczni Północnej w Gdańsku lub „Komunie Paryskiej" w Gdyni.

Zarazem przedstawi się załodze Stoczni Gdańskiej do wyboru oferty 30 tysięcy miejsc pracy, które są wolne na obszarze województwa gdańskiego. Stworzone też będą możliwości przekwalifikowania się na koszt państwa.

2 tys. pracowników stoczni mieszka w pokojach sublokatorskich lub hotelach robotniczych. Będą mogli, jeżeli zechcą, wybierać pracę bliżej miejsca swego stałego zamieszkania. Dotyczy to także jeszcze większej liczby pracowników stoczni codziennie dojeżdżających do pracy z odległych niekiedy miejscowości. Interesy osobiste członków załogi respektowane będą w wysokim stopniu.

Od 2 listopada działać zacznie specjalnie zorganizowana na wielką skalę służba pośrednictwa pracy. Osoby, które od razu podejmą nowe zatrudnienie będą miały z natury rzeczy większy wybór miejsc pracy, a w okresie wypowiedzenia osiągać mogą podwójne dochody: ze starego i nowego miejsca pracy.

Przewiduje się zakończenie budowy tych statków, których produkcję rozpoczęto. Ulokowane w byłej Stoczni Gdańskiej zamówienia przekazane zostaną do innych stoczni.

Biuro Prasowe rządu sukcesywnie ogłaszać będzie o innych decyzjach likwidacji przedsiębiorstw, tych które nastąpią nie w wyniku procedur upadłościowych, lecz z mocy decyzji szczebla rządowego. (PAP)

Znicze i chryzantemy

Ciąg dalszy ze str. 1

nierzy oraz zakłady pracy sprawujące patronaty nad miejscami pamięci narodowej.

—◇—

Chłodna, niezbyt mroźna pogoda sprzyjała spacerom po cmentarzach. Łomżynianie odwiedzali groby nie tylko swoich najbliższych. Lampki płonęły m.in. na grobach powstańców z 1831 r. i żołnierzy z 1920 roku, ofiar II wojny światowej, funkcjonariuszy MO i SB poległych na Ziemi Łomżyńskiej podczas walk o utrwalenie władzy ludowej. Tradycyjnie symboliczne ognie pamięci zapłonęły pod starymi modrzewiami na cmentarzu przy ul. Kopernika i pod krzyżem na nowym cmentarzu. To z myślą o ofiarach Katynia.

Łomżyńska nekropolia przy ul. Kopernika należy bez wątpienia do najstarszych w kraju. Bez trudu można znaleźć nagrobki z r. 1790 (w tym roku powstał cmentarz na wileńskiej Rossie), r. 1814 i starsze. Cmentarz doprasza się opieki społeczeństwa. Wiele starych nagrobków i grobowców zostało już zdewastowanych zębem czasu i... ręką wandali. Z wielu sterczą fragmenty spróchniałych trumien.

Prowadzona w ubiegłych latach kwesta pozwoliła na odnowienie kilku najstarszych pomników. W tym roku — niestety — zabrakło chętnych do kwestowania. Pieniądze zbierano tylko w kaplicy Śmiarowskich, gdzie fotograficzne impresje na temat łomżyńskiej nekropolii prezentował Stanisław Andruszkiewicz.

— Wszystko dlatego, że lokalny tygodnik przed rokiem poddał w wątpliwość sens naszej pracy — mówi jeden ze społecznych działaczy. — Jeszcze w sobotę szukałem chętnych do prowadzenia kwesty — bez rezultatu.

— Denerwuje mnie, że od wielu już lat nie można uporać się z porządkiem na cmentarzu — mówi **Zofia Jastrzębska.** — Co roku stosy śmieci i liści. W tym roku jest ich znacznie mniej. Jest to niewątpliwa zasługa proboszcza ks. dr. **Henryka Gołaszewskiego.** Życzyć mu wytrwałości to za mało. Trzeba po prostu pomóc.

— Wiele do życzenia pozostawiała wczoraj organizacja ruchu drogowego wokół cmentarza — mówi **Adam Sowul** z Olsztyna. — Kilka lat temu na ul. Kopernika wprowadzono tylko jeden kierunek ruchu. W tym roku o tym zapomniano, co spowodowało niepotrzebne zamieszanie.

Jeszcze gorzej było z dojazdem na nowy cmentarz. Pękały resory na nawierzchni pełnej dziur. Cmentarz istnieje od trzech lat, a ostatnia droga dla naszych bliskich jest... drogą męki. Czas też najwyższy doprowadzić wodę na cmentarz.

Odwiedziliśmy wczoraj cmentarze w **Kolnie, Grajewie i Zambrowie.** Byliśmy też na leśnych grobach ludzi pomordowanych w **Jeziorku, Giełczynie, Pniewie, Czarnowie Undach** oraz w **Krasowie Częstkach.** Wszędzie znicze i kwiaty, nierzadko harcerskie warty honorowe.

Świeże kwiaty zastaliśmy także przed pomnikiem łomżan, uczestników Rewolucji Październikowej. Pod murami dawnego łomżyńskiego więzienia, przy obeliskach KBW i powstańców 1863 roku.

We wszystkich łomżyńskich kościołach odbywały się wczoraj nabożeństwa żałobne. Tuż po godz. 13 z katedry łomżyńskiej, pod przewodnictwem biskupa Edwarda Samsela, wyruszyła ulicami miasta żałobna procesja na miejscowy cmentarz. Uczestniczyły w niej tysięczne rzesze wiernych i grona duchowieństwa. W kaplicy cmentarnej bp **Edward Samsel** celebrował uroczystą mszę w intencji wszystkich zmarłych.

Czerwony Krzyż w Puszczy Augustowskiej nad Wigrami z kurhanem poświęconym powstańcom 1863 r., **Szczebra** — największe w woj. suwalskim miejsce hitlerowskich zbrodni gdzie spoczywa ponad 8 tys. osób, **Klonownica** — 6 tys. pomordowanych w latach 1941—44, kwatery żołnierzy 41 pułku piechoty z Września 1939 r., pochowanych na cmentarzu w **Suwałkach,** mogiły uczestników kampanii wrześniowej w **Ełku i Piszu, Sucha Rzeczka** i partyzancka mogiła żołnierzy VIII Uderzeniowego Batalionu Kadrowego Armii Krajowej z por. **Marią Iwanicką** — „Małgorzatą" i kpt. **Julianem Jagodzińskim** — „Stefanem Pawłowskim", 1,5 tys. żołnierzy radzieckich poległych w walkach o **Węgorzewo,** 1,4 tys. poległych w walkach o **Gołdap,** 1,7 tys. czerwonoarmistów na cmentarzu wojennym w **Giżycku, Lipsk** nad Biebrzą skąd rozpoczął swój partyzancki szlak mjr **Henryk Dobrzański** — „Hubal", poeta mazurski — **Michał Kajka,** członkowie oddziału partyzanckiego „Romana" i grupa radzieckich zwiadowców **„Jasień"** polegli w pobliżu **Nowinki,** bitewne drogi żołnierzy Suwalskiej i Podlaskiej Brygady Kawalerii, **Puńsk i Sejny, Banie Mazurskie, Berżniki, Becejły,** miejsca kaźni w **Bakałarzewie** i **Rygolu,** cmentarz 46 tys. jeńców radzieckich w pobliżu **Suwałk...**

Pamiętano o tych mogiłach, nie zapomniano o tych ludziach. Mieszkańcy Suwalszczyzny i Mazur, w Święto Zmarłych licznie odwiedzali cmentarze, groby swych bliskich, miejsca pamięci narodowej. Wszędzie składano wieńce i kwiaty, zapalano znicze.

(h-kłos)

Pokłosie „Kooperacji-88"

Ciąg dalszy ze str. 1

Mówi **Józef Łuszczewski** — zastępca prezesa Spółdzielni Rzemieślniczej Rzemiosł Różnych w Białymstoku: — Wystawiennictwem zajmowało się w naszym imieniu Towarzystwo Eksportowo-Importowe „Remex". My z kolei szukaliśmy kooperantów. I udało się! Jedna ze spółdzielni lubelskich dostarczać nam będzie okucia do torebek damskich. Sympatyczny kontakt nawiązaliśmy z Przedsiębiorstwem Zagranicznym „Sherida-Yach-Yard". Na ich zlecenie i z powierzonych surowców — na czym szczególnie nam zależy — nasi rzemieślnicy wykonywać będą wyposażenia wnętrza jachtów. W kooperacji z tą firmą zamierzamy także produkować z odpadów skrzynki do wina eksportowane później na Zachód.

Białostocka Spółdzielnia nawiązała też w Poznaniu kontakty z przedstawicielami przemysłu terenowego z Brześcia. Współpraca ta opierać się będzie na dostawach kompensacyjnych. Strona radziecka dostarczy odpady z tworzyw sztucznych, z których nasi rzemieślnicy wyprodukują plastykowe tubki do kleju.

Powody do zadowolenia ma także prezes Spółdzielni Rzemieślniczej Remontowo-Budowlanej w Białymstoku — **Albert Boćkowski.** Jechał on do Poznania z nadzieją znalezienia klientów na podgrzewacze do oleju napędowego. Najbardziej owocne okazały się rozmowy z Węgrami, którzy zainteresowani są dostawami 30 tys. tych urządzeń wartości około 400 mln złotych i to jeszcze w sezonie 1988/89.

Ten sam temat był również przedmiotem wstępnych konsultacji z austriacką firmą „Product" oraz firmami z Belgii, Holandii i RFN. Ich przedstawiciele otrzymali podgrzewacze do przetestowania. Jego wyniki będą podstawą dalszych rozmów.

Oprócz tego — mówi prezes Boćkowski — reklamowaliśmy naszą produkcję wysłannikom wielu polskich przedsiębiorstw państwowych i prywatnych. Podgrzewacze oleju mogą być stosowane nie tylko w samochodach, ale także m.in. w piecach ogrzewczych oraz suszarniach. Poza tym za pośrednictwem „Remexu" zawarliśmy umowy z Węgrami i Czechosłowacją na dostawy części zamiennych do „ład" i „zaporożców".

Aż w Poznaniu nastąpiło spotkanie handlowców białostockiego Rzemieślniczego Domu Towarowego z delegacją grodzieńską, z którą podpisano wstępne porozumienie dotyczące wymiany przygranicznej. Szczegóły tych transakcji zostaną dograne w czasie następnych obustronnych dyskusji.

MARIA ROMANOWSKA

Zaniepokojenie prokuratury

Ciąg dalszy ze str. 1

dawno w Sądzie Najwyższym republiki.

Uzbecki prokurator poinformował również o aresztowaniu byłego pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Uzbekistanu — **Inamżona Usmanhodżajewa,** a także byłego przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Uzbekistanu — **Akiły Salimowa.** Aresztowani zostali także niedawni delegaci na 19 konferencję partyjną, pierwsi sekretarze Komitetów Obwodowych KPZR — Bucharskiego i Samarkandzkiego — **Ismaiła Dżabbarow i Nazir Radżabow.**

Ś ródmieście bez światła

Wczoraj w Białymstoku nastąpiło rozległe uszkodzenie rozdzielni energii elektrycznej tuż przy **Zakładzie Energetycznym.** Awaria wydarzyła się po godz. 15. Usuwano ją do godz. 17.45. Bez światła pozostawało m.in. śródmieście, w tym osiedli **Mickiewicza, Piasta, Piaski** a także — dyżurny dyspozytor Zakładu Energetycznego. Tu jak ulał pasuje stare porzekadło, iż najciemniej jest pod... Elektrownią.

To nie był koniec perturbacji. Około godz. 18 na skutek awarii urządzeń energetycznych wewnątrz **Białostockich Zakładów Graficznych** wstrzymana została praca na Oddziale Gazetowym. Usunęła je przybyła na pomoc ekipa Pogotowia Energetycznego. Ale harmonogram druku „Gazety" został przewrócony do góry nogami. Gdy oddawałem tę relację wprost na linotypy szef działu gozetowego **Bogdan Filipowicz** obiecywał, że drukarze dołożą starań, żeby Czytelnicy otrzymali gazetę na czas, skoro świt.

Swoją drogą wcześnie w tym roku zaczynają trapić nas awarie. Do zimy pozostało wszak kilka tygodni.

(m-i)

Na niedzielnych autogiełdach

Ciąg dalszy ze str. 1

Jednakże, mimo wyraźnego spadku cen, zarówno w złotówkach jak i bonach (nowiutki Polonez był do nabycia już za 9 mln zł lub 4.350 bonów PeKaO) Biura Sprzedaży Automobilklubu Podlaskiego i Polskiego Związku Motorowego zanotowały niewiele transakcji. Oglądających — co prawda — było bardzo dużo ale wyraźnie wstrzymywali się przed kupnem. Inna sprawa, kogo stać na piękne BMW 325 IS z r. 1987, którego właściciel zażyczył sobie aż piętnaście tysięcy bonów! Chyba długo poczeka na nabywcę.

Odzwierciedleniem giełdowych tendencji i zainteresowania klientów mogą być dokonane transakcje. Duże Fiaty: (1986 r., przebieg 25 tys km) — 3,8 mln, (1985 r., 36 tys. km) — 2.250 mln, (1980 r., 162 tys km) — 1,3 mln; małe Fiaty: (1985 r., 45 tys. km) — 1,8 mln, (1983 r., 22.400 km) — 1,3 mln, (1979 r., 80 tys. km, przednie błotniki do wymiany) — 650 tys. a ponadto Daihatsu Charade (1985 r., 54 tys. km) — 3 mln, Syrena 105 (1974 r., 92 tys. km) — 90 tys., Nysa (1979 r., 55 tys. km) — 400 tys.

A oto niedzielne notowania (w nawiasach — obok marki samochodu — rocznik pojazdu):

Giełda przy ul. Bema:

FIAT 126 p (1988) 1.650 bonów PeKaO lub 2,9 mln zł; (1987) 1,3—1,4 tys. bonów, (1986) 1,4 tys. bonów lub 2,2 mln, (1984) 1,2 tys. bonów, (1983) 1,7—1,750 — 1,8 mln, (1982) 1.430—1.650 mln, (1980) 930 tys.—1,1 mln, (1979) 930—1,1 mln (1978) 840 tys., (1977) 850 tys.; FIAT 125 p (1988) 2,8—2,950 bonów albo 4,5 mln, (1987) 2,8 tys. bonów albo 4,5 mln, (1986) 4,2 mln, (1985) 3,5 mln, (1984) 3,2 mln, (1983) 2,6—3,1 mln i... 4,2 mln (?!), (1982) 2,2—2,5 mln, (1981) 2,3 mln, (1980) 1,4 mln; POLONEZ (1988) 4,350 bonów albo 9 mln, (1987) 3,5—3,7—4 tys. bonów, (1986) 1,750 bonów, (1984) 4.3—5,1 mln, (1981) 3—3,1 mln, (1979) 1,980 mln; WARTBURG (1987) 2,6 tys. bonów, (1985) 2 tys. bonów, (1977) 1,7 mln; SKODA (1988) 3,350 bonów, (1981) 2,2 mln, (1975) 760 tys.; DACIA (1983) 2,150 mln; ŁADA 1500 (1983) 3,3 mln, (1982) 2,5 tys. bonów, (1981) 2,8 mln, (1980) 2,5 mln, (1979) 1,860—2,150 mln, (1978) 1,9 mln; ŁADA 1300 (1988) 4,2 tys. bonów, (1983) 4 tys. bonów, (1978) 2,2 tys. bonów; WOŁGA (1979) 2,450—2,5 mln, (1977) 2,3 mln, (1974) 1,7 mln; ZAPOROŻEC (1977) 650 tys.; SYRENA (1980) 570 tys.; ZASTAWA (1980) 1,830 mln, (1977) 1,7 mln.

Inne marki: BMW 325 IS (1987) 15 tys. bonów (!!!), CHARADE (1984) 3 tys. bonów; DAIHATSU (1981) 2,7 mln.

Giełda przy ul. Wierzbowej:

FIAT 125 p (1986) 3,8 mln, (1984) 2,4 mln; FIAT 126 p (1984) 1,6 mln, (1982) 1,2 mln, (1978) 700 tys.; SKODA (1984) 1,6 mln. (h)

W SKRÓCIE

OFIARA KOSZAROWYCH „ŻARTÓW"

19-letni **Jose Jimenez,** młody odbywający służbę wojskową w Walencji został poważnie poparzony przez 5 znęcających się nad nim żołnierzy, którzy najpierw wozili swego kolegę taczką po jednostce potem polali alkoholem a następnie podpalili. Wszyscy podejrzani żołnierze, a wśród nich ich przełożony — kapral zostali aresztowani. Ich ofiara w ciężkim stanie odwieziona została do szpitala odnosząc poparzenia drugiego stopnia.

NIEMOWLĘ ZMARŁO NA AIDS

Radziecki dziennik „Sowietskaja Kultura" poinformował, że w Odessie zmarło w wieku 5 miesięcy na AIDS niemowlę zakażone przez swoją matkę. Gazeta pisze, że jest to wydarzenie bezprecedensowe w Związku Radzieckim.

Z informacji wynika, że po urodzeniu noworodek został oddany do sierocińca i dopiero po jego śmierci ustalono, że był on zakażony wspomnianą chorobą.

Jest to druga śmiertelna ofiara AIDS w ZSRR, do której przyznano się oficjalnie.

UPOLOWANO... KONIA

W lasach Wybrzeża Koszalińskiego rozpoczął się sezon polowań jak zwykle polowaniom towarzyszy kłusownictwo a często strzelanie niemal do wszystkiego co się w lesie porusza. **Nie można** bowiem inaczej ocenić tego co wydarzyło się koło wsi **Poniki,** gdzie w rowie znaleziono postrzelonego... konia należącego do jednego z miejscowych rolników.

WIADUKT EKOLOGICZNY POD ZAKROCZYMIEM

Wraz z budową mostu pod Zakroczymiem, który już w przyszłym roku pozwoli ominąć dwie stare przeprawy mostowe przez Wisłę i Narew pod Modlinem, budowane są dwupasmowe drogi dojazdowe. Droga biegnąca od Warszawy, lewą stroną Wisły, przebiegać będzie tuż przed mostem 100-metrową estakadą. Pod spodem pradolina Wisły z bogatą fauną i florą. Z tego właśnie powodu estakada zamiast 40 metrów długości, będzie miała aż 100. Koszt budowy oczywiście wzrósł znacznie, ale jest to przykład traktowania przyrody w sposób rozsądny.

OSOBY PONIŻEJ 18 LAT NIE BĘDĄ OSADZANE W WIĘZIENIU

Belgijski minister Sprawiedliwości **Melchior Wathelet** poinformował, że jego kraj zaprzestanie osadzania w więzieniach młodych ludzi w wieku poniżej 18 lat z uwagi na brak miejsc w zakładach karnych. W związku z tym zbuduje się więcej domów poprawczych celem przetrzymywania tam młodych ludzi do momentu, gdy zwolnią się miejsca w więzieniach.

Przypomnijmy, że w lutym br. europejski Trybunał Praw Człowieka mający siedzibę w Strassburgu potępił Belgię za przetrzymywanie w więzieniach osób w wieku poniżej 18 lat.

(opr. nil)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO PRODUKCYJNE
„FADBET" Spółka z o.o. (j.g.u.)
w Białymstoku ul. Zwycięstwa 79

przyjmie do wykonania

∇ parapety lastryko
∇ inne elementy lastryko

z cementu szarego i białego
Zamówienia należy kierować pod adresem Spółki.

k 5135-1

GOLF diesel — sprzedam. 751-015. g 4456-00

126p (1987) — sprzedam. Tel. 75-44-54. g 4483-1

Rozmowa z rektorem Politechniki Białostockiej prof. dr. hab. Kazimierzem PIEŃKOWSKIM

— Panie rektorze, wrócił Pan niedawno z Włoch, z podróży służbowej...

— Na zaproszenie rektora Uniwersytetu Bolońskiego — prof. Fabio Rowersi Monaco uczestniczyłem w głównych uroczystościach z okazji obchodów 900-lecia tej znamienitej uczelni. Towarzyszył mi dyrektor Instytutu Budownictwa Lądowego naszej Politechniki — doc. dr hab. Stanisław Kamiński. Oczywiście byliśmy tylko na zwieńczeniu tego jubileuszu, który świętowano przecież ponad rok, a zapoczątkowano jeszcze w czerwcu ubiegłego roku na Sympozjum ERASMUS. Spośród wielu elementów programu obchodów tej pięknej rocznicy, na szczególną uwagę zasługuje spotkanie Uniwersytetu z Miastem, czyli społeczności akademickiej ze wszystkimi grupami społecznymi i zawodowymi Bolonii. Warto wspomnieć, że w czerwcu bieżącego roku bolońska Alma Mater gościła papieża Jana Pawła II.

— Mało jest chyba na świecie uczelni, które mogłyby poszczycić się tak bogatą tradycją?

— Jest to najstarszy Uniwersytet w Europie, a tradycje ma rzeczywiście ogromne. Kształcili się tam najwięksi z największych, choćby Dante Alighieri, Mikołaj Kopernik i cała plejada innych uczonych, pisarzy, prawników, lekarzy, teologów. W Bolonii — jak chce legenda — uczył się Wincenty Kadłubek — późniejszy kronikarz dziejów Polski, studiował tam Jan Ostroróg — pierwszy wybitny prawnik polski. Warto przypomnieć, że godność rektorską pełniło aż ośmiu Polaków.

— Rozumiem, że nie byliście jedynymi gośćmi z Polski zaproszonymi na jubileusz tej szacownej uczelni?

— Ależ nie. Nasz kraj reprezentowało sześć uniwersytetów — Jagielloński, Lubelski im. Marii Skłodowskiej-Curie, Łódzki, Śląski, Warszawski i Toruński oraz pięć politechnik — Białostocka, Gdańska, Świętokrzyska, Warszawska i Wrocławska. Z państw Europy Wschodniej stanowiliśmy grupę najliczniejszą, bodaj najbardziej aktywną i widoczną podczas obrad i dyskusji.

O randze i rozmachu bolońskich uroczystości niechaj świadczy fakt, iż przybyło na nie około dziewięciuset rektorów i drugie tyle osób towarzyszących ze wszystkich kontynentów — od Australii po obie Ameryki. Jak wynika z opracowania przedstawionego podczas zjazdu rektorów, obecnie na świecie funkcjonują cztery tysiące uczelni z pełnym akademickim programem.

— Co było treścią spotkań aż tylu rektorów jednocześnie?

— Pierwsze nosiło oczywiście charakter zapoznawczy. Przez następne pięć dni odbywały się robocze sesje naukowe, konferencja rektorów z poszczególnych kontynentów, program ERASMUS i na koniec, czyli 18 września, spotkanie w pełnej gali, w togach i z insygniami honorowej władzy, na placu Piazza Maggiore, podczas którego została podpisana Magna Charta.

Na sześciu sesjach roboczych dyskutowaliśmy — mówiąc najogólniej — o miejscu i roli uniwersytetu we współczesnej rzeczywistości, a więc w rozwoju kraju, w przygotowywaniu do różnych zawodów, w prowadzeniu badań naukowych; o wzajemnych zależnościach między uniwersytetem a kulturą, zmianami społecznymi, wreszcie o autonomii szkół wyższych.

Bardzo interesujący był referat prof. Heinricha Seidela — rektora Uniwersytetu w Hanowerze, który mówił na temat wzajemnych relacji między uniwersytetem i światem pracy w końcu naszego wieku.

Jego zdaniem w państwach Europy Zachodniej konieczne jest utrzymanie 25-procentowego stopnia skolaryzacji. Pozwoli to zachować odpowiednią równowagę między rozwojem demograficznym, ekonomicznym i pogłębianiem demokracji w poszczególnych regionach Europy. Tymczasem w Polsce ten współczynnik waha się w granicach 7—13 procent. Sporo więc mamy jeszcze do zrobienia.

Dla mnie osobiście najciekawsze okazały się zagadnienia dotyczące współpracy uniwersytetów z przemysłem. Mówił o tym między innymi Giovanni Angelli — prezes FIATA, z którą to firmą Uniwersytet Boloński współpracuje w wielu dziedzinach. Podobnie zresztą jak i z innymi przedsiębiorstwami.

Uczelnia ta na rzecz gospodarki opracowuje mnóstwo tematów, między innymi w zakresie biotechnologii, pomiarów laserowych, mikroelektroniki, utylizacji laserowej, oprogramowań informatycznych, chromato- i krystalografii, nowych rozwiązań telekomunikacyjnych. To są oczywiście tylko przykłady, które świadczą o ścisłym związku między uniwersytetem a przemysłem, nauką i praktyką.

— Mówił Pan, że to uniwersytet, a posypały się przykłady politechniczne...

— Na Zachodzie nie ma na ogół takiego podziału wyższych uczelni jak u nas. Pod pojęciem uniwersytetu rozumie się po prostu szkołę wyższą z wszechstronnym programem, nauczającą powyżej pewnego poziomu. Uczelnia bolońska — na przykład — łączy w sobie jak gdyby politechnikę, akademię medyczną, ekonomiczną, rolniczą i uniwersytet właściwy.

— Wspomniał Pan, że w Bolonii podpisaliście pewien dokument — uniwersytecką Magna Charta...

— Była to uroczystość najbardziej chyba odświętna i symboliczna. Zgromadzono nas na Piazza Maggiore w pełnym rektorskim rynsztunku. Przybył również prezydent Republiki Włoskiej — Francesco Cossiga.

Może przytoczę fragment tej Wielkiej Karty, która — najogólniej — określa czym jest, czym powinien być uniwersytet i przez delegację polską był mocno dyskutowany: „Przyszłość ludzkości końca XX wieku w wysokim stopniu zależy od kulturalnego, technicznego i naukowego rozwoju, który tworzy się w uniwersytetach i jego placówkach badawczych (...). Uniwersytet jest autonomiczną instytucją w sercu społeczeństwa zorganizowaną różnorodnie w zależności od położenia geograficznego i dziedzictwa historycznego; rozwija, tworzy i rozszerza kulturę przez pracę naukową i dydaktyczną. Dla spełnienia potrzeb społecznych w otaczającym świecie zapewnia moralną i intelektualną niezależność badań i nauczania od władz politycznych i ekonomicznych (...). Badania i nauczanie muszą być w uniwersytetach nierozerwalne, aby dostosować się do zmieniających się potrzeb i żądań społeczeństwa oraz postępu w nauce".

Rektorzy z Europy Zachodniej uważają, iż poprzez parlamenty swoich krajów i parlament EWG doprowadzą do znacznego zacieśnienia współpracy między uczelniami, a więc wymiany informacji i dokumentacji, wspólnych programów, swobodnego przepływu naukowców i studentów, równoprawności dyplomów, tytułów, egzaminów, rozdziału stypendiów.

— Byłaby więc to taka Europa Uniwersytecka?

— I to już po 1992 roku. W tej właśnie konwencji został opracowany program ERASMUS, który dotyczy — już bardziej szczegółowo — spraw studenckich.

— Czy podpisy polskich rektorów pod Wielką Kartą znaczą, iż w tej Europie nasz kraj również się znajdzie?

— Na razie zmierzają ku temu kraje EWG, choć są tacy, którzy sądzą, że nie uda im się tak szybko osiągnąć daleko idącej integracji. A my, no cóż, akceptujemy idee zawarte w Magna Charta, choć niektóre jej zapisy są kontrowersyjne i mogą być rozmaicie interpretowane. Dokument ten jednak, w odróżnieniu od swojej historycznej poprzedniczki — Magna Charta Liberatum wydanej przez Jana bez Ziemi, nie tworzy praw i obowiązków, lecz zawiera jedynie postulaty i idee, które w miarę możliwości zobowiązaliśmy się popierać, głosić i realizować.

— W ciągu tygodnia trudno jest dogłębnie zapoznać się z doświadczeniami i osiągnięciami tamtejszej uczelni. Czy zamierza Pan jednak jakieś rozwiązania wykorzystać w Politechnice Białostockiej?

— Mimo krótkiego pobytu mam mnóstwo spostrzeżeń i — nazwijmy to — materiału do przemyślenia, rozważenia: czy pewnych rzeczy nie dałoby się przenieść na nasz grunt. Specjalnie przedłużyliśmy swój pobyt o jeden dzień, aby zwiedzić jeszcze Uniwersytet w Rzymie. Jest to nowo budowana uczelnia, posiadająca fakultety inżynieryjne (w naszym pojęciu — politechnika), zlokalizowana poza miastem, tuż przy obwodnicy obiegającej Rzym.

Wiele nam dały kontakty z tymi uczelniami; mamy skalę porównawczą, poznaliśmy formy współpracy uczelni z przedsiębiorstwami, sposoby realizacji inwestycji, które są szybsze i sprawniejsze od naszych.

Bacznie obserwowałem stronę organizacyjną obchodów 900-lecia, gdyż w przyszłym roku Politechnika Białostocka również obchodzi jubileusz: 40-lecia istnienia. Choć — porównując — nasz wiek jest niemowlęcy, to jednak pewne spostrzeżenia chciałbym wykorzystać i podczas naszego święta. Na przykład myślę o tym, aby zorganizować spotkanie Politechniki z Miastem.

Uważam, że bezpośrednie rozmowy, które prowadziliśmy z rektorami z innych państw mogą zaowocować nawiązaniem współpracy Politechniki z ich uczelniami.

Rozmawiał:
KRZYSZTOF OCHRYMIUK

Europa uniwersytetów na Plazza Maggiore

Najbliżej własnych spraw

Wraz z końcem roku upływa czteroletnia kadencja organów samorządu mieszkańców miast i wsi. 31 grudnia br. jest więc ostatecznym terminem wyboru nowych komitetów domowych i osiedlowych w miastach oraz sołtysów i rad sołeckich na wsiach

Jak wynika z dotychczasowego przebiegu kampanii wyborczej, w naszym regionie zakończona ona zostanie wcześniej. W woj. suwalskim zebrania wyborcze odbyły się już w jednej trzeciej ogniw samorządowych. Szczególnie dużo zakończono ich na wsi. Zainteresowanie mieszkańców wsi wyborem swoich przedstawicieli w samorządzie jest znacznie większe niż w mieście. Lepsza jest frekwencja, wśród uczestników zebrań więcej jest ludzi młodych, wielu spośród nich obejmuje funkcje sołtysów i członków rad sołeckich. W mieście — tak jak i dotychczas — na zebraniach i w nowych komitetach osiedlowych przeważają osoby starsze.

W większości suwalskich wsi, funkcje sołtysów wyborcy powierzają tym samym osobom. Sąsiedzi znają się tu doskonale, wiedzą kogo na co stać i jeśli zadecydowali, że zmian nie będzie, widać dobrze ocenili dotychczasową działalność swoich przedstawicieli.

W czasie zebrań omawiane są najistotniejsze sprawy środowiska. Na wsi największej emocji budzi problem wykorzystania funduszu sołeckiego. Dyskutuje się, na jakie cele go przeznaczyć. Często dochodzi nawet do głosowania, czy za sumy — nierzadko dość pokaźne — wyremontować świetlicę, zbudować remizę, zmodernizować drogę, czy też kupić wspólne maszyny rolnicze.

W miastach sporo miejsca w dyskusji poświęca się funkcjonowaniu osiedlowych placówek handlowych i usługowych. Szczególnie w nowych osiedlach za mało jest sklepów, zakładów fryzjerskich, przedszkoli, żłobków.

Zebrania są okazją do uhonorowania osób najbardziej wyróżniających się w dotychczasowej pracy społecznej. Działacze samorządu mieszkańców otrzymują dyplomy i odznaki regionalne. Inicjatywy niektórych suwalskich komitetów osiedlowych i rad sołeckich znane są w kraju. O telefonizacji i budowie wodociągów w gminie **Puńsk** głośno jest nie tylko w województwie. Osiągnięcia w konkursie „Mistrz Gospodarności" nie obyły się bez udziału działaczy samorządu mieszkańców z **Olecka** czy **Węgorzewa**. Dobrze działające komitety osiedlowe są także w **Ełku** i **Suwałkach**. Wszędzie tam, gdzie znajdują się ludzie z inicjatywą i wrażliwością na sprawy społeczne, efekty działań są widoczne. Takich osób z pewnością nie zabraknie w nowych władzach samorządu. Świeżo w pamięci są jeszcze kandydaci na radnych, którzy nie uzyskali mandatu, ich także trzeba zachęcić do współdziałania.

W woj. **białostockim** kampania wyborcza dopiero się zaczyna. Większość zebrań zaplanowana jest na listopad. Rady narodowe stopnia podstawowego zarządziły już wybory i ustaliły ich terminy. W niektórych miastach odbywają się zebrania mieszkańców, w czasie których wybierane są komitety domowe i delegaci na osiedlowe konferencje, w czasie których wyłoniony zostanie skład nowych komitetów osiedlowych.

W woj. **łomżyńskim** trwają sesje rad, podejmujące uchwały o wyborach. W najbliższy piątek sprawami związanymi z kampanią wyborczą do samorządu mieszkańców zajmie się Prezydium WRN.

Prezydia WRN i rad narodowych stopnia podstawowego wszystkich trzech województw powołują zespoły koordynacyjne, których zadaniem jest współdziałanie z PRON i organizacjami społeczno-politycznymi w wyłanianiu kandydatów oraz pomoc w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów, opracowaniu projektów programów działania na nową kadencję. (ib)

Syzyfowy trud

DO OCHRONY środowiska odnosiłem się do niedawna jak większość Polaków raczej po amatorsku: dużo sympatii i trochę dobrej woli — i nic więcej. Sprawę uważam zresztą za beznadziejną, chyba że...

Tym większym szacunkiem darzyłem i darzę tych wszystkich szlachetnych zapaleńców, którzy walczą o czystość powietrza, wód i gleby; o ratunek dla ginącej przyrody, starych drzewostanów, różnych pomników natury, niszczejących na naszych oczach ostatnich parków podworskich, tych, zabytków przyrody i kultury zarazem. Ci wspaniali ludzie są dla mnie sami okazami ginącego już gatunku człowieka — ginącego podobnie jak przyroda w obronie której z takim poświęceniem stają — to co bowiem robią, czynią wszak najzupełniej bezinteresownie, często bez rozgłosu i niestety na ogół także bez większego sukcesu. Mają wszak do czynienia z przerastającymi ich siły przeciwnikami, przestarzałym, niszczycielskim przemysłem i bezduszną najczęściej administracją.

Ja tym ludziom mogłem dotychczas ofiarować co najwyżej gorące współczucie. Dotychczas; bowiem obecnie jako członek odnośnej komisji WRN chcąc nie chcąc muszę się tą kwestią zająć niejako profesjonalnie.

Sceptycyzm, któremu dałem tu wyraz, spotka się zapewne z energicznym protestem; być może poczują się także urażeni sympatyczni „ochroniarze" Mamy przecież programy i plany — usłyszę w odpowiedzi — łącznie z „Narodowym Programem Ochrony Środowiska", różnego rodzaju porozumienia, także o charakterze międzywojewódzkim, mamy ustawy i rozporządzenia szczegółowe... Wszystko to prawda, nie neguję. Otóż w istocie w „produkcji" różnego rodzaju programów, planów, ekspertyz i konsultacji Polska wysforowała się na jedno z czołowych miejsc w świecie jakby tytułem rekompensaty w stosunku do bardzo skromnego miejsca, jakie zajmuje po drugiej stronie rzeczywistości, tej realnej. Rzecz bowiem w tym, że te programy, jak wszystkie zresztą inne, są wykonywane o tyle o ile, to znaczy na ogół na papierze. Pierwszy z brzegu przykład: o przerobie serwatki na laktozę mówi się i pisze do dotacji, jakie te branże przemysłowe otrzymują z budżetu państwa. Na domiar wszystkiego owe kary za niszczenie środowiska, podobnie jak inne skutki marnotrawstwa, są księgowane w koszty produkcji i podnoszą w ten sposób cenę wyrobów. (Jeszcze jeden przyczynek do inflacji). I znów w tym przypadku, jak w każdym innym, konsekwencje społeczne i finansowe ponosi nie monopolista — producent lecz całe społeczeństwo. To my wszyscy płacimy za niszczenie środowiska: dziś wysokimi cenami wyrobów, jutro — utratą zdrowia.

To są niebezpieczne złudzenia, że my tu w białostockim, suwalskim, łomżyńskim czy olsztyńskim powinniśmy się troszczyć o własną przyrodę, a Śląsk Górny czy Dolny niech się sam martwi o swoje interesy.

Na koniec jedna jeszcze uwaga: nie można mieć jednocześnie dymiących kominów hut i podobnych im gigantów oraz zakładów przemysłu elektronicznego. Albo — albo. Elektronika wymaga bezwzględnie czystego powietrza — a tego coraz mniej w Polsce.

MARIAN WIŚNIEWSKI

Pola i słowa

Trudno być prorokiem w swoim domu, a tym bardziej w kraju. Dla niewielu ludzi wszystko jest proste, naturalne, oczywiste. Urodzony optymista powie, że jeśli coś leży trzeba natychmiast postawić na równe nogi, używając żurawi, czy choćby dźwigni. Od tego jest przecież głowa na karku i komputer na biurku, by rozwiązywać równania z wieloma niewiadomymi, nawet gdy zgromadziła się ich cała piramida.

TENŻE JEGOMOŚĆ — wykształcony, otrzaskany, mający europejskie maniery i horyzonty — nie zawsze może rozszyfrować zawiłości ekonomiczne. Konieczny staje się kurs wyższej matematyki, a przede wszystkim zrozumienie faktu, że w życiu dwa razy dwa, to nie zawsze cztery.

Szach na hektarach

Na przykład: dlaczego w Japonii płaci się krajowym producentom nawet cztery razy więcej, niż wynoszą ceny ryżu na rynkach światowych? Z jakiego powodu pszenica z własnych pól w Arabii Saudyjskiej jest kilkakrotnie droższa, niż importowana? Co decyduje, że z góry masła w EWG sprzedaje się kupcom zagranicznym tłuste górki za 20—30 proc. ich faktycznej wartości? Co to jest protekcjonizm, dotacja, ekwiwalent za... wyłączenie hektarów z uprawy, lub przeznaczenie doskonałych mlecznic na rzeź? Toż to absurdy czystej wody! Tak, ale nie do końca. Dwa razy dwa, to nie zawsze i nie wszędzie...

OSTATNIE RAPORTY o zbiorach zbóż, zapasach i cenach pozwalają lepiej zrozumieć słowo „strategia". Ma ona wymiar światowy (dość mglisty, pełen sprzeczności), krajowy i osobisty każdego człowieka. Który rząd był przezorny, ten wydał więcej pieniędzy, ale na rzecz swych producentów żywności. Inny, nawet bogaty kraj, wybierał — niby logicznie — tego, kto oferował najniższe ceny, ale teraz będzie musiał zapłacić za to słono i to w twardej walucie. Przyczyna: mamy nieurodzaj zbóż, szczególnie w USA, ChRL i Kanadzie, światowe zbiory szacuje się na 1,5 mld ton (przeszło 300 mln ton mniej „niż w poprzednich latach) i nie ulega wątpliwości, że główni eksporterzy podyktują odpowiednie ceny. Bo jakże mogłoby być inaczej, skoro konsumpcja wyniesie 1,67 mld ton i zapasy zmaleją z 458 mln do 250 mln ton. Jedni zbiją na tym kapitał, inni zostaną zmuszeni do wysupłania ostatnich centów, a i tak głód zajrzy znów w oczy.

DOPIERO TERAZ można zrozumieć sens hołubienia własnego rolnictwa i dążenia do samowystarczalności żywnościowej, jako celu o charakterze strategicznym. To wszystko kosztuje — fakt. Gdy jest urodzaj na wszystkich kontynentach rosną pryzmy ziarna w elewatorach, wkrada się niepokój o ceny i zyski, zaostrza konkurencja. W innym roku występują susze i inne klęski żywiołowe, produkcja maleje i zmienia się sytuacja na rynku. Taka huśtawka irytuje, straszy, uczy, komplikuje obroty, wprowadza zamęt. Z tym musi liczyć się każdy. Rolnictwo jest przecież fabryką pod chmurką, a nie pod dachem, gdzie wszystko można zaplanować i zrealizować zgodnie z potrzebami. Na zielonych polach rządzą słońce, wiatr, deszcz, temperatura. Z nimi przegrywają najlepsze chęci i programy.

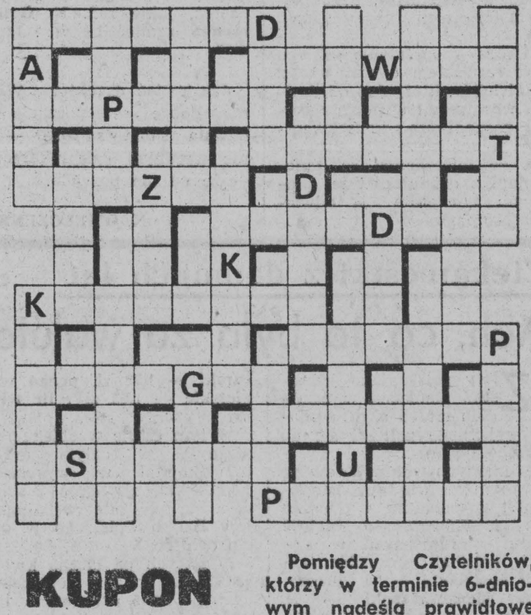
SĄ LATA tłuste i chude. Są bogate i skromne oferty. Są przypływy i odpływy optymizmu. Świat jest mały, połączony nie zawsze widzialnymi nitkami interesów, ambicji i aspiracji. Kiedy nadchodzi czas niedostatku rwą się więzi, giną idee i deklaracje, przekreśla się zobowiązania, zwłaszcza moralne. **Zaczyna się obłędny ruch w interesie, który milionom osób nie wróży nic dobrego, a często, niestety, tylko tragiczne skutki. Szach na polach — mat w wielu domach.**

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

JOLKA

Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.

☆ część opery ☆ między lekcjami ☆ wstrząs ☆ imię męskie ☆ marzy o oazie ☆ spotkanie z sympatią ☆ ☆ państwo z Tokio ☆ zimowy pojazd ☆ strawa ☆ dźwignia nożna wprawiająca urządzenie w ruch ☆ chluba wielbiąda ☆ zakład drzewny ☆ przy nazwisku ☆ rezerwa ☆ konwój ☆ towarzyszy przeziębieniu ☆ bunt, powstanie rokosz ☆ klęska, nieszczęście, dopust ☆ hazardowa gra w karty ☆ umożliwia, wejście na statek ☆ sportowy strój, ubiór ☆ rozsądek, przezorność ☆ główny bohater serialu „Dom" ☆ podziemna część rośliny ☆ zabobon ☆ łobuz, opryszek ☆ opiekun, obrońca ☆ interesuje kolarza po zakończeniu etapu ☆ duży ozdobny żyrandol ☆ roślina z rodziny dyniowatych, kawon ☆ odstępca, zdrajca ☆ badylarz.



KUPON
2 listopada
1988
„GW"

Pomiędzy Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe. Do odpowiedzi dołączyć należy, naklejony na karcie pocztowej lub kopercie kupon. Rozwiązanie „Jolki" i listę nagrodzonych zamieszczać będziemy w wydaniu czwartkowym.

Raj dla entomologów?

Entomolodzy bezustannie donoszą o wykryciu nowych gatunków owadów w Polsce. Bardzo często zdarza się, że są one łowione w naszym regionie.

Niedawno **Lech Borowiec** i **Marek Wanat** z Wrocławia natrafili w **Białowieży** na dwa nowe gatunki susuwek — należących do najsłabiej poznanych u nas przedstawicieli stonkowatych. Z kolei **Eugeniusz Biesiadka** z Olsztyna złapał w **woj. łomżyńskim** kilkanaście okazów nowego gatunku chrząszcza wodnego.

Warto też wspomnieć o wykryciu nowych stanowisk żądłówki — smukwy kosmatej nie znanej dotychczas w północno-wschodniej części kraju. **Jan K. Kowalczyk** z Łodzi zbierał ją na porębach leśnych i nieużytkach w okolicach **Kleszczel** i **Witowa**.

(baj)



W Monachium (RFN) urządzono wystawę zwariowanych pojazdów z Hollywood. Jednym z nich jest samochód — budka telefoniczna

CAF — KEYSTONE

Człowiek i paragrafy

Zostałam jak w suchej studni

Gdyby nie zawiłości formalne, Leokadia Krupińska od paru lat mogłaby mieć słodkie życie. Co miesiąc emeryturka, mąż młodszy o dwadzieścia lat od poprzedniego, zdrowie jeszcze nie szwankuje. Słowem — raj na ziemi. Ale rzeczywistość jest inna.

— Zostałam jak w suchej studni, ni to żyć, ni umrzeć — skarży się 62-letnia kobieta i przekłada stertę papierowych dokumentów.

Pierwszym jej błędem było zamążpójście. Zdecydowała się iść do ołtarza z kawalerem starszym o 19 lat, który z racji wieku, a także „urzędu" (był stolarzem, a nie zwykłym tylko rolnikiem!) od razu przejął pełnię władzy nad żoną.

Powiedział, że wystarczy tylko ślub kościelny, po urzędach nie trzeba się włóczyć. I na woli mężowskiej stanęło. Leokadia nie protestowała, tym bardziej że jej metryka spłonęła w czasie wojny. Zaczęła, jak inne mężatki, posługiwać się nazwiskiem mężowskim. Do dowodu osobistego nikt jej nie zaglądał, bo i tak we wsi i gminie wszyscy ją znali. Czasem, jak żądano dokumentów, tłumaczyła się, że nie ma przy sobie, więc dawano spokój.

Tolerowali to urzędnicy i milicjanci, a nawet notariusz z Augustowa, który w 1963 roku powitał w swych progach panią Leokadię i jej ojca Józefa Koniecko. Zapragnął stary człowiek podarować córce 3 ha ziemi — prawie połowę posiadanego gruntu. Od tego momentu w księgach wieczystych jedna działka została rozdwojona, ale w rzeczywistości pole było jedno.

Sześć lat później pan Józef zmarł. Nie dożył chwili, gdy w 1972 r. państwo dało rolnikom akty własności ziemi tylko na podstawie zasiedzenia, bez konfrontacji z aktami notarialnymi. Senior i rzeczywisty właściciel nie żył, zatem całe 6,26-hektarowe gospodarstwo przypadło zięciowi, który przyszedł do Koniecków w przystępy i nawet ślubu cywilnego z żoną nie miał.

W dziesięć lat po teściu pożegnał się ze światem parafialny mąż Leokadii. Kobieta została sama. Na jej głowę spadło obrabianie ziemi, do czego zresztą przywykła, ale i chodzenie do urzędów i kasy bankowej, gdzie nie tak łatwo dają pieniądze bez spojrzenia na dowód osobisty.

W 1982 roku Leokadia, jako kobieta z szóstym krzyżykiem na karku, podjęła starania o dokument tożsamości. Jednakże kiedy nadarzył się konkurent nawet o rok od niej młodszy chętnie skorzystała z możliwości pójścia do ołtarza i USC. Samotnej kobiecie ciężko radzić z gospodarką. Została panią Krupińską.

Jej nowy mąż okazał się człowiekiem praktycznym i rezolutnym. Doradził, że nie ma co tyrać w ziemi, jeśli rząd daje emeryturę. Z chwilą uzyskania sześćdziesiątki Leokadia podjęła starania o przekazanie gospodarstwa. Naczelnik gminy nie stawiał przeszkód, ZUS naliczył 13 tys. zł i pod adres Krupińskiej zaczęły napływać comiesięczne przekazy.

Niestety, trwało to krótko. Wykryto, że ojcowizna Leokadii nie jest tak jednoznacznie jej własnością. Wprawdzie Urząd Wojewódzki w Suwałkach obalił akt własności ziemi nadany „parafialnemu" mężowi, określając ów dokument „rażącym naruszeniem prawa". Nie wymazał przez to faktu istnienia zięcia, a nawet praw jego spadkobierców do ziemi Koniecków. Zażądano od Leokadii Krupińskiej sądowego orzeczenia jej praw do władania całą ziemią, a nie tylko częścią darowaną jej odrębnie przez ojca w 1963 r.

Zdawało się, że wystarczy okazać sądowi przedwojenny akt notarialny kupna gospodarstwa rolnego przez ojca Józefa Koniecko, aby całość ziemi przypadła Leokadii.

Tymczasem sąd zaczął pytać o spadkobierców ze strony nieformalnego męża, co Leokadię być może oburzyło. W każdym razie w uzasadnieniu orzeczenia sądowego znalazło się sformułownie o jej niewłaściwym zachowaniu przed Temidą, zaś jako przyczynę oddalenia jej prośby podano, iż — być może — „kościelny" mąż wniósł swój wkład w żoninе gospodarstwo. Zatem choć bezdzietny, mógł pozostawić jakichś innych swoich spadkobierców.

Leokadia powiedziała, że nie wie o ich istnieniu, nie zna żadnych adresów. Sama urządziła pogrzeb, nie może więc wskazać sądowi ani nazwisk, ani adresów.

Leokadia Krupińska uznała, że może prościej dojdzie do emerytury inną drogą. Nie sądową, lecz notarialną. Przecież na połowę gospodarki ma akt własności, brakuje go tylko na tę część, którą ojciec na wszelki wypadek zostawił sobie jako dożywocie

Zwróciła się w tej sprawie do notariusza, ale tu wyszło na jaw, że podział ziemi był tylko na papierze, a nie na gruncie. Zatem trzeba by za duże pieniądze — jak mówi jej obecny mąż — wynająć geodetę. Co gorsza, wydatek prawdopodobnie poszedłby na marne, bo ustawa emerytalna dla rolników przewiduje przekazanie państwu lub następcy całego gospodarstwa. Zatem usypywanie sztucznej miedzy na jednym polu — figurującym w księgach wieczystych jako działka 67 — byłoby bezsensowne.

Leokadia Krupińska wspomina, że kiedyś miała sen o niedobrych papierach. Nie przypuszczała wtedy, że może to być prawdą. A jednak jest. Niektórzy mówią jej, że nie miałaby żadnych problemów, gdyby na anulowanym akcie własności ziemi z 1972 r. nie figurował podpis mgr. Józefa Smarżewskiego, wtedy początkującego w karierze urzędniczej szefa komórki rolnej w powiecie augustowskim, ale teraz — suwalskiego wicewojewody.

Być może ludzie wiedzą, co mówią. Kult dla wyższych urzędem — to nie tylko specjalność znana z kraju „Rewizora".

Póki sprawa się nie wyjaśni, Leokadia Krupińska pokazuje urzędnikom i sędziom dokument z godłem państwa z długopisową adnotacją w prawym górnym rogu, iż ów akt własności jest nieważny, ale mimo to pieczątka z wymownym nazwiskiem w prawym dolnym rogu stanowi dla niektórych symbol nieomylności...

Jakoś nikt nie dostrzega w tym biurokratycznym dysonansie losu spracowanej, 62-letniej kobiety, której ZUS odmówił emerytury, a nawet prawa do zasiłku rodzinnego jako żonie rencisty Krupińskiego. Dostawała go czas jakiś, ale ostatnio sąd zadecydował, że jako posiadaczka ziemi nie może być zasilana kwotą 2000 zł miesięcznie i z renty męża ZUS potrąca w ratach 80 tys. zł, wypłaconych poprzednio w formie zasiłku na żonę.

— Zostałam jak w suchej studni, ni żyć, ni umrzeć — powtarza z goryczą. — A ja tylko dochodzę swojej ojcowizny i pracy włożonej w tę ziemię od dzieciństwa do starości. Czyż nie ma dla mnie drogi do nieba?

HELENA VANEK

Z Giżycka na rynek

Sery z twierdzy

Chyba się nawet nie śniło pruskiemu ministrowi wojny, generałowi von Boyen, że twierdza w Giżycku nazwana jego imieniem, będzie służyła pokojowym celom jako dojrzewalnia serów. Od ponad dwudziestu lat w jednym z budynków tej fortyfikacji mieści się zakład obrotu towarowego i dojrzewalnia serów podległa Wojewódzkiemu Związkowi Spółdzielni Mleczarskich w Suwałkach.

Niedostatek bądź skromny asortyment serów na sklepowych półkach w woj. suwalskim pozornie przeczy mocnej pozycji tego terenu w produkcji żółtego sera. Wszystko staje się jasne, gdy uwzględnimy rozdzielnik, obowiązujący i na ten produkt.

Giżycka OSM jest jedną z ośmiu w Suwalskiem zajmujących się wytwarzaniem serów. Choć istnieją małe dojrzewalnie przy każdej okręgowej spółdzielni, to jednak większość świeżych serów trafia do giżyckiego zakładu.

Grube mury sprzed 150 lat zapewniają utrzymanie stałej temperatury (10—12 stopni Celsjusza) bez względu na porę roku. To niewątpliwa zaleta budynku, wadą jest natomiast szczupłość miejsca, wąskie korytarze i przejścia. Staje się to przeszkodą w pełnej mechanizacji prac w dojrzewalni. 42 pracowników (a właściwie pracownic) zatrudnionych przy produkcji, zmuszonych jest ręcznie przerzucić po kilkakroć 5 tys. ton rocznie. Tyle właśnie wynosi produkcja dojrzewalni. Należy do tego jeszcze dodać tysiąc ton produktów mleczarskich (mleko w proszku, granulowane, witaminizowane, sery topione), których zakład jest jedynie dystrybutorem.

Dobiega końca budowa drugiego budynku, utrzymanego w tym samym stylu ze względu na walory zabytkowe fortyfikacji. Inwestycja, której wykonawcą jest spółka **„Interster"** ma być oddana do użytku w pierwszym kwartale przyszłego roku. Na pewno będą się tam mieściły magazyny i pralnia. Zastępca dyrektora **Andrzej Poznański** mówi też o kilku pomysłach nowej produkcji. Uważa jednak, że jeszcze za wcześnie na zdradzanie tajemnic. Może będą to nieznane jeszcze na naszym rynku przyprawy na bazie serów długodojrzewających.

Połowę sera opuszczającego mury twierdzy stanowi **„Kaszkawał", a 25 proc. „Podlaski"**. Pozostała produkcja to mniejsze ilości **„Goudy", „Jezierańskiego", „Warmińskiego", „Tylżyckiego"** i **„Mazurskiego"**. Daleko nam do Francuzów w popularności, jakości i asortymencie serów. Cóż znaczy 13 rodzajów tego produktu w województwie wobec 300 produkowanych we Francji. W całej Polsce robi się ich niewiele więcej niż trzynaście. Główną przeszkodą jest brak powierzchni magazynowej dla serów długodojrzewających.

W giżyckiej twierdzy sery dojrzewają od czterech do sześciu tygodni. Trafiają tu od producenta po wysoleniu i ocieknięciu. 20 proc. poddaje się dojrzewaniu metodą tradycyjną, polegającą na powlekaniu sera polioctanem winylu zapobiegającym pleśnieniu. Potem leżakowanie, kontrola i klasyfikacja laboratoryjna w tym organoleptyczna, następnie powlekanie parafiną i ser jest już gotów do sprzedaży. 80 proc. serów leżakuje w specjalnych woreczkach termokurczliwych o grubości 20 mikronów, posiadających zdolność przepuszczania produktów dojrzewania, a jednocześnie uniemożliwiających dostęp powietrza. Woreczki owe sprowadza się z Holandii i Wielkiej Brytanii. Rodzime próby przyniosły trzykrotnie większą grubość i przepuszczalność w obydwu kierunkach...

Od trzech lat w giżyckiej dojrzewalni produkuje się według własnej technologii homogenizowany ser wędzony. W tym roku sera **„Forteckiego"** miało być 150 ton. Już teraz wiadomo, że będzie go mniej i to z tak prozaicznej przyczyny, że aż wstyd o tym mówić i pisać. Plan „rozłożył" drut aluminiowy, z którego robi się zaciski do opakowań. **Centrala Handlu Metalami Nieżelaznymi w Katowicach** wykazała całkowity brak zainteresowania potrzebami mleczarzy. Część materiału zdobył prywatny producent zacisków, część pożyczono, gdzie się dało, a resztę musi zastępować żmudne supłanie na tradycyjnym sznurku. (mp)



Augustowski Plac J. Krasickiego jesienią. *Fot. R. Łysionek*



Serdeczne spotkania

Czasy inne, ludzie ci sami

W zagonionej, pełnej potrzeb i niepokojów codzienności takie spotkania pozwalają na chwilę zatrzymać się, zadumać i spytać: co to takiego satysfakcja? Jak ją mierzyć, gdzie jej szukać, do czego porównać? Oni już wiedzą! Czy zastanawiali się nad tym wcześniej?

Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — płk **Józef Piotrowski** wita serdecznie głównych bohaterów niecodziennego spotkania: rodziców, których trzech lub więcej synów odbywało żołnierską służbę. Spotkania takie odbywają się co roku, z okazji Dnia Wojska Polskiego — mówi. Uczestniczą w nich ludzie przecież niemłodzi, najczęściej o przebogatym życiowym doświadczeniu, znający doskonale smak często trudnej codzienności.

— Przyjmijcie więc serdeczne wyrazy uznania i podziękowania za patriotyczną postawę w wychowaniu młodych pokoleń. Wasi synowie, wzorowo wypełniający żołnierskie obowiązki są tego najlepszym świadectwem...

Odczytany zostaje rozkaz ministra Obrony Narodowej o przyznaniu **złotych medali „Za zasługi dla obronności kraju"**. Skupione twarze, drżące nerwowo usta, gdzieś na policzku zaplątana łza.

Władysława i Antoni Bogucey, Marianna i Franciszek Dąbrowscy, Jadwiga i Tadeusz Godlewscy, Ludwika i Stanisław Kozłowscy, Longina i Antoni Mrozowscy, Waleria i Jan Niewiarowscy, Józefa i Stanisław Równi, Janina i Jan Wojnowie.

„W imieniu ministra Obrony Narodowej, dekoruję obywatelkę złotym medalem, gratuluję, życzę..."

— Dziękuję, to dla chwały naszej Ojczyzny — odpowiadają. Najgłośniej powiedział to Franciszek Dąbrowski. Doczekał szczęśliwie dziewięcioro pociech, w tym pięciu synów. Każdy z nich — Mieczysław, Marian, Franciszek, Henryk i Adam — poznał smak wojskowej zupy i poligonowego potu. Marian został na stałe — po Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu, jest zastępcą dowódcy w jednej z jednostek. Cała dziewiątka ukończyła studia.

— Czy to możliwe byłoby za sanacji, albo i kiedy indziej? — pyta pani Marianna z nieukrywaną dumą i dodaje: — Dziś ludzie za dużo chcą, a sami, od siebie, dają niewiele.

— Dąbrowscy znają dokładnie smak poniewierki. Pan Franciszek we wrześniu 1939 r. bił się w obronie Warszawy i pod Mławą. Przegrali, trudno. Niemcy wywieźli na przymusowe roboty, ale on nigdy nie miał zamiaru wysługiwać się im, więc po dziesięciu miesiącach uciekł do lasu. Nie opuszczał go do końca wojny. Dziś państwo Marianna i Franciszek mają już szesnastu wnuków i prawnuczkę. Opuścili rodzinne Kurpie, od czternastu lat mieszkają w Łomży.

— Z prawdziwą przyjemnością i wzruszeniem uczestniczę w tej niecodziennej uroczystości — mówi sekretarz KW PZPR, HENRYK BIAŁOBRZESKI. — Pamiętać trzeba, że nawet w bardziej trudnych chwilach, gdy w kraju panowały wewnętrzne rozdarcia — Polacy zawsze gotowi byli bronić Ojczyzny. Życzymy sobie, aby również dzieci waszych dzieci dobrze służyli Ojczyźnie, były dobrymi żołnierzami i zawsze pamiętały o tym, że nic może być cenniejszej sprawy, jak życie w pokoju, z dala od wojennych zagrożeń.

Najmłodsze z dziewięciorga Dąbrowskich — Maria zwolniła się z pracy, aby choć na chwilę wpaść do klubu, wręczyć rodzicom piękne róże. Również w imieniu braci, którzy — gdyby mogli — z pewnością by ich tu dziś nie brakowało.

Godlewscy wychowali siedmiu synów. Sześciu już było w „kamaszach". U Kossakowskich chłopców było czterech. Jeden jest „zawodowym", Kozłowscy, Równi, Mrozowscy — „zielone listy" otrzymali od pięciu chłopaków.

— Pewnie, że momentami bywało nielekko. Ale dziś — nikt tego panie nie żałuje. Wojsko uczy życia i na pewno nie jeden już o tym się przekonał.

Wicewojewoda **Eugeniusz Młoduszewski**, prezydent Łomży — **Gilbert Okulicz-Kozaryn** i szef WKU — płk **Stanisław Błoński** także rozmawiają z rodzicami. Pytania o zdrowie, o problemy o to, co już za nimi...

W. KŁOSIŃSKI

Edukacja partyjna w Kolnie

W Komitecie Miejsko-Gminnym PZPR w **Kolnie** odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolenia partyjnego. Z tej okazji I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego partii — **Jan GAWRYCH** wręczył najbardziej wyróżniającym się wykładowcom szkolenia upominki ufundowane przez instancję partyjną. Otrzymali je długoletni i zasłużeni popularyzatorzy wiedzy marksistowsko-leninowskiej: **Antoni Kosiorek, Jerzy Korytkowski, Kazimierz Główczyński, Anna Lipka, Kinga Kapelańska, Józef Wołczyński i Anastazja Kuczyc.** List gratulacyjny Egzekutywy KW PZPR otrzymał **Henryk Duda.**

Masowe szkolenie partyjne prowadzone będzie w 52 organizacjach partyjnych, a w 10 POP powołano zespoły kształcenia ideologicznego. **Dla aktywu organizacji młodzieżowych i pracowników aparatu partyjnego oraz członków POP przy Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych i kole ZBoWiD prowadzone będą seminaria ideologiczne, a w Fabryce Przyrządów i Uchwytów oraz w POP w Borkowie i Zaskrodziu utworzone zostaną szkoły aktywu robotniczego i wiejskiego.**

20 osób pogłębiać będzie swoją wiedzę studiując drugi rok na Wieczorowym Uniwersytecie Marksizmu-Leninizmu. (jf)

Za węglową kurtyną najciemniej?

Przez prawie trzy miesiące Terenowy Zespół Lustracji Centralnego Związku Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" z Białegostoku kontrolował w GS w **Kobylinie Borzymach** prawidłowość wypłat ekwiwalentu pieniężnego z tytułu rezygnacji z zakupu węgla przysługującego rolnikom za sprzedany żywiec. Szczegółowo zbadano działalność spółdzielni od r. 1987 do końca maja br. Wynik badań nie zaskoczył chyba jedynie zainteresowanych, świadomych przecież tego, że wystawili na nazwiska 27 rolników fikcyjne zlecenia na zakup ponad 56 tys. kg węgla za rzekomo dostarczony żywiec i następnie wypłacili ekwiwalent w gotówce — za rezygnację z jego zakupu — w wysokości blisko pół mln złotych. Niezależnie od tego, na fikcyjne zlecenia sprzedano prawie 50 ton węgla wartości ok. 340 tys. zł, naruszając tym samym przepisy o zwalczaniu spekulacji. Przy czym zastosowano w tym przypadku ceny obowiązujące przed podwyżką pobierając z budżetu państwa różnicę — 103 tys. zł.

Kontrolerzy wytknęli m.in. brak nadzoru i kontroli nad działem obrotu rolnego, właściwej kontroli dokumentów pod względem merytorycznym, stanowiących podstawę do wypłat pieniędzy; wystawianie przez jedną osobę asygnat na wypłatę i jednocześnie ich formalne akceptowanie.

Wszystkie materiały pokontrolne trafiły oczywiście do WUSW w Łomży. Niezależnie od tego zespół lustracyjny zalecił wyegzekwowanie od kierowniczki działu obrotu rolnego natychmiastowy zwrot prawie 150 tys. zł za bezpodstawnie wypłacony ekwiwalent. Spółdzielnia musi też zwrócić do budżetu państwa prawie 560 tys. Do tego doszły oczywiście wnioski personalne w stosunku do trzech pracowników tego działu.

O tym jak skończy się cała sprawa dla zainteresowanych mówić jeszcze za wcześnie, ale za jakiś czas odpowiedź na to pytanie poznamy. Nikt natomiast nie odpowie na inne: — ile w skali kraju, w jednostkach, do których lustratorzy nie trafili i nie trafią, wyszabrowano podobnymi metodami naszych wspólnych złotówek...? (nom)

Łomżyńscy czytelnicy nie zawodzą

Ostatnio nadesłała do nas list dyrektorka Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Łomży, **Zofia Jaśkowska:** „W „GW" z 30 września br. w artykule „Za uścisk dłoni za gest..." red. **Nina Omelczenko** pisze: „Inna żenująca sprawa: warunki w wypożyczalni Wojewódzkiej Biblioteki w stolicy województwa, która od lat okupuje koniec tabeli obrazującej poziom czytelnictwa".

Słowem „żenująca" określiła chyba autorka niewielką powierzchnię lokalu, bowiem czytelnicy wiedzą, że wypożyczalnia jest wyposażona w nowoczesny sprzęt, ma dobre oświetlenie, jest zawsze czysta i ma właściwą informację o zbiorach.

W drugiej części zdania pani redaktor napisała nieprawdę, bowiem w tabeli obrazującej poziom czytelnictwa w kraju województwo łomżyńskie zajmowało następujące miejsca 1983 r. — 8, 84 — 16, 1985 — 25, 1986 — 29, 1987 — 27, jeżeli chodzi o zasięg, zaś pod względem aktywności czytelniczej w latach: 1983 — 11, 1984 — 21, 1985 — 25, 1986 — 29, 1987 — 28. Wynika z tego, że do końca tabeli 49 województw jest dość daleko.

Jeszcze lepiej wyglądamy statystycznie w tabeli wypożyczeń na 100 mieszkańców, które w 1987 r. stanowiły w kraju 415, w woj. łomżyńskim 431, a w wojewódzkiej bibliotece — 558,7 książki.

Do zachwytów wprawdzie jeszcze daleko, ale obecna pozycja WBP w Łomży, w skali kraju, nie obliguje do stwierdzenia, jakie red. **N. Omelczenko** zamieściła w „Gazecie".

Jak widać dyrektor WBP ma dobre samopoczucie i chwała statystyce — a nie wrednym dziennikarzom! — że na nie pozwala.

N. OMELCZENKO

Związani z tradycją i dniem dzisiejszym

Miejsko-Gminna organizacja LOK w Wysokiem Mazowieckiem skupia w swych szeregach blisko 1150 członków w tym 700 uczniów. Zrzeszeni są oni w 22 kołach zakładowych i terenowych oraz dziewięciu szkolnych. Ponadto działają jeszcze dwa Kluby Oficerów Rezerwy skupiające 37 członków, 11 sekcji strzeleckich, dwie — sportów obronnych oraz kluby motorowy i łączności.

Liga Obrony Kraju ma na swoim koncie wiele osiągnięć w procesie patriotycznego i obronnego wychowania młodzieży, zapoznawania z tradycjami i dniem dzisiejszym LWP, rozwijaniu sportów techniczno-obronnych, akcji „Lato" i przygotowania obronnego społeczeństwa.

Szczególną okazją do wzmożenia działalności tej organizacji jest 45. rocznica powstania LWP, zbliżający się IX Krajowy Zjazd LOK, 70 rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę. Jej członkowie pragną uczcić te wydarzenia aktywnością społeczną. Wartość wykonanych prac społecznych przez członków Ligi osiągnęła blisko 1,5 mln zł. W ramach obchodów tych rocznic przeprowadzono już 17 różnych imprez, zawodów, spotkań, w których uczestniczyło ponad 500 osób.

Wysokomazowiecka organizacja LOK zanotowała też wiele osiągnięć w sportach obronnych i strzeleckich. Zajęła pierwsze miejsce w wojewódzkich zawodach w letnich sportach obronnych i drugie w mistrzostwach województwa w strzelaniu z broni pneumatycznej. Natomiast działaczka LOK z Wysokiego Mazowieckiego — **Anna Woroszyło** uczestniczyła w międzynarodowych zawodach amatorskiej radiopelengacji na Węgrzech i mistrzostwach świata w Szwajcarii.

Do najlepiej pracujących należą koła przy Zespole Szkół Ogólnokształcących, którego opiekunem jest **Edmund Wasilewski** i przy Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych, któremu prezesuje **por. Antoni Chmielewski.** (lat)

Udany start

Młodzieżowa grupa teatralna prowadzona w Kolneńskim Domu Kultury przez instruktora **Kazimierza Kotera,** skupia 14 osób, głównie uczniów miejscowego Liceum Ogólnokształcącego.

Na swoim koncie może już odnotować wiele udanych występów m.in. w wieczorach literatury i muzyki, imprezach okolicznościowych czy spotkaniach klubu seniora. Spektakl teatralny „Mały Książę" prezentowany był nie tylko w **Kolnie,** możliwość jego obejrzenia mieli też mieszkańcy **Łomży** i uczestnicy masowej imprezy — Kolneńskich Biesiad Kulturalnych odbytych w końcu czerwca w **Kozłe.**

Dziełem grupy jest także monodram według przygód dobrego wojaka Szwejka czy program „Niech żyje CK kretynizm" zaprezentowany na wojewódzkim przeglądzie w **Szepietowie.**

Obecnie, przygotowywana jest sztuka „Wielka nieznajoma" według **Karola Obidniaka.** Jej premiera odbędzie się w ramach tegorocznych obchodów 70-rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. (jf)

W kilku WIERSZACH

□ Punkt Konsultacyjny dla kandydatów na I rok studiów w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej (Wydział Lalkarski) w Białymstoku rozpoczął działalność w końcu ubiegłego miesiąca. Pedagodzy przyjmują chętnych w każdy wtorek w godz. 15—16, a szczegółowe informacje można uzyskać w Dziale Nauki i Nauczania przy ul. Sienkiewicza 14 (tel. 340-86). (jot)

Propozycje kulturalne

■ **W dniach 14—16 listopada br. zaplanowane są I Łomżyńskie Dni Literatury.** W programie m.in. sesja literacka o dorobku łomżyńskiego środowiska literackiego i spotkania twórców z czytelnikami w domach kultury, klubach i szkołach. Odbędzie się również mityng poetycki w auli Oddziału Zamiejscowego Wyższej Szkoły Pedagogicznej i ogłoszone zostaną wyniki konkursu literackiego.

■ W listopadowej ofercie miejskich i gminnych ośrodków kultury w woj. łomżyńskim znajdzie się wiele imprez, związanych z 70 rocznicą odzyskania niepodległości i 71 rocznicy Rewolucji Październikowej. 5 bm. **Gminny Ośrodek Kultury w Bogutach** zaprasza na wieczór muzyki radzieckiej; w dniach 5—10 bm. **GOK w Szepietowie** — na dni filmu radzieckiego, a 10 bm. — na widowisko poetycko-muzyczne „Polska niepodległa"; 7—13 bm. **MGOK w Zambrowie** na Tydzień Kultury Radzieckiej oraz 7 bm. **MGOK w Kolnie** — na występ zespołu pieśni i tańca z Kazania. (jc)

Komu rybkę, komu...

Z taką propozycją bardzo rzadko można spotkać się ze strony uspołecznionych placówek handlowych w **woj. łomżyńskim.** Po prostu, słabe jest zaopatrzenie bo jakoby Łomżyńskie położone jest zbyt daleko od mórz, oceanów, jezior i rzek...

Ale i w tym województwie są też wyjątkowe miejscowości, w których łatwo o rybkę, łatwo o śledzika. Taką m.in. jest właśnie **Grajewo.** W osiedlu Waltera, przy ul. Kozarowej, czynny jest dobrze urządzony prywatny sklep rybny; jedyny tego rodzaju w mieście! Jest on wyjątkowo dobrze zaopatrzony i zawsze można tu kupić różne ryby morskie mrożone, śledzie solone, nawet świeże ryby słodkowodne rozmaitych gatunków — w zależności od połowów. Można też złożyć wcześniej zamówienie na potrzebny rodzaj towaru i odebrać w dogodnym, uzgodnionym terminie.

Dobre zaopatrzenie sklepu jest rezultatem operatywności właściciela, który już od dawna wprowadził u siebie reformę gospodarczą i konsekwentnie ją realizuje. Nic dziwnego, że mieszkańcy są zadowoleni z działalności tej placówki i chętnie ją odwiedzają. (mar)

Z milicyjnej KRONIKI

- Milionowe straty w wyniku pożarów
- Ludzie o „lepkich" rękach w działaniu
- Tragiczny wypadek na budowie
- Samochody i motocykle na drzewach...

Biorąc rzecz z grubsza, powtarzają się dwie przyczyny powstawania pożarów. Pierwszą z nich przyczyny powstawasą niesprawne instalacje elektryczne, drugą zaś — zaprószenie ognia przez małe dzieci. Oczywiście, przyczyn jest znacznie więcej, ale — niezależnie od pory roku — powtarzają się te dwie. Oto przykłady.

W **Piszu,** w godzinach popołudniowych, wybuchł pożar w budynku mieszkalnym. Spaliło się doszczętnie wyposażenie jednego z pokoi mieszkania zajmowanego przez K. D. Prawdopodobną przyczyną powstania ognia było jego zaprószenie przez dzieci. Powstałe straty szacuje się na jeden milion złotych.

Z kolei we wsi **Siemionki (gmina Wydminy)** spaliła się stodoła, w której składowano słomę. Przyczyną pożaru było podpalenie tego budynku przez 6-letniego wnuka właściciela gospodarstwa...

Wracamy ponownie do **Pisza.** Odnotowano tutaj kolejny pożar w mieszkaniu. Od rozgrzanego pieca węglowego zajęła się stojąca tuż obok wersalka. Dalej już prosto... spaliło się umeblowanie mieszkania. Straty oceniono na 500 tys. zł.

We wsi **Sobole (gmina Wieliczki)** wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika T. S. Spaleniu uległa obora i stodoła wraz z zawartością — żywym inwentarzem i zbiorami. Straty — 3,3 mln złotych. Ponadto spaliła się stodoła sąsiada, a wraz z nią tegoroczne zbiory. Straty — 2,2 mln złotych. Przyczyn nie ustalono.

W **Augustowie, przy Placu J. Krasickiego** częściowemu spaleniu uległa więźba dachowa oraz poddasza budynku, w którym mieści się sklep z materiałami należący do **WPHW w Suwałkach.** Przyczyną pożaru była wadliwa instalacja kominowa. Straty — dwa mln złotych.

AMATORZY CUDZEJ WŁASNOŚCI „ODWIEDZILI"...

...restaurację **„Katamaran"** w **Olecku.** Z magazynku zabrali 15 butelek szampana, 120 butelek piwa i dwie butelki wódki. Właścicielka lokalu B. M. oceniła powstałe straty na 62 tys. złotych.

Nocą w **Giżycku** nieznany sprawca skradł **Fiata 125P** będącego własnością **PBP „Orbis"** w **Warszawie.** Wartość skradzionego samochodu oceniono na jeden mln złotych.

Mieszkanka **Jeleniewa (gmina Suwałki)** powiadomiła milicję o kradzieży z jej mieszkania 70 tys. złotych, dwóch złotych obrączek i złotego łańcuszka. Jej straty wyniosły ponad 400 tys. złotych. Wysłana na miejsce zdarzenia ekipa nie stwierdziła śladów włamania...

J. P., mieszkaniec **Warszawy,** zgłosił włamanie, jakiego dokonano do jego domku letniskowego położonego w miejscowości **Gawrych Ruda (gmina Suwałki).** Sprawcy zabrali butlę gazową, dywan i inne przedmioty wyposażenia domku. Swoje straty J. P. określił na 200 tys. złotych.

ŚMIERĆ PRZY WYKOPIE

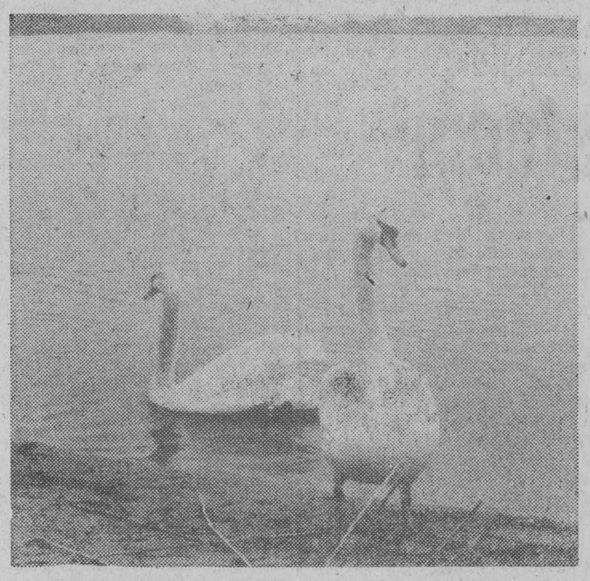
W **Suwałkach,** w godzinach rannych, w czasie wykonywanych robót ziemnych, operator koparki zezwolił na zabawę dzieciom w zasięgu jej pracy. Jeden z chłopców wszedł nawet do kabiny tej maszyny. W pewnym momencie pociągnął za dźwignię uruchamiającą łyżkę koparki. W jej zasięgu znalazł się jego brat, którego opadająca łyżka przygniotła powodując śmierć. Tragedia...

SAMOCHODY I DRZEWA

Jadący nocą motocyklem **MZ-250, 22-letni** H. K., w miejscowości **Sedranki (gmina Olecko)** rozwinął nadmierną prędkość i na łuku drogi nie opanował prowadzonego pojazdu. Uderzył w przydrożne drzewo ponosząc śmierć na miejscu. Również nocą na trasie **Jeziorowskie —Brożówka (gmina Kruklanki)** kierujący **Fiatem 125P** nie zachował należytej ostrożności na prostym odcinku drogi (!) i uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca i jego pasażerka doznali obrażeń.

W **Nowej Wsi Ełckiej, 60-letni mieszkaniec Ełku,** T. S. kierując **Fiatem 126P** zjechał na łuku drogi na lewą stronę i zderzył się z ciężarówką „ZIŁ". Kierowca Fiata został ranny, a samochód uszkodzony.

Na **ul. Waryńskiego w Suwałkach** został potrącony przez Fiata 125P pieszy — H. W., który nagle wtargnął na jezdnię. W wyniku zderzenia odniósł on ciężkie obrażenia i został umieszczony w szpitalu. (y)



On i ona, póki lód nie zet nie jezior... *Fot. R. Łysionek*

Ciekawostki z dawnych lat

Ach, co to była za waluta!

Złoty polski jako jednostka pieniężna w ostatnich latach okresu międzywojennego zaliczał się do szczególnie mocnych i wysoko cenionych walut. Wskazują na to m.in. urzędowe wiadomości gospodarcze z czerwca 1934 r. Wówczas to wartość walut zagranicznych w złotych polskich wynosiła: **szyling austriacki** — 98 groszy, **dinar jugosłowiański** — 11 groszy, **funt angielski** — 26 złotych i 73 grosze, **korona czechosłowacka** — 22 grosze, **korona estońska** — 1,50 zł, **frank francuski** — 35 groszy, **gulden gdański** — 1,72 zł, **lit litewski** — 87 groszy, **marka niemiecka** — 2,09 zł, **czerwoniec rosyjski** — 1,20 zł, **leja rumuńska** — 4 grosze, **dolar USA** — 5,27 zł, **frank szwajcarski** — 1,72 zł, **pengo węgierskie** — 1,05 zł i **lir włoski** 45 groszy.

W tym czasie w obiegu pieniężnym w całym kraju był kapitał w wysokości 1.306.850.725 zł. Suma ta składała się z biletów-banknotów Banku Polskiego w odcinkach po 500, 100, 50, 20 i 10 złotych na łączną kwotę 938.457.920 zł, z monet srebrnych po 10, 5 i 2 złote wybitych przez Skarb Państwa na łączną sumę 281.192.904 zł, z monet niklowych po 1 zł, 50, 20 i 10 groszy na łączną sumę 61.058.043 zł i monet brązowych po 5, 2 i 1 groszy na łączną sumę 26.141.858 zł. Jedno jajo kurze kosztowało w owym czasie 8—10 groszy!

(mar)

P.Z. „DAV-ANDY"
w Białymstoku, ul. Raginisa 91
tel. 752-220

ZATRUDNI

1) **szefa produkcji** — wykształcenie wyższe lub średnie poligraficzne, 5-letni staż pracy na kierowniczym stanowisku, umiejętność organizowania pracy
2) **mistrza** — średnie wykształcenie poligraficzne i długoletni staż pracy

Gwarantujemy atrakcyjne warunki płacy.

NAWIĄŻE WSPÓŁPRACĘ Z PLASTYKAMI gwarantującą możliwość realizacji zamierzeń artystycznych oraz promocji ich prac w kraju.

k 4197-00

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-MŁYNARSKIEGO „PZZ"
w Białymstoku

ZATRUDNI

do nowo uruchamianych obiektów produkcyjnych

▼ młynarzy
▼ agregatowych
▼ pakowaczy
▼ robotników pomocniczych do za- i wyładunku

Bliższych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych przedsiębiorstwa w Białymstoku ul. Elewatorska 14 tel. 51-20-70 wewn. 123.

k 4997-0

UNICOMP P.H.P.
05-870 Błonie, ul. Przybysza 20, P-32
tel. 554-554 Warszawa
telex 813276 unico pl.
AUTORYZOWANY SERWIS
firmy
ELECTRONICS EXPORT
z Londynu

INFORMUJE, że prowadzi

▽ przeglądy zerowe
▽ obsługę serwisową
komputerów typu IBM PC/XT/AT
▽ OPUS PC
▽ VIP
▽ ATARI ST

Odpowiadamy na wszystkie pytania w sprawie tych komputerów.

k 4005-0

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski informuje odbiorców o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w Bielsku Podlaskim:
— w dniu 1988.11.03 w godz. 8—14 dla ulicy Ogrodowej od ul. Widowskiej kierunek Elwa i
— w dniu 1988.11.04 w godz. 8—17 dla ulic Broniewskiego, Mickiewicza, od ulicy Zielonej w kierunku Elwy, Waszkiewicza od ulicy Wschodniej do ulicy Mickiewicza,
Ww. przerwy spowodowane będą przebudową urządzeń energetycznych.

k 5091-1

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku mego drogiego męża nieodżałowanej pamięci

HENRYKA IGNATOWICZA

serdeczne podziękowania składa

żona

g 4471-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Marii Sawickiej
z powodu zgonu
OJCA

składają:

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz współpracownicy Spółdzielni Pracy „PROMOT" w Białymstoku

k 5078-1

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ LOKATORSKO-WŁASNOŚCIOWEJ w Bielsku Podlaskim

informuje, że

termin składania podań o przyspieszenie przydziału mieszkania na 1989 rok upływa z dniem 15 listopada 1988 r.

k 5124-1

ZAKŁAD DZIEWIARSKO-KRAWIECKI
w Księżynie
ul. Leśna 5

ZATRUDNI

wykwalifikowane

SZWACZKI

dojazd: linia 102
tel. 432-884
(w godz. 7—15)

g 4397-00

AUTOMOBILKLUB PODLASKI

informuje, że

z dniem 6 listopada 1988 r.

zostaje przeniesiona

GIEŁDA SAMOCHODOWA

z ul. Bema na ul. 1000-lecia PP

k 4978-0

URZĄD MIEJSKI
WYDZIAŁ GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ
w Białymstoku

oferuje do zagospodarowania

Plac XXX-lecia położony w obrębie ulic Sienkiewicza, Jurowieckiej, Fabrycznej i rzeki Białej na cele usługowo-handlowe z wydzieleniem części placu na urządzenie parkingu (strzeżonego).

Wstępny program zagospodarowania znajduje się do wglądu w siedzibie Wydziału, ul. Lenina 9.

Oferty pisemne przyjmowane będą do dnia 15 listopada 1988 r.

Warunki dzierżawy terenu do uzgodnienia.

k 5076-1

KOMUNIKAT
PREZYDENT MIASTA BIAŁEGOSTOKU
zawiadamia, że

Miejskie Biuro Planowania Przestrzennego w Białymstoku, ul. Lenina 7/9 przystępuje do opracowania projektu zmian w miejscowych planach szczegółowych zagospodarowania przestrzennego os. Nowe Miasto I i Nowe Miasto II w Białymstoku na terenach położonych w rejonach:

1) ul. Południowej i Żeromskiego
2) ul. Pułaskiego i Zachodniej
3) ul. Grażyny, Nowej i Zapiecek
4) ul. Wspólnej i Horodniańskiej

Zainteresowane instytucje i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania terenu.

k 5082-1

---

macos PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE *Spółka z o.o.*

15-682 BIAŁYSTOK ul. Komarowa 33
telefon 510-145 telex 852367

* komputery klasy PC XT/AT/386
* urządzenia peryferyjne
* sieci lokalne
* Xenix
* oprogramowanie
- płace
- kadry
- środki trwałe
- przedmioty nietrwałe
- koszty
- sprzedaż
- system finansowo-księgowy
- system ewidencji materiałowej
- arkusz kalkulacyjny

PŁACE
UNIWERSALNY ELASTYCZNY OTWARTY SYSTEM KARTOTEKI OSOBOWEJ I PŁAC
* listy płac * kartoteka osobowa i zarobkowa * statystyka * akordy * PPWW

ITS - 2000
KOMPUTEROWY INTERFEJS TELEKSOWY
* zastępuje dalekopis * automatycznie wybiera numery * pracuje całą dobę * wbudowany edytor tekstu * bank numerów
DOŁĄCZY TWÓJ KOMPUTER DO ŚWIATOWEJ SIECI TELEKSOWEJ
ATEST INSTYTUTU ŁĄCZNOŚCI

ZADZWOŃ NAPISZ PRZYJDŹ KUP

k 5026-0

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Janowi Malinowskiemu
z powodu zgonu
OJCA
składają
współpracownicy „WODROL" w Białymstoku

k 5104-1

Kol. mgr Ninie Smolak
wyrazy współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składają
współpracownicy Wydziału WUSW

g 4168-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
naszego pracownika
Ob. Józefa Chmielewskiego
składają:
współpracownicy Rejonowej Ekspozytury Grajewo i PSiTW-M Białystok

k 5086-1

SUWALSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „POJEZIERZE" w Suwałkach ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż do rozbiórki:

— magazynu tymczasowego, murowanego przy ul. Witosa 4 (dojazd od ul. Reja)
cena wywoławcza — 500.000 zł
— baraku segmentowego, drewnianego o długości 45 m wraz z instalacjami, ul. 1 Maja (przy Przedszkolu nr 12)
cena wywoławcza — 5.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 17 listopada 1988 r. o godz. 10 w biurze SPB „Pojezierze" przy ul Reja 54 „B".

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu do kasy Przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo zastrzega możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4989-1

Rejon Energetyczny Łapy przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w miejscowościach:
— Sieśki, Wodzki, Sciony, Hodyszewo, Markowo, Kiewłaki, Ferma, Glinnik, Zanie, Zalesie I, II, Olszewek Zalesie w dniu 03.11.1988 r. w godz. 8—14.
— Zabłudów ul. 3 Maja, 7 Listopada, Sokołowskiego, Białostocka, Zakład Galanterii Skórzanej, Zakład Gorseciarski, CPN, 22 Lipca, Kościuszki w dniu 7.11.88 r. godz. 8—14.
— Rafałówka I, II, IV, Rafałówka, Dobrzyniówka, Krasne Dom Dziecka, PGR Dobrzyniówka I, II, Słomianka Folwarki Małe I, II, III, Gnieciuki II, IV, Folwarki Wielkie, Folwarki Tylwickie MBM, w dniach 8—11.11.88 w godz. 8—14.
— Folwarki Wielkie I, II, Folwarki Tylwickie I, II, IV, VI, Tylwica, Topolany, Królko Rolnicze w dniach 12—14.11.88 w godz. 8—14.
— Folwarki Tylwickie, Małynka, kol. Małynka, kol. Gnieciuki I, II, V, Gnieciuki, kol. Ochrynowicze, kol. Sieśki, Aleksicze, Olszanka od dnia 14—17.11.88 r. oraz w dniu 21—25.11.88 r. godz. 8—14.

Przerwy podyktowane są modernizacją linii SA. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy tel. 22-01.

k 5092-1

USŁUGI

WYKONUJĘ usługi rzeźniczo-wędliniarskie. Henryk Grocki, tel. 411-942.

g 4423-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Handlowo-Usługowe „Elpos" — Ełk, ul. Matejki 5„A" pośredniczy w zakupie, sprzedaży sprzętu: audio-video, komputerowego, nieruchomości, pojazdów mechanicznych.

g 4402-0

MALOWANIE-tapetowanie. Błaszkiewicz, tel. 360-05.

g 4442-0

NAPRAWA maszyn szyjących. Upalna 34, tel. 240-75. Borowski.

g 4409-0

Wyrazy głębokiego współczucia
Walentynie Piorun
Kierownikowi Działu Spraw Pracowniczych
z powodu śmierci
MĘŻA

składają:

dyrekcja, POP, Rada Pracownicza, Związki Zawodowe i pracownicy Białostockiej Centrali Materiałów Budowlanych

k 5123-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Klaudii Żukowickiej

Głównej Księgowej Urzędu Gminy w Hajnówce
z powodu zgonu
MATKI

składają:

Egzekutywa KG PZPR, Prezydium GRN i pracownicy Urzędu Gminy w Hajnówce

k 5075-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Mikołajowi Kurzie
z powodu zgonu
OJCA

składają:

Zarząd Rada Nadzorcza oraz współpracownicy Spółdzielni Pracy „PROMOT" w Białymstoku

k 5079-1

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
OJCA
kol. Leonardzie Munik

składają:

Rada Pedagogiczna Przedszkola nr 4, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach

k 5080-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Halinie Karbowskiej
z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ

składają:

dyrekcja, organizacje społeczne i współpracownicy Zakładu Doświadczalnego Instytutu Energetyki w Białymstoku

k 5081-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
tow. Anatolowi Patejukowi
z powodu zgonu
OJCA

składają:

Egzekutywa KG PZPR, Prezydium GK ZSL, Gminna Rada Narodowa oraz Naczelnik Gminy Dubicze Cerkiewne

k 5085-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — przedstawienie w terenie.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Krótki film o miłości", prod. polsk. (od lat 15). godz. 11, 13, 15, 17 i 19. Seans nocny: „Mściciel znad Żółtej Rzeki", prod. Hongkong (od lat 18), godz. 21.

„Ton" — „Kiątwa Doliny Węży", prod. polsk.-radz. (od lat 12), godz. 9.30, 11.45, 14 i 16.15. „Imię róży", prod franc.-włosk.-RFN (od lat 18), godz. 18.30 (ostatnie dni). Seans nocny: „Nietykalni", prod. USA (od lat 18), godz. 21 (czyta lektor).

„Syrena" — „Trójkąt bermudzki", prod. polsk. (od lat 15), godz. 10.30, 13 i 15.30, „Nowy Jork, czwarta rano", prod. polsk. (od lat 15), godz. 17.45 i 20 (ostatnie dni).

„Forum" — Kino Lektur Szkolnych: „Chłopcy z Placu Broni", prod. węg.-USA, godz. 9, 11.15 i 13.30, DKF „Gag" — projekcja klubowa, godz. 17.30

„Studio" — „Czułe słówka", prod. USA (od lat 15), godz. 17 i 19.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Pechowiec", prod. franc. (od lat 12).

Dąbrowa Białostocka — „Koniec sezonu na lody", prod. polsk. (od lat 15).

Hajnówka — „Po godzinach", prod. USA (od lat 18).

Łapy — „Elektroniczny morderca", prod USA (od lat 15).

Mońki — „Samotna pozna pana", prod. radz. (od lat 15).

Siemiatycze — „Obcy — decydujące starcie", prod. USA (od lat 15).

Sokółka — „Pluton", prod. USA (od lat 18).

Suchowola — „Wetherby", prod. ang. (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Krokodyl Dundee", prod. austral. (od lat 12)

Grajewo — „Galopem przez pusztę", prod. węg.-USA (od lat 15).

Kolno — „Piramida strachu", prod. USA (od lat 12).

Wysokie Mazowieckie — „Byle do pierwszego", prod. radz. (od lat 12).

Zambrów — „Dzika namiętność", prod. USA (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Republika nadziei", prod. polsk. (od lat 12).

Suwałki „Barnaba" — „Imię róży", prod. franc.-włosk.-RFN (od lat 18)

Augustów — „Krótkie spięcie", prod. USA (od lat 12).

Banie Mazurskie — „Wielka draka w chińskiej dzielnicy", prod. USA (od lat 12).

Biała Piska — „Temat", prod. radz. (od lat 15).

Ełk „Orzeł" — „Indiana Jones", prod. USA (od lat 15).

Ełk „Polonia" — „Przyjaciel mojej przyjaciółki", prod. franc. (od lat 15).

Ełk „Zorza" — „Alabama", prod. polsk. (od lat 18).

Giżycko — „Zapomniana melodia na flet", prod. radz. (od lat 15).

Goldap — „Walc na skórce banana", prod. węg. (od lat 15).

Mikołajki — „Śmierć Johna L.", prod. polsk. (od lat 18).

Olecko — „Piraci", prod. tunez.-franc. (od lat 12).

Orzysz — „Opowieść Harleya", prod. polsk. (od lat 15).

Pisz — „Mściciel znad Żółtej Rzeki", prod. Hongkong (od lat 15).

Prostki — „Szkoła kochanków", prod. polsk. (od lat 15).

Ruciane-Nida — „Rozpiętość skrzydeł", prod. radz. (od lat 12).

Ryn — „Żyć i umrzeć w Los Angeles", prod. USA (od lat 18).

Sejny — „Mój przyjaciel Iwan Łapszyn", prod. radz. (od lat 15).

Węgorzewo — „W klatce", prod. polsk. (od lat 18). „Powrót na ziemię", prod. USA (od lat 12).

Wydminy — „Samotnym zapewniamy hotel" prod. radz. (od lat 15).

MUZEA I WYSTAWY

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16.

Galeria Klubu MPiK w Białymstoku — czynna w godzinach pracy klubu.

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska" w Białymstoku — czynna w godz. 10—18.

Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami" w Łomży — czynna w godz. 8.30—22.

Pozostałe muzea i wystawy w Białymstoku, Łomży i Suwałkach oraz w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim — nieczynne.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 Sława i chwała" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Z koncertów i festiwali; 17.30 Radio Artel przedstawia; 17.50 Kto tak pięknie gra — J. Malasek; 18.05 Problem dnia; 18.20 Wspomnij mnie; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 W. Woroszylski: „Historie"; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Piosenka nie jest mi obca; 22.05 Religie i wierzenia; 22.15 Encyklopedia wielkich głosów; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Gitara, banjo i country; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.00, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Kustosz" — 1 odc. pow.; 9.20 Muzyka, która lubi M. Koterbska; 9.50 „Dellago" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.40 Chór Radia i Telewizji Wrocławskiej; 13.05 Program lokalny; 13.20 Godzina w stylu country; 14.20 Folklor na maple świata; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Piosenki z Francji i Włoch; 16.00 Program lokalny; 17.15 Dzieła, style, epoki; 18.20 „Dellago" — odc. pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.10 Od ragtime'u do swinga; 21.20 Nagranie wieczoru; 21.30 W. Niżyński: „Pośród umarłych łoże moje"; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza T. Szachowski; 23.00 „Kustosz" odc. pow.; 23.20 Interpretacje muzyki dawnej; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Dziś w starożytnym Rzymie; 8.30 „Szewska pasja" — odc. pow.; 9.05 „Winien i ma" — magazyn; 10.30 Jazz lat 80; 11.00 „Przeznaczenie idzie za mną"; 11.10 Folk w pigułce; 11.20 „Nieprzewidziane przygody" — odc. pow.; 11.30 Muzyka z przełomu wieków; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Szewska pasja" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Symfonie tragiczne; 15.05 Bardzo smutne bossanowy; 15.40 Herbatka przy samowarze; 16.30 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Droga przez mękę" — odc. pow.; 19.30 Złote lata swinga; 19.50 „Nieprzewidziane przygody" — odc. pow.; 20.00 Mini-max; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 W kręgu ballady; 22.45 Sztuka przekładu; 23.00 Opera tygodnia: G. Verdi — „Messa da Requiem"; 23.15 Miniatura poetycka; 23.50 „Falstaff".

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 Barwy samotności; 6.30 Język niemiecki; 6.45 Przebojem powitaj dzień; 7.15 „Między nami"; 7.40 Wspomnienia muzyczne; 8.10 Sygnały świata — magazyn; 8.30 Tydzień z L. Wójtowiczem; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka kl. I—II, 9.35 U przyjaciół; 10.00 Geografia kl. VI; 10.30 Muzyka ery komputerów; 11.05 Dom i świat; 11.55 Antologia sonaty; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Muzyka kl. I—II; 13.25 „Reflektor" — radiowy tygodnik dla dzieci; 13.50 Zaczarowane dźwięki; 14.00 „Między nami" — wydanie popołudniowe; 14.40 Lektury nastolatków; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Współczesne partytury; 17.10 Język polski dla kl. III lic.; 17.40 W ludowych rytmach; 17.50 Widnokrąg; 18.20 Piosenki radzieckie; 18.30 Język rosyjski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Piosenki, zwyczajne ludzkie sprawy; 20.10 Gra o przyszłość; 20.25 Liryka nutami zapisana; 20.50 Idee i rzeczywistość; 21.10 Interpretacje chopinowskie; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 W jesiennym nastroju; 23.35 Słownik higieny psychicznej; 23.50 Na dobranoc śpiewa H. Bańaszak.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi K. Kurianiuk; 6.15 „Od owcy do kłębka" — aud. J. Smyka; 7.30 „Historia jednego cmentarza" — kom. S. Kuraka; 13.05 Co niesie dzień; 13.10 „Mogiła w Starzynie" — aud. S. Poznańskiego; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. K. Kurianiuka; 16.15 Z muzycznego archiwum; 16.30 „Węgorzewski eksperyment" — aud. E. Biesiady; 16.45 „Fonograf" — mag. J Papaja.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.05 Historia kl. VIII
8.35 „Domator" — Nasza poczta — Szkoła dla rodziców
8.50 „Domowe przedszkole"
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Tango z kaszlem" — film TP
10.15 „Domator" — „Przyjemne z pożytecznym"
13.30 i 14.00 TTR — Semestr I
15.20 NURT — Wideoteka szkoły polskiej
15.50 Program dnia i DT — Wiadomości
15.55 Losowanie Express i Super Lotka
16.05 „Bariery"
16.25 Scena TDC — „Próba"
16.50 „Cojak" — teleturniej dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.30 „Spojrzenia"
18.00 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.20 „Dawniej niż wczoraj" — „Archiwum XX wieku"
18.50 Dobranoc — „Miś Uszatek"
19.00 „10 minut" — program publicystyczny
19.10 Program publicystyczny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 „Malabrigo" — film prod. peruwiańskiej
21.30 „Nic się nie stało" — program publicystyczny
22.05 „Klub międzynarodowy"
22.40 DT — Komentarze
23.00 Język rosyjski

PROGRAM II

17.25 Język rosyjski
17.55 Program dnia
18.00 Program lokalny
18.30 „Sponsor" — teleturniej
19.00 Goście Daniela Passenta
19.30 „Zwierzęta wokół nas"
20.00 „Czas, co mija" — piosenki B. Brechta i J. Brela śpiewa Agnieszka Fatyga
20.40 „Zostaną legendą" — rep.
21.00 „Tam, gdzie uchodzi Dźwina" — rep.
21.30 Panorama dnia
21.45 „Telewizja nocą"
22.30 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Filmy animowane
7.05 Filmy krótkometrażowe dla dzieci
8.05 „Dookoła świata" — almanach filmowy
9.15 „Łowcy piosenek" — audycja z Astrachania
13.45 Pięciolatka: sprawy i ludzie
14.05 Festiwal Piosenki Dziecięcej w Zielonej Górze
15.10 Reportaż z „Interpressfoto"
15.40 Minuty poezji
15.45 „Rozmowy filozoficzne": człowiek, świat, społeczeństwo
16.45 Dziś na świecie
17.05 Film animowany dla dorosłych
17.20 „Żywa dusza przemian" — film dok.
17.50 „Monolog Kamo" — spektakl tv
19.00 Dziennik
19.40 Reflektor przebudowy
19.50 Śpiewa Ksenia Georgiadi
20.15 „Z obiektywem przez świat"
21.45 Dziś na świecie
22.20 „Zrodzona z rewolucji" — film tv, cz. VII
23.50 Śpiewa M. Magomajew

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:

— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.

— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3a.

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 17—20.

„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny, ul. Dąbrowskiego 14, tel. 265-64 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 17—20.

APTEKA

DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Informacje o lekach — tel. 219-04

DYŻURY CODZIENNE

S Z P I T A L E

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel 417-684 i 417-579, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 2.XI.1988

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

POŁOŻNICTWO — P.S.K., ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Wpj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56

Informacja kolejowa — tel. 910.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 983 — czynny codziennie w godz. 17—6, Łomża — tel. 983 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego: 277-10, sekretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77, dział ekonomiczny: 211-30, dział sportowy: 223-17, dział rolny: 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy: 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor: 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43), i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch"; na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadząca numer — Dorota Wysocka

PISSN 0137 9488. Nr indeksu 35013. E-4

SPORT　SPORT　SPORT　SPORT

Legia — Jagiellonia 2:0

Byle nie przegrać za minus jeden...

Zdziesiątkowana kontuzjami Jagiellonia bez ośmiu czołowych piłkarzy — J. Bayera, D. Bayera, Leszczyka, Kuleszy, Szugzdy, Cara, Szymanka i zawieszonego Lisowskiego, nie była w sobotę w Warszawie dla Legii groźnym przeciwnikiem w trzynastej rundzie piłkarskiej ekstraklasy. Białostoczanie przegrali 0:2 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Terlecki** (17 min.) i **Dziekanowski** (59 min.). Sędziował **Krzysztof Perek** (Poznań). Widzów — 3.800.

LEGIA: — Robakiewicz — Kubicki, Kaczmarek, Jóźwiak, Wdowczyk — Pisz, Iwanicki, Terlecki, Dziekanowski — Bąk, Łatka.

JAGIELLONIA: Sowiński — Romaniuk, Ambrożej, Cylwik, Bartnowski — Czykier, Gierejkiewicz, Tiszkow, Stankiewicz (64 min. Witkowski) — Głębocki 50 min. Drągowski), Michalewicz.

Żółta kartka — **Czykier.**

Przed meczem z Jagiellonią trener Legii **Andrzej Strejlau** postawił swemu zespołowi ambitne zadanie. Zespół gospodarzy zamierzał wygrać za trzy punkty. Legioniści wybiegli na boisko w takim samym składzie jak przeciw Bayern Monachium. Natomiast celem gości było nie przegrać za trzy punkty.

Siła ataku Jagiellonii równała się prawie zeru. Michalewicz miał opiekuna w postaci Wdowczyka, który w tym dniu był doskonale usposobiony.

Dodatkowo Wdowczykowi przychodził nawet z pomocą Kubicki. Całą swoją uwagę białostoczanie skupili na grze w obronie. Rolę stoperów spełnali Ambrożej i Romaniuk, którzy dotychczas grali na pomocy. Trudno się jest zatem przestawić. Na to potrzeba czasu.

Jagiellończycy potrafili jednak obronić się przed większą ilością bramek. W końcówce przy stanie 0:2 zespół białostocki będąc przy piłce, rozważnie grał „na czas", opóźniał wznawianie akcji.

Legia natomiast grała bez odpowiedniego rytmu i skuteczności. Nie potrafiła wykorzystać słabości rywala. Kilka akcji podbramkowych mogło się w początkowej fazie podobać — szybka wymiana piłki i dośrodkowania ze skrzydeł. Aktywni byli Wdowczyk i Kubicki. Ozdobą meczu była bramka Dziekanowskiego, który przyjął w polu karnym podanie Wdowczyka i ze stoickim spokojem strzelił pięknie w „okienko". Niestety, w wielu innych akcjach zawodnik ten potwierdził słabszą ostatnio dyspozycję, tracąc sporo piłek.

PO MECZU TRENER MIROSŁAW MOJSIUSZKO POWIEDZIAŁ:

— Przykro, gdy gra się z myślą o ratowaniu przed „minusowym" punktem. Nie jest też przyjemnie o takich założeniach mówić trenerowi. Fatalna sytuacja kadrowa zmusiła nas do tego. Jeszcze przed paroma tygodniami nastawialiśmy się na ciekawy mecz z Legią, bo w pełnym składzie naprawdę potrafimy grać interesująco. Dziś nie byliśmy w stanie...

ANDRZEJ STREJLAU:

— Mecz jednostronny, z naszą przewagą. Dziwi więc tym bardziej nerwowość moich piłkarzy, a mieli przecież pół godziny na zdobycie trzeciej bramki. Jedyną pociechą jest dla mnie ambitna postawa zawodników. widać było, że bardzo chcieli wygrać wysoko, ale za same chęci nikt punktów nie daje... (let)

—◇—

Na pomeczowej konferencji jedyne pytanie zadał wierny kibic Jagiellonii ...ksiądz Stefan Rostkowski spod Łowicza. Zapytał dlaczego w sali nie ma wywieszki: „Palenie wzbronione. Przecież znajdujemy się w sali klubu sportowego.

Nie dodać, nie ująć.

WYNIKI, WYNIKI

SZOMBIERKI BYTOM — WISŁA KRAKÓW 0:3 (0:1). Bramki: Moskal (41 min.), Świerczewski (80 min.) i Wołowicz (86 min.). Widzów ok. 1 tys.

GKS KATOWICE — GKS JASTRZĘBIE 3:0 (1:0). Bramki: Wijas (36 min.), Kubisztal (74 min.), Walczak (84 min.). Widzów 3576.

ŁKS ŁÓDŹ — LECH POZNAŃ 1:3 (0:2). Bramki: dla ŁKS — Jasina (65 min.); dla Lecha — Araszkiewicz (31 min.), Pachelski (45 min.) i Łukasik (55 min.). Widzów 3113.

GÓRNIK WAŁBRZYCH — STAL MIELEC — 0:1 (0:0). Bramka: Makuch (75 min.). Widzów ok. 3,5 tys.

ŚLĄSK WROCŁAW — POGOŃ SZCZECIN 2:2 (1:2). Bramki: dla Śląska — Sztorc (21 min.) i Machaj (76 min. z rzutu karnego); dla Pogoni — Krzystolik (18 min.) i Sokołowski (26 min.). Widzów ok. 2 tys.

OLIMPIA POZNAŃ — RUCH CHORZÓW 3:1 (1:1). Bramki: dla Olimpii — Mazurkiewicz (38 min.), Siwa (54 min.) i Borówko (57 min. z rzutu karnego); dla Ruchu — K. Warzycha (21 min.). Widzów ok. 3 tys.

GÓRNIK ZABRZE — WIDZEW ŁÓDŹ 1:0 (0:0). Bramka: Orzeszek (77 min.). Widzów 7247.

1.	Górnik Z.	13	22	26:11
2.	Katowice	13	22	21: 7
3.	Ruch	13	19	14: 8
4.	Legia	13	18	16: 8
5.	Lech	13	16	21:14
6.	Stal	13	16	16:12
7.	**Jagiellonia**	**13**	**14**	**10:12**
8.	ŁKS	13	13	16:18
9.	Olimpia	13	11	15:18
10.	Widzew	13	10	8:11
11.	Wisła	13	10	15:19
12.	Pogoń	13	10	16:22
13.	Górnik Wlb.	13	8	10:17
14.	Śląsk	13	8	8:16
15.	Szombierki	13	6	17:26
16.	Jastrzębie	13	5	6:16

Górnik czy GKS?

— Kto zostanie mistrzem jesieni? — takie pytanie zadają sobie kibice na dwie kolejki spotkań przed zimową przerwą. Kandydatów jest praktycznie dwóch — Górnik Zabrze i GKS Katowice. Dobrze spisujący się dotychczas chorzowski Ruch doznał niespodziewanej porażki w Poznaniu ze słabo spisującą się Olimpią i ma już 3 punkty straty do liderów.

Zabrzanie wygrali dość szczęśliwie z Widzewem Katowice zdobyły 3 punkty pokonując 3:0 outsidera GKS Jastrzębie. Także 3 pkt. zainkasowała Wisła Kraków. Sprawiła ona największą niespodziankę wygrywając 3:0 w Bytomiu z Szombierkami. Przed meczem tych drużyn mówiło się o 3-punktowej premii, ale dla bytomian. Tymczasem na boisku dominowali goście.

Dobrą formę potwierdził Lech Poznań. Zwyciężył zasłużenie w Łodzi z miejscowym ŁKS. Nie jest to dobry prognostyk dla piłkarzy Jagiellonii. Wszak w 14 kolejce spotkań białostoczanie zmierzą się właśnie w Poznaniu z Lechem. Pojedynek ten odbędzie się w sobotę, 5 bm. o godz. 17.

Boniek — Platini znów w akcji

Ameryka-„Reszta Świata" 2:2

Ponad 20 tysięcy widzów obserwowało niecodzienny mecz piłkarski, w którym na stadionie w East Rutherford zmierzyły się reprezentacje Ameryki i „Reszty Świata". Spotkanie, zorganizowane z okazji przyznania Stanom Zjednoczonym organizacji Mundialu — 1994 i sponsorowane przez Federację Piłkarską USA, zakończyło się remisem **2:2 (1:1).** Bramki zdobyli: dla Ameryki — Chilijczyk Carlos Caszely w 28 min. i Brazylijczyk Roberto Rivelino w 78 min., a dla „Reszty Świata" — Włoch Paolo Rossi w 11 min. i Francuz Michel Platini w 76 min.

Wydarzeniem widowiska było wejście na boisko w 51 min. 51-letniego Bobby Charltona, najstarszego na boisku z piłkarzy biorących udział w tym meczu pełnym gwiazd minionych lat, by wymienić tylko Franza Beckenbauera, Ruuda Krola, Johana Neeskensa, Eusebio, Marco Tardelliego, Pata Jenningsa, Paolo Rossiego, Michela Platiniego, Zbigniewa Bońka.

Prowadzenie dla „Reszty Świata" uzyskał Paolo Rossi po akcji zapoczątkowanej przez Zbigniewa Bońka i podaniu Michela Platiniego. Wyrównał Carlos Caszely, otrzymując piłkę od Andrinka Eskandariana. Potem ponownie w roli głównej wystąpił Platini strzelając celnie po podaniu Johny Repa, a dwie minuty później wynik meczu ustalił Roberto Rivelino celnym uderzeniem z 20 metrów.

Mecz, który rozgrywany był w stylu amerykańskiego pikniku był dobrą propagandą futbolu, w kraju, w którym za sześć lat gościć będą finaliści mistrzostw świata.

Klasa okręgowa

Grupa białostocko-suwalska: Włókniarz Białystok — Rominta Gołdap 2:1, Mamry Giżycko — Puszcza Hajnówka 4:1, Gwardia Białystok — Wigry II Suwałki 4:1, Mazur Pisz — Husar Nurzec 1:0, Promień Mońki — Nida Ruciane Nida 1:2, Jagiellonia II Białystok — Mazur II Ełk 2:1, LKS Lega — Sokół Sokółka 2:0.

1.	Gwardia	19: 5	33: 7
2.	Mamry	18: 6	29:14
3.	Rominta	18: 6	24:11
4.	Jagiellonia II	17: 7	25:10
5.	Husar	16: 8	22:11
6.	Włókniarz	16: 8	17: 8
7.	Mazur Pisz	11:13	18:20
8.	Mazur II Ełk	10:14	22:19
9.	LKS Lega	10:14	13:26
10.	Puszcza	9:15	18:22
11.	Nida	9:15	12:26
12.	Sokół	8:16	14:20
13.	Promień	4:20	8:37
14.	Wigry II	3:21	11:35

(mark)

TOTO LOTEK

I losowanie:
4-6-24-28-40-42

II losowanie:
9-11-12-34-36-41

SPRINTEM

SENNA MISTRZEM!

Ayrton Senna (Brazylia) wygrał wyścig samochodowy Formuły I o Grand Prix Japonii na torze Suzuki i zapewnił sobie tytuł mistrza świata.

PUCHAR ŚWIATA DLA POLAKÓW

W Budapeszcie odbyły się finałowe zawody o Puchar Świata w zapasach w stylu klasycznym. Główne trofea przypadły Andrzejowi Głąbowi i Andrzejowi Wrońskiemu, którzy triumfowali w ogólnej klasyfikacji w swych kategoriach.

ZWYCIĘSTWO WYBRZEŻA

W spotkaniu I rundy Pucharu Europy w piłce ręcznej mężczyzn Wybrzeże Gdańsk pokonało norweską drużynę Uraedd Porsgrunn 22:16 (13:7). Rewanż w nadchodzącą niedzielę.

DASAJEW W SEWILLI

Komitet Sportu ZSRR podpisał kontrakt z Sewillą, na mocy którego bramkarz Spartaka Moskwa Rinat Dasajew będzie występował od 23 listopada w barwach hiszpańskiego klubu. Wartość umowy wynosi 2 mln dolarów.

II liga

Grupa I

Ślęza Wrocław — Gwardia Warszawa 0:0, Górnik Pszów — Zagłębie Lubin 0:2, Zagłębie Wałbrzych — Stilon Gorzów Wlkp. 2:1, Moto Jelcz Oława — Zawisza Bydgoszcz 1:0. Chemik Police — Radomiak Radom 1:0, Polonia Bytom — Piast Nowa Ruda 1:0, Piast Gliwice — Arka Gdynia 3:0.

W tabeli prowadzi **Zagłębie Lubin — 24 pkt. przed Gwardią — 20 pkt. i Piastem Nowa Ruda — 19 pkt.**

Grupa II

Igloopol Dębica — GKS Bełchatów 1:0, Stomil Olsztyn — Resovia Rzeszów 0:0, Karpaty Krosno — Hutnik Kraków 1:1, Górnik Łęczna — Lechia Gdańsk 0:0, Boruta Zgierz — Stal Stalowa Wola 0:0, Broń Radom — Motor Lublin 0:2, Górnik Knurów — Avia Świdnik 2:1, Stal Rzeszów — Zagłębie Sosnowiec 0:1.

W tabeli prowadzą **Motor i Hutnik — po 20 pkt. przed Zagłębiem Sosnowiec — 19 pkt.** (dk)

W II lidze

Zagłębie—Gwardia 18:2

Kierownictwo białostockiej Gwardii zapewne nie wierzyło w możliwość, uzyskania chociażby honorowego wyniku przez swoich pięściarzy, skoro do Lubina wyjechała mocno odmłodzona drużyna. Białostoczanie nie mieli nic do powiedzenia w meczu z liderem tabeli II ligi — Zagłębiem Lubin, które zapewniło sobie tym samym awans do I ligi.

Jedyne punkty Gwardia zdobyła... walkowerem. Tylko trzy walki trwały regulaminowo 9 minut, a pozostałe kończyły się szybkimi zwycięstwami gospodarzy. (WG)

Kolejny triumf M. Roszkowskiej

Tegoroczny rok jest niezwykle udany dla dżudoczki białostockiej Gwardii — **Małgorzaty Roszkowskiej.** Najpierw odzyskała tytuł mistrzyni Polski w wadze do 48 kg. potem dobrze spisywała się w licznych startach międzynarodowych. Zwyciężyła m.in. w silnie obsadzonym turnieju we Wrocławiu i to trzeci raz z rzędu.

W stolicy Dolnego Śląska podopieczna trenera Jarosława Mroczki pokonała swą odwieczną rywalkę Annę Chodakowską (AZS WSI Opole). Ostatnio spotkały się one ponownie w turnieju klasyfikacyjnym seniorek w Gdańsku. Obie dotarły do finału. W pojedynku o I miejsce znów była górą Małgorzata Roszkowska. Wykonała rzut zaliczany na kokę i jej zwycięstwo nie podlegało dyskusji. Kolejny triumf białostoczanki upewnił już chyba trenera kadry narodowej **Jacka Skubisa**, że właśnie ona jest numerem 1 w kraju w kategorii do 48 kg.

Dzisiaj Małgorzata Roszkowska wyjeżdża na międzynarodowy turniej do Pragi.

Zawodniczka Gwardii triumfuje w gronie seniorek, a w klubie rośnie jej już następczyni. Agnieszka **Kupraszewicz** ma wprawdzie dopiero 12 lat i jest młodziczką, ale znakomicie radzi sobie ze starszymi rywalkami. W ogólnopolskim turnieju juniorek w Krośnie zajęła piąte miejsce. (dk)

Mazur — FAM 14:6

Zwycięstwo na pożegnanie

W obecności ok. 800 widzów bokserzy **Mazura Ełk** pokonali w meczu o wejście do II ligi **FAM Chełmno 14:6.** Był to ostatni występ ełczan w tym sezonie przed własną publicznością.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Mazura): **Łencki** (FAM) otrzymał punkty walkowerem, **Krukowski** — Urbaniak 3:0, Olchanowski — **Chachowski** 1:2, **Sulima** — Szulc 3:0, **Lenda** — Tomasik 3:0, Polkowski przegrał w II r przez rsc z **Pytlińskim**, Szczygieł pokonał w I r. przez rsc Wichmana, **T. Sawicki** — Krzyżanowski 3:0, **Jaworski** — Kuźma 3:0, **Kaszkiel** — Ejsmont 3:0.

Ełczanie przystąpili do meczu w osłabionym składzie. Nie boksowali kontuzjowani Sójko, Tyszkiewicz i Bukowski. Mimo to odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo i to po dobrych pojedynkach. Udanie zadebiutował po powrocie z Legii, Marek Krukowski. Podobał się również Arkadiusz Lenda. Jego przeciwnik stoczył o ponad 100 walk więcej, Nie miał jednak wiele do powiedzenia w walce z młodym zawodnikiem Mazura. Najwięcej braw zebrał **Marcin Jaworski.** Po raz ostatni wystąpił na ełckim ringu. Z powodu przekroczenia limitu wieku musi zakończyć karierę sportową. W pożegnalnym pojedynku odniósł przekonywające zwycięstwo. Dziękujemy!

Za tydzień ełczanie zakończą sezon meczem w Świdniku. W przyszłym sezonie nowe rozgrywki, w których Mazur, mimo odmłodzonego składu, powinien ubiegać się o awans do II ligi. (jd)

Pozostałe wyniki: Zagłębie Konin — Stal Sanok 15:5, KSZO Ostrowiec Św. — Górnik Boguszowice 16:4, Prosna Kalisz — Avia Świdnik 13:7, Stal Rzeszów — Victoria Wałbrzych 6:14.

1.	Victoria Wlb.	18	32	241:119
2.	Victoria J.	16	26	244: 74
3.	Prosna	19	23	207:173
4.	Mazur	19	23	189:189
5.	Zagłębie	18	21	191:169
6.	Stal Rz.	18	15	163:197
7.	Górnik	17	15	145:195
8.	FAM	17	14	151:189
9.	KSZO	18	12	155:205
10.	Avia	17	9	141:199
11.	Stal S.	17	4	111:229

(dk)

Memoriał K. Gajewskiego

Wystartowali cyclo-crossowcy

Mamy już pierwsze przymrozki, a nawet w niedzielę na Suwalszczyźnie poprószyło śniegiem. Nadszedł zatem czas rozpoczęcia sezonu w kolarstwie przełajowym. Zgodnie z kalendarzem, w sobotę i niedzielę odbył się w Ełku ogólnopolski Memoriał Konstantego Gajewskiego.

Start i meta zlokalizowane zostały na ul. Pięknej. Trasa była ciekawa. Najbardziej kolarzom przeszkadzał silny wiatr.

Sobota. Juniorzy młodsi (20 min. plus okrążenie): 1. Edward Szewczyk (Nowogrodziec), 2. Tomasz Bukowski (PRIM Ełk); juniorzy (30 min. plus okrążenie): 1. Adam Szuba (Zjednoczeni Olsztyn), 9. Jerzy Sowa (Mamry Giżycko), 10. Tomasz Jaroszewski (PRIM Ełk); seniorzy (50 min. plus okrążenie): 1. Jan Antkowiak (Stomil Poznań), 8. Wiesław Małyszko (PRIM)

W niedzielę odbyły się na tych samych dystansach rewanże.

Juniorzy młodsi: 1. Szewczyk, 5. Bukowski, 8. Tomasz Guzielski, 9 Antoni Bielski, 10. Tomasz Sobolewski (wszyscy PRIM); juniorzy: 1. Szuba, 11 Sowa; seniorzy: 1. Antkowiak, 5. Małyszko. (let)

AZS B-stok — AZS Słupsk 3:0 i 3:0

Pod dyktando białostoczanek

Kwiaty, podziękowanie i gratulacje

Po raz pierwszy w nowej edycji rozgrywek II ligi zaprezentowały się przed własną publicznością siatkarki **białostockiego AZS**. Inauguracja wypadła doskonale. Białostoczanki pokonały **AZS Słupsk** dwukrotnie po 3:0 (15:6, 15:12, 15:3 i 15:12, 15:11 i 15:5).

Przed meczem odbyła się miła uroczystość. Po trzyletnich występach postanowiły zrobić przerwę w grze — **Anna Karpiuk, Helena Ciwoniuk i Małgorzata Jarmołajew.** Otrzymały one od klubu kwiaty i albumy. Natomiast **Elżbieta Grodzka i Dorota Gryka** otrzymały także kwiaty i gratulacje, bowiem zostały powołane do kadry Uniwersjadowej.

Po tym sympatycznym początku, siatkarki Białegostoku zostały jakby zobowiązane do efektownej gry. Zawodu nie sprawiły. Wygrały pewnie. Zaprezentowały dobry atak, ofiarnie i skutecznie walczyły w polu, pewnie odbierały piłki, a Janczenia i Dorota Jarmołajew precyzyjnie je przekazywały partnerkom. Potwierdziły ambicję zespołu — utrzymanie się pewnie w II lidze. Chyba to realne

Białostocki AZS wystąpił w składzie: **Grodzka, Klim, Janczenia, Gryka, D. Jarmołajew, Artuszewska.** Na zmiany wchodziły: **Dziemidow, Kuźmicz i Badowska.** Dziemidow i Kuźmicz wzmacniały drugą linię, a Badowska po kontuzji Grodzkiej (w rewanżowym meczu) przyjęła jej rolę.

W sobotę w pierwszym secie białostoczanki prowadziły 6:1 i straciły kolejno 4 punkty. Krótka przerwa wzięta przez trenera J. Fiedorowicza i... wygrały do 6! Początek drugiego seta był zaskakujący. Siatkarki ze Słupska prowadziły nawet 7:2. Kolejna przerwa na „męską" rozmowę i od tego momentu nie było już większych problemów.

W niedzielnym rewanżu w drugiej partii akademiczki ze Słupska prowadziły 11:6. Potem siatkarki z Białegostoku, przy dopingu kibiców, zdobyły kolejno 9 punktów i wygrały do 11! (let)

Pozostałe wyniki: Gedania Gdańsk — Warmia Olsztyn 3:0 i 3:0, Budowlani Toruń — Start Gdańsk 3:1 i 3:0, Zawisza Sulechów — Pałac Młodzieży Bydgoszcz 0:3 i 0:3.

1.	Budowlani	8	12: 1
2.	Pałac Młodzieży	6	10: 6
3—4.	**AZS B-stok**	**6**	**7: 6**
	Gedania	6	7: 6
5.	Start	6	7: 7
6.	Warmia	6	6: 7
7.	AZS Słupsk	6	6:10
8.	Zawisza	4	0:12

Włókniarz — AZS Wrocław 66:78

„Kto mieczem wojuje..."

Sobotnie II-ligowe spotkanie koszykarek **Włókniarza Białystok** z **AZS Wrocław** można uznać za ciekawe, szybkie i stojące na niezłym poziomie Niestety nie przyniosło sukcesu gospodarzom. Włókniarz przegrał **66:78** (44:40), a punkty zdobyły: **Malinowska — 20, Szapiel — 17 Pałczyńska — 10, Jungerman — 6, Kalicka — 5, Szugzda i Misiejuk — po 4.** W zespole AZS najskuteczniej grały **Bereżka — 22 pkt. i Fajkowska — 20 pkt.**

Stare porzekadło mówi: „Kto mieczem wojuje ten od miecza ginie". Może ono posłużyć za najkrótsze sprawozdanie z meczu w hali przy ul Jurowieckiej. AZS zaprezentował bowiem walory, które cechują Włókniarza, a więc szybką kontrę, agresywną obronę i umiejętność rzutów zza linii 6,25 m. Fakt, że Malinowska aż czterokrotnie trafiała za 3 pkt., ale tyle samo podobnych trafień miała Bereżka. Wrocławianki przeprowadziły więcej skutecznych kontrataków, a w II połowie zagrały o wiel lepiej w defensywie.

Do przerwy nic nie wskazywało na porażkę włókniarek. Wprawdzie popełniały błędy w obronie lecz dobrze spisywały się pod koszem rywalek. W 17 min. prowadziły 37:31. W tym momencie zamiast powiększyć przewagę, szybko ją jednak straciły i akademiczki uwierzyły w swoją szansę. Sytuacja nie zmieniła się na początku II połowy. Dwa rzuty za 3 pkt. Malinowskiej i w odpowiedzi 2 identyczne trafienia Bereżki. Jeszcze w 29 min. Włókniarz prowadził 60:59. I wówczas AZS zaczął grać agresywniej w defensywie Młode białostoczanki „pogubiły" się. W 33 min. było już 66:62 dla AZS, a w 37 min. 76:64. Taka przewaga wystarczyła gościom do zwycięstwa.

Cóż można powiedzieć o Włókniarzu? Dobrze zaprezentowała się Malinowska, która dla drużyny w trudnych momentach jest jej prawdziwą podporą. Coraz skuteczniej gra Szapiel Jej kontrataki wspólnie z Jungerman muszą się podobać Szkoda, że w sobotę było ich tak mało. Poważnym mankamentem jest zaś gra pod własnym koszem Misiejuk i Pałczyńskiej. Łapią piłkę niezdarnie, wręcz flegmatycznie, bądź też odbijają ją niczym w siatkówce. W ten sposób tracą całą przewagę swego wzrostu.

—◇—

Zarząd Jagiellonii często apeluje o wsparcie finansowe i narzeka „że wynajmowane obiekty nie są przygotowane do przeprowadzenia imprez. Gdyby w sobotę przedstawiciele Jagiellonii pojawili się w hali przy ul. Jurowieckiej, zobaczyliby jak kompromitują siebie i nas wszystkich. Brak nagłośnienia, tablica, która do przerwy wskazuje wynik 4:4, a na koniec meczu 6:8, bo inne cyfry nie chcą się palić, niezabezpieczone kosze (szczęśliwie upadek zawodniczki AZS skończył się „tylko" mocnym zbiciem głowy i ręki, a nie poważną kontuzją).

—◇—

Pozostałe wyniki: Stal Grudziądz — AZS Szczecin 41:47, Start Gdańsk — Huragan Wołomin 78:84, AZS Poznań — AZS Gdańsk 85:73, AZS Warszawa — Widzew Łódź 46:71, Stilon Gorzów Wlkp. — Stomil Olsztyn 79:66.

1.	Widzew	5	10	425:269
2.	Stilon	5	9	372:310
3.	AZS Gd.	5	9	345:311
4.	AZS P.	5	8	399:319
5.	AZS Wr.	5	8	333:284
6.	Huragan	5	8	378:366
7.	Stomil	5	8	366:381
8.	Włókniarz	5	7	323:351
9.	AZS W-wa	5	7	257:333
10.	AZS Sz.	5	6	274:331
11.	Start	5	5	343:443
12.	Stal	5	5	265:380

(dk)

AZS—Ostrovia 29:26 i 27:26

Zupełnie niepotrzebny horror

Kibice, którzy coraz liczniej przybywają na II-ligowe pojedynki piłkarzy ręcznych, w sobotę nie ukrywali swoich apetytów — musi być komplet punktów!

Zawodnicy **AZS Białystok** ruszyli do boju z **Ostrovią Ostrów Wielkopolski**, czując jeszcze w mięśniach trudy walki na boisku w Grodnie. Zaczęli jednak dobrze. Od pierwszej minuty meczu utrzymywała się bramkowa przewaga gospodarzy. Momentami wynosiła ona nawet 5 punktów. Niestety, w końcówce meczu trudy zagranicznych wojaży odbiły się na poczynaniach białostockich szczypiornistów. Akcje, i tak już nerwowe, przerodziły się w chaotyczną wymianę ciosów. Na szczęście nie stracił głowy grający — trener Paweł Gryc, który w decydujących momentach potrafił zdobyć dwie bramki.

Mecz zakończył się zwycięstwem **AZS 29:26 (14:10).** Najwięcej bramek zdobyli: **Z. Wasilczuk — 8, D. Rokicki i P. Gryc — po 5.**

Niedzielny rewanż, jeśli różnił się od sobotniego spotkania, to tylko na gorsze. AZS grał chaotycznie i nerwowo, a o II połowie chcielibyśmy zapomnieć jak najszybciej. Ostrovia zaczęła wykorzystywać słabszą formę gospodarzy i na 4 minuty przed końcowym gwizdkiem uzyskała nawet remis. Na szczęście na więcej nie było ją stać, zaś białostoczanie mieli trochę fartu. Dwie akcje i udało się wygrać mecz. **Końcowy wynik 27:26 (14:10).** Najwięcej bramek zdobyli: **J. Masłowski — 8, Z. Wasilczuk i G. Pytel — po 5.**

Z perspektywy ostatniego dwumeczu na największe pochwały zasługuje bramkarz AZS — **Adam Gołaszewski.** Zawodnik ten od początku sezonu utrzymuje się w wysokiej formie.

W sobotę udanie zadebiutował w drużynie P. Gryca niedawny junior **Bogdan Bielonko.** Parę zagrań w jego wykonaniu pozwala sądzić, że już w niedługim czasie stanie się podstawowym graczem II-ligowego AZS.

Zwycięstwa białostockich azetesiaków z Ostrovią są tym cenniejsze, że dzięki nim umocnili się w środku tabeli.

R. Baka

Pozostałe wyniki: Stal Mielec — Spójnia Gdańsk 25:12 i 30:25, Grunwald Poznań — Gwardia Koszalin 23:22 i 31:21, Włókniarz Pabianice — Piotrcovia Piotrków Tryb. 31:22 i 23:20, Stal Gorzów — AZS AWF Warszawa 22:18 i 19:25. Mecze zaległe: Grunwald — Stal Gorzów 25:22 i 22:25.

1.	Grunwald	12	19	302:256
2.	Stal G.	12	18	284:252
3.	AZS W-wa	12	17	269:238
4.	Stal M.	12	17	284:255
5.	**AZS B-stok**	**12**	**14**	**314:324**
6.	Włókniarz	12	11	297:286
7.	Ostrovia	12	11	297:295
8.	Gwardia	12	7	255:279
9.	Spójnia	12	5	263:325
10.	Piotrcovia	12	1	247:302

(dk)

Na parkietach

W Piszu odbyły się dwa mecze w koszykówce mężczyzn. W walce o wejście do II ligi **Mazur** pokonał **Znicz II Pruszków** 93:52. Nie udał się zaś pojedynek kadetom Rosia, walczącym w eliminacjach do VXI OSM. Przegrali z warszawską **Polonią** 56:87.

Cenne zwycięstwo odnieśli natomiast w Warszawie koszykarze **Instalu Białystok.** W rozgrywkach o wejście do II ligi pokonali **AZS AWF 83:83 (48:41).** Najwięcej punktów zdobyli: **Spira — 17, Gąsowski i Grochowski — po 14, Ciupa — 13 i Tarasiewicz — 12.** (dk)

Uniwersjada po białostocku

Niedawno zgasł znicz olimpijski w Seulu. Nieco później zapłonął na stadionie białostockiego Zwierzyńca podczas uroczystego rozpoczęcia sportowego roku akademickiego 1988/89. Inauguracja była niezwykle okazała. Tradycyjną formułę otwarcia wypowiedział rektor AMB — prof. dr hab. **Zbigniew Puchalski.** Następnie chór AMB odśpiewał „Gaudeamus igitur", a potem wysłuchano krótkiego koncertu.

Przez dwa dni zaroiły się obiekty stadionu w Zwierzyńcu i hala AMB studentkami i studentami. W różnych imprezach uczestniczyło 1 tys. osób.

W biegu otwartym na 800 m o mistrzostwo AMB zwyciężyła **Zofia Baranowska** (SN WF). Na 1500 m, po zaciętej walce na finiszu, wygrał **Henryk Lupa** (Juvenia) przed **Jerzym Mydlarzem** (Juvenia).

Ciekawy pojedynek oglądano w sztafecie 10×400 m. Zwyciężył rok III przed II, I i zespołem studentów zagranicznych. Najbardziej masową konkurencją był bieg przełajowy kobiet na 1200 m. W grupie od II do V roku pierwsza na mecie zameldowała się **Alicja Małyszko,** a wśród mężczyzn triumfował **Cezary Brzozowski.** W grupie studentek I roku najlepszą okazała się **Anna Przybyłowicz.**

Na bocznym boisku rozgrywano turniej piłki nożnej. Wygrała AMB przed Filią UW i SN WF. W siatkówce kobiet Studium Medyczne pokonało AMB 2:1, a w piłce ręcznej w meczu studenci — absolwenci wygrali ci pierwsi 26:22.

W koszykówce kobiet Filia UW pokonała AMB 33:25. Również studenci Filii UW triumfowali między koszami wygrywając z AMB 79:59.

Duże zainteresowanie wywołał mecz siatkówki pomiędzy pracownikami naukowymi i dydaktycznymi a studentami AMB. Wygrali naukowcy 2:1, a kapitanem zespołu był prorektor prof. **Włodzimierz Buczko.**

W tenisie ziemnym w grze pojedynczej triumfował **Tomasz Mac** (AMB). Natomiast na pływalni krytej przy ul. Włókienniczej odbyły się otwarte mistrzostwa AMB.

Zwycięzcy: 50 m st. dow. — **Jakub Giergiel** (AMB) i **Elżbieta Puczyńska** (Filia UW), 50 m st. klas. — **Marek Szremian** (AMB) i **Elżbieta Wiśniewska** (Politechnika Białostocka); 50 m st. grzbiet. — **Grzegorz Zagórski** (AMB) i **Elżbieta Duniewska** (Filia UW); 4×50 m st. dow. (mężczyzn) — Filia UW; 4×50 m. st. zmien. — AMB.

Na strzelnicy najcelniej trafiali do tarczy **Elżbieta Danilczyk** (Studium Medyczne) i **Klaudiusz Mackiewicz** (AMB).

Przy stołach tenisowych triumfowali: **Beata Wołowska** (AMB) i **Tomasz Zawadzki** (AMB).

(let)



Przyszłe lekarki masowo uczestniczyły w biegu przełajowym.



Ciekawy pojedynek stoczono w biegu rozstawnym 10×400 m.



Rozgrywki koszykarzy to tradycyjnie zacięte pojedynki reprezentantów trzech naszych uczelni.

„Orbis" w II etapie?

Ostatnio Komisja do spraw Młodzieży, Kultury Fizycznej i Turystyki Komitetu Wojewódzkiego PZPR w **Białymstoku** zapoznała się z realizacją reformy gospodarczej w Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis".

Z satysfakcją trzeba podkreślić, że **Oddział białostocki zaliczany jest do ścisłej czołówki krajowej,** jeżeli chodzi o efekty ekonomiczne, a także w obsłudze turystyki wyjazdowej i przyjazdowej. Personel zatrudniony jest na prowizji. Ile zarobi, tyle będzie miał. Wszyscy starają się zatem pracować jak najbardziej wydajnie. Ostatnio nawet w systemie brygadowym. Zespół sam decyduje o swym składzie. Mniej operatywni zostają po prostu eliminowani.

A to, że klient często ze złością odchodzi od kasy, to najczęściej nie jest winą biura. Wiadomo, iż „Orbis" nie ma własnych samolotów i pociągów, a tylko autokary. „LOT" coraz bardziej ogranicza ilość miejsc w samolotach, próbując nawet tworzyć na niektórych liniach wyłącznie własne kasy. Lepsza sytuacja jest w PKP, ale popyt na bilety jest znacznie wyższy od podaży.

Wielu klientów dysponujących kontem w walucie obcej, szuka imprez jak najkrótszych, a więc za najniższe ceny dolarowe. Popularne są też typowo handlowe wycieczki **(Turcja, Grecja, Jugosławia, ZSRR).**

W bieżącym roku za pośrednictwem białostockiego „Orbisu" już ponad 5 tys. osób wyjechało za granicę. Najwięcej do Grecji i ZSRR. W Grecji miało wypoczywać znacznie więcej niż 2 tys. osób Ograniczenia wobec Polaków zmusiły wielu do zrezygnowania.

— Nie dochodzimy do wysokich wyników finansowych kosztem klienta — stwierdził dyrektor białostockiego Oddziału PBT „Orbis", **Kazimierz Rogowski.** — W porównaniu do innych cen, nasze usługi wzrastają w miarę skromniej.

Ze względu na brak odpowiedniej bazy na Białostocczyźnie, „Orbis" nie ma możliwości obsługi szerokiej turystyki przyjazdowej. Próbuje więc dogadać się z innymi przedsiębiorstwami, ale **większość obiektów w Białymstoku i Białowieży nie spełnia wymogów stawianych przez turystów zagranicznych.** Nie satysfakcjonują one też ze względu na warunki i ceny. Zważywszy poziom i ceny proponowanych usług, Polska jest dla cudzoziemców krajem ubogim.

Obok noclegu, ważną rolę spełnia wyżywienie. Niestety, jest to nasza słaba strona. Zastrzeżenia budzą też brud i brak toalet. W zakłopotanie wprowadzają propozycje wymiany dewiz u cinkciarzy Przyjeżdżający do nas turyści często skarżą się na zamknięte kawiarnie, sklepy, mało atrakcyjną ofertę kulturalno-rozrywkową.

Problem ten w sporym stopniu rozwiąże, ciągnąca się od kilkunastu lat, **budowa hotelu „Orbis" w Białymstoku. Kolejny termin zakończenia ustalony jest na r. 1991.** Standard tej placówki pozwoli na wprowadzenie hotelu do sieci międzynarodowej.

Ostatnio uruchomiony został punkt „Orbisu" w **Kuźnicy Białostockiej.** Prowadzona jest pełna obsługa m.in. wymiana i skup walut, opłata skarbowa, pomoc w uzyskaniu wizy

Coraz mniej zakładów pracy ma kieszenie pełne złotówek na akcję socjalną. W związku z tym urządza się mniej wycieczek, które kiedyś były jednym z głównych przedsięwzięć działów socjalnych

— Straciliśmy na wycieczkach zakładowych — to musimy zyskać w inny sposób — powiedział K. Rogowski. Przygotowujemy się do uruchomienia punktu handlowego w naszym nowym lokalu. Zamierzamy sprzedawać tam kosmetyki, drobną galanterię, a przede wszystkim upominki.

Nowe, ciekawe inicjatywy to cecha białostockiego „Orbisu". To, że znajduje się on już w II etapie reformy, jest rezultatem systemu płacowego w formie prowizji i zwiększenia różnorodnej oferty turystycznej — stwierdzili członkowie Komisji.

L. TARASIEWICZ

W starych ramach — nowe możliwości

Pisząc niegdyś o białostockim Towarzystwie Wiedzy Powszechnej — „uniwersytecie dla milionów", który w swym statucie zapisany ma wymóg podnoszenia poziomu oświaty jak najszerszych rzesz społeczeństwa, przedstawialiśmy najczęściej jego konkretne osiągnięcia, podejmowane przedsięwzięcia, mające na celu kształcenie ludzi z wielu środowisk i w różnym wieku. W dzisiejszej publikacji chcielibyśmy podjąć się próby oceny jego funkcjonowania w białostockiej rzeczywistości, możliwości „wchłonięcia" przez Towarzystwo pewnych innowacji w ramy jego możliwości statutowych. Powierzyliśmy to zadanie kilku ludziom — związanym w pewien sposób z TWP, ale także — mającym możliwość spojrzenia, z racji pełnionych funkcji, nieco „z zewnątrz".

WŁODZIMIERZ LEWGOWD — przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej TWP, członek Prezydium Centralnej Komisji Rewizyjnej Towarzystwa:

— Jestem z tą organizacją związany od ponad 35 lat. Inaczej dziś wygląda odbiór głoszonych przez nią treści: kiedyś społeczeństwo było naprawdę żądne wiedzy, bardzo chłonne. Może dziś ludzie są nieco zafascynowani możliwością dostępu do różnych dziedzin wiedzy? A może my, działacze TWP nie potrafimy do nich dotrzeć? Chociaż — nie sądzę! Musimy stawiać na ciągle wyższy poziom naszej oferty. Temu służyć ma m.in. powstały niedawno międzywojewódzki ośrodek doskonalenia naszych kadr. Jest to szansa na podwyższanie kwalifikacji (bo jeśli będziemy byle jak chałturzyć — ludzie do nas nie przyjdą), a jednocześnie — na bliższe związanie ze sobą działaczy TWP. Z tym ostatnim bowiem bywa gorzej — jakby zatraciła się idea społecznikostwa, niezbędna do dobrego funkcjonowania podobnych organizacji.

Z chwilą, kiedy sekretarzem wojewódzkiej instancji Towarzystwa został **Zbigniew Borawski** — zaczęło się tu sporo dziać. Wielu rzeczy podjęliśmy się, nawet z pewną dozą ryzyka. Tak było m.in. z kursami BHP — nawet nasza Centrala wahała się, czy podejmować ten temat. My nie mieliśmy skrupułów — udało się. Firma zarabiała coraz lepiej na prowadzenie statutowej działalności — można było sobie pozwolić na zakup sprzętu, uatrakcyjnić ofertę naszych szkoleń.

Udało się nam również, co szczególnie ważne, pozyskać dobrą kadrę w terenie, autentycznych społeczników, bez których bylibyśmy, jak bez ręki, że wspomnę chociażby **Czesława Laszuka z Sokólki** czy **Wiesława Falkowskiego z Bielska Podlaskiego.**

JÓZEF KOWALCZYK — prezes białostockiego TWP, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR:

— Lata 80. były pewnym sprawdzianem dla Towarzystwa, dla jego żywotności i sensu istnienia w tym środowisku. Wyszło z tej próby, mimo wielu nacisków z „góry" i z „dołu" z odsłoniętą przyłbicą: nie było konieczności zmian kadrowych, działalność rozwinęła się na niespotykaną w jego historii skalę. Szybko umiano przestawić się na nowe tory, odpowiedzieć na nowe rodzaje społecznego zapotrzebowania. Mimo że TWP stało się samowystarczalne finansowo, m.in. dzięki zarabianiu pieniędzy na kursach językowych, BHP czy wielu innych formach działalności, nie zatraciło nic ze swego, określonego statutem, charakteru, inicjując m. in. nowość w skali kraju, jaką stały się wszechnice: humanistyczna, ekologiczna, medyczna...

Uważam, że tak jak zmienia się rzeczywistość, tak konieczność zmian dosięgnie i Towarzystwo. Nie wiem, czy to, co jest przed nami, nie będzie bardziej kłopotliwe, niż czas miniony. Przede wszystkim — dotarcie do tak trudnych środowisk, jakie tworzy młodzież. A jakimi drogami? Prócz tych już utartych — widzę i inne możliwości. Będąc na Węgrzech, miałem okazję poznać formy działalności tamtejszego odpowiednika naszej organizacji, które można spróbować przenieść na białostocki grunt. **Kluby miłośników turystyki** (historia kraju, walory klimatyczne, warunki gospodarcze itp. w teorii i praktyce, połączone z wycieczkami, nawet — zagranicznymi), **kursy komputerowe,** na których nie tylko można się bawić. Dla starszych — **kursy odchudzania, odzwyczajania się od palenia itp.,** nie traktowane jako forma zarobku.

Z drugiej strony — zarobić na siebie trzeba. Zarządy wojewódzkie Towarzystwa muszą mieć pieniądze na realizację statutowej działalności. Pole samodzielności zaś we wdrażaniu nowych form pracy jest coraz szersze, coraz mniej uzależnione od Centrali. Trzeba zatem będzie walczyć nawet o statutowe modyfikacje, umożliwiające TWP prowadzenie pewnych form działalności gospodarczej, co wcale nie musi spowodować zatracenia przez nie oblicza stowarzyszenia wyższej użyteczności.

MIROSŁAW MORCHAT — referent szkolenia w BZPT „Unitra — Biazet":

— W tym roku podpisaliśmy z IWP umowę o współpracy. Zanim do tego doszło — zlecaliśmy Towarzystwu prowadzenie kursów szkoleniowych. Teraz przejęło na siebie ono organizację wielu form szkolenia: BHP, zestrajaczy podzespołów telewizyjnych, operatorów wózków akumulatorowych, kursów dla kandydatów do rezerwowej kadry kierowniczej...

Skalkulowaliśmy, że powierzenie tego zadania TWP jest dla nas opłacalne — nie obciąża zakładowego funduszu płac, daje możliwość zarobku naszym pracownikom (sporo kursów prowadzą członkowie naszej załogi na zlecenie TWP), a poza tym — łatwiej rozmawia się z jednym poważnym kontrahentem niż z kilkoma mniejszymi.

Jak do tej pory — nie zawiedliśmy się. Tego rodzaju i tej wielkości „wejście" jednej firmy w nasz zakład traktujemy jako eksperyment, który wart jest z całą pewnością polecenia innym przedsiębiorstwom.

Zebrał:
M. PIEKAREK





Minęło lato, a wraz z nim — szczyt wzmożonego ruchu turystycznego. Do Białowieży przez Hajnówkę, w październiku, wędrowało już dużo mniej turystów i wycieczkowiczów. Często narzekali oni dotychczas na brak rzetelnej informacji. Kilka lat temu w Hajnówce przy ulicach wiodących w kierunku Puszczy Białowieskiej, ustawiono skromne mało czytelne plany miasta. Uległy one zniszczeniu.

Ostatnio wreszcie ustawiono u zbiegu ulic 1 Maja i XX-lecia, estetycznie wykonany plan sytuacyjny miasta, na którym oprócz ulic, obiektów użyteczności publicznej, instytucji, urzędów i zakładów pracy zaznaczono szlaki turystyczne po mieście i obrzeżach Puszczy Białowieskiej.

Tablica zawierająca plan sytuacyjny miasta umieszczona jest jednak zbyt wysoko, aby można było swobodnie dojrzeć drobny druk nazw ulic i obiektów. Szkoda więc, że jej projektant nie przewidział dodatkowego wyposażenia — drabiny lub schodów. (koj)

NA ZDJĘCIU: Zabłąkany turysta z trudem (często wspinając się na palcach) śledzi trasę wiodącą do Białowieży.

Fot. LECH PILSKI

Muzyka, taniec i... fantastyka

SPÓŁDZIELCZY DOM KULTURY W BIAŁYMSTOKU wrósł na trwałe w krajobraz kulturalny środowiska. Jest placówką otwartą, służącą nie tylko sporej rzeszy spółdzielców, ale także innym białostoczanom.

Wiodącą agendę stanowi niewątpliwie Ognisko Muzyczne, w którym ponad trzystu adeptów poznaje arkana gry w różnych klasach instrumentów: fortepianu, gitary, skrzypiec, fletu i akordeonu. Zespół pieśni i tańca **„Uśmiech"** ma już za sobą udane tournee w Belgii, Holandii i na Litwie. Jego program, oparty na motywach ludowych — kurpiowskich i podlaskich, przygotowują **Romuald i Elżbieta Ożlańscy,** którzy zanotowali już niemałe sukcesy. Krzepnie zespół **„Cantio Polonica",** propagujący muzykę dawną z okresu renesansu i baroku. Ponad 40 dzieci rozpoczęło próby w ognisku tanecznym, wykorzystując w tym zakresie repertuar klasyczny i narodowy. Działa też młodzieżowy zespół wokalno-instrumentalny **„Ira",** zespół akordeonowy i gitar klasycznych. Teatr poezji i baśni **„Trema"** przygotowuje przedstawienia oparte na tekstach literackich. Formami teatralnymi w Klubie i Zespole Szkół CZSP zajmują się **Małgorzata Czarnocka i Elżbieta Szuhalska.** Natomiast Klub Fantastyki popularyzuje filmy i książki o tematyce s-f, Klub „Video" — interesujące spektakle.

Swoje miejsce w SDK znaleźli seniorzy, którzy uczestniczą w wycieczkach do teatrów w kraju i rekreacyjnych, np. na grzybobranie itp.

Od sierpnia br. jesteśmy agendą Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Spółdzielczości Pracy, którego prezesem i jego zastępcami są: **Tadeusz Gąsowski, Krzysztof Ciulkin i Marian Mazur** — mówi zastępca dyrektora Spółdzielczego Domu Kultury — mgr **Ewa Piętka.** — Dzięki temu możemy wykazać więcej samodzielności i inicjatywy. Z różnych form działalności SDK korzysta około 700 osób. Część funduszy otrzymujemy z CZSP, a resztę wypracowujemy sami, urządzając różne imprezy artystyczne. Pracuje u nas ośmiu instruktorów. Współpracujemy z Filharmonią Białostocką, regularnie uczestniczymy w koncertach. W SDK odbywają praktykę studenci wydziału pedagogiki kulturalno-oświatowej Filii Uniwersytetu Warszawskiego, wdrażając się do przyszłej pracy. W miarę zapotrzebowania rozszerzymy profil naszej działalności o różne kursy, szczególnie dla pań. Prowadzenie szerszej pracy utrudnia nam jednak ciasnota lokalowa. (ges)

Filmowe przygody z „Fantomem"

Już czwarty rok przy Sokólskim Ośrodku Kultury działa **Dyskusyjny Klub Filmowy „Fantom",** którego prezesem jest **Krystyna Kostera.** W tym okresie odbyło się 120 projekcji filmowych oraz seminarium na temat „Patologia społeczna w filmie polskim".

W ramach pracy DKF odbywają się cykliczne spotkania na tematy wybrane przez członków klubu, jak: „Cybulski — prawda i legenda polskiego kina", „W 25 rocznicę śmierci Andrzeja Munka" i inne.

Obecnie podpisano umowę o współpracy z Filmoteką Narodową za pośrednictwem której będą sprowadzane ciekawe filmy. Do najbardziej dotychczas popularnych filmów należy „Most na rzece Kwai". Bardzo szybko sprzedano karnety na październik, a to za sprawą zaplanowanych do projekcji obrazów „Pluton" i „Imię Róży".

Jako że klub jest młodzieżowy a większość jego członków to uczniowie miejscowych szkół średnich, wprowadza się różne ciekawe formy pracy. Odbywają się np. prelekcje do filmów, w ramach konkursu na najlepszego prelegenta. W ostatnim etapie współzawodnictwa najlepsza okazała się nauczycielka Szkoły Podstawowej w Jacowlanach — **Anna Karczewska.**

Popularność klubu jest wynikiem bardzo dobrej współpracy z miejscowym kinem, gdzie odbywają się projekcje dzięki zrozumieniu potrzeb przez kierownika placówki, **Czesława Lenkiewicza.** Bardzo ciekawie wygląda kronika DKF społecznie prowadzona przez **Urszulę Solnik, Wojciecha Kirejczyka i Wojciecha Krupę.** (kos)

Wypiłeś — nie jedź!

Kieliszek zostawiamy w domu

Niedawne posiedzenie plenarne Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Trzeźwości Transportowców w Białymstoku miało jubileuszowy charakter, zbiegło się z 30-leciem istnienia tej społecznej organizacji. Zasłużonym członkom Towarzystwa wręczono resortowe odznaki i pamiątkowe medale. Omówiono również dotychczasową działalność i najbliższe zadania TTT.

Stwierdzono, że organizacja sporo zrobiła — chociaż może nie da się tego określić w zdecydowanie wymierny sposób — w dziedzinie wyniesienia zamiłowania do trzeźwości wśród wielu załóg, związanych z transportem. Propaganda w różnych formach, szeroka profilaktyka — wszystko to wpływa na uzmysłowienie sobie przez ludzi „zza kółka", że kieliszek i kierownica pojazdu nie idą w parze. Ustawa o wychowaniu w trzeźwości jest dokumentem, który ujrzał światło dzienne także dzięki zaangażowaniu działaczy Towarzystwa.

Przyszłościowe działania TTT, to m.in. dalsze doskonalenie profilaktyki przeciwalkoholowej, wspólne ze Społecznym Komitetem Przeciwalkoholowym przedsięwzięcia, mające na celu ograniczenie pijaństwa, m.in. uznanie Dnia Dziecka — „dniem bez alkoholu". Za jeden z celów uznano pozyskiwanie do walki z alkoholizmem, nie tylko wśród kierowców, jak największej liczby organizacji, instytucji, szkół dodajmy, że w woj. białostockim istnieją trzy szkolne koła TTT w Michałowie. Niedługo dołączą do nich koła w Technikum Mechanicznym i Zespole Szkół Zawodowych PKP w Białymstoku.

CZESŁAW SZYSZKO

Poznają mleczarstwo

Około 60 uczniów białostockiego ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 1 dojeżdża na praktyki zawodowe do OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ w BIELSKU PODLASKIM. Pracują tam przy produkcji mleka, śmietany, napojów mlecznych, twarogu itp. Jednocześnie pod kierunkiem instruktorki, mgr inż. ANNY JAKÓBIUK zapoznają się z budową maszyn i urządzeń oraz technologią wytwarzania w mleczarstwie. (ges)

Czy można prowadzić na pamięć?

Dobra pamięć świadczy m.in. o inteligencji człowieka, potrzebna jest nie tylko w szkole do nauki wierszy Słowackiego. Słowem — dobrze jest mieć dobrą pamięć, ale nie w przypadku... kierowcy. Jeżdżenie na pamięć wielokrotnie doprowadzało do tragicznych wypadków, bo przecież sytuacja na drogach się zmienia i jeżeli dzisiaj miałem pierwszeństwo przejazdu, jutro niekoniecznie musi być tak samo.

Ten wstęp jak ulał pasuje do skrzyżowania ulic Podedwornego i Skłodowskiej, a precyzyjniej mówiąc — do zachowania się kierowców w tym właśnie miejscu. Otóż całymi latami ul. Skłodowskiej należała do głównych. I wszyscy użytkownicy, zwłaszcza stali mieszkańcy Białegostoku, do tej sytuacji przyzwyczaili się, jak do codziennego zjadania śniadania. Nic więc dziwnego, że kierowcy jadąc do ronda przy ul. Nowotki nie zwracali uwagi, czy z boku nie wyskoczy jakiś intruz. Tak było do połowy września.

Ale wtedy właśnie dzielnicowi budowlani rozkopali odcinek ul. M. Skłodowskiej — Curie na wysokości dwóch szpitali (na marginesie: robota idzie im jak po grudzie) i odtąd wyjazd z ul. Skłodowskiej na ul. Podedwornego oraz odwrotnie — czyli wjazd z ul. Podedwornego na ul. Skłodowską zyskał prawo pierwszeństwa przejazdu. Codziennie jeżdżę tą trasą i przerażenie mnie ogarnia widząc, jak mało który kierowca stosuje się do obecnie obowiązujących znaków drogowych. Strach pomyśleć, co by się stało, gdyby nie przezorność wielu użytkowników, którzy nie dowierzając innym, zatrzymują pojazdy na tym skrzyżowaniu.

Cóż można zrobić poza apelem o otwieranie oczu przed zbliżaniem się do tego (i każdego) skrzyżowania? Być może uchronimy w ten sposób kogoś przed śmiercią lub kalectwem, ale oprócz tego prośba do stróżów porządku publicznego: panowie, spróbujcie stanąć przy tym skrzyżowaniu i zobaczcie co się tam dzieje. Milicja zapewne będzie wiedziała, co z tym fantem dalej robić. Oby nie było za późno. (k)

(Nie) „praktyczna" pani w Hajnówce

W sierpniu br. inspektorzy Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej stwierdzili usterki kwalifikujące wstrzymanie czynności usługowych ośrodka „Praktyczna Pani" należącego do PSS w Hajnówce. Większość uchybień wynikała z nieporządku i zaniedbań pracowników ośrodka. Wojewódzki Inspektor Sanitarny wydał więc decyzję o wstrzymaniu działalności jedynego w mieście Ośrodka „Praktyczna Pani", a wobec winnych pracowników wnioskował do kolegium o ukaranie.

Wcześniej, bo już od maja br. hajnowska „Praktyczna Pani" ograniczała swoją działalność, ze względu na urlop macierzyński kierowniczki. Świadczono tu wówczas jedynie usługi fryzjerskie i kosmetyczne.

Zarząd PSS postanowił rozszerzyć zakres remontu lokalu „Praktyczna Pani", który obejmuje wymianę instalacji elektrycznej w ścianach i posadzkach, ułożenie glazury i terakoty w sanitariatach, wymianę wykładzin podłogowych we wszystkich pomieszczeniach, zainstalowanie bojlera elektrycznego oraz odnowienie ścian, sufitów, stolarki okiennej i drzwiowej.

Naczelnik miasta wystąpił do przewodniczącego Rady Nadzorczej PSS z wnioskiem o przyspieszenie remontu i uruchomienie niezwykle ważnych usług w mieście z uwagi na liczne interwencje społeczne i radnych MRN.

Liczymy, że mimo trudności jakie napotyka hajnowska PSS z pozyskaniem niezbędnych materiałów budowlanych (kable, glazura, terakota, płytki PCV, bojler elektryczny 80 litrowy), termin uruchomienia Ośrodka, ustalony na 1 listopada br. zostanie dotrzymany. Od tego zależy, czy hajnowianki nie będą zmuszone po makii-ż, uczesanie itd. jeździć do pobliskiego Bielska Podlaskiego, Białegostoku lub do być może praktyczniejszych „Praktycznych Gospodyń" w sąsiednich gminach. (koj)

„Wagarowicze"

Rzecz będzie nie o uczniakach, lecz o dorosłych wagarowiczach, którzy w godzinach pracy — oficjalnie i potajemnie załatwiają osobiste sprawy, najczęściej penetrując sklepy, ale nie tylko, w celu nabycia jakiegoś towaru. Niektórych z nich można niemal codziennie spotkać na chodnikach i w kolejkowych ogonkach, w urzędach pocztowych i instytucjach.

Niewątpliwie jest to zjawisko charakterystyczne w warunkach polskich, gdyż w innych krajach, nawet socjalistycznych, nie występuje ono w takiej postaci i w takich rozmiarach. Czy jest szkodliwe społecznie i gospodarczo? Na pewno tak, ponieważ powoduje rozluźnienie dyscypliny pracy, rodzi konflikty w kolektywie pracowniczym, niekoniecznie na styku kierownik — pracownik, lecz i pomiędzy pracownikami. Wewnętrzna kontrola wyjść na zewnątrz w zasadzie jest mało skuteczna.

Jak więc przeciwdziałać tym niepożądanym praktykom? Pytanie choć zasadne, to — jak się wydaje — nie można na nie dać jednoznacznej odpowiedzi, która by precyzowała konkretne środki zaradcze, jako że owe wagary są powodowane zupełnie obiektywnymi okolicznościami.

Jeżeli w rodzinie nie ma pełnosprawnego fizycznie emeryta, to nie sposób jest nawet kupić świeży chleb po godzinach pracy. Korzystniejsza jest sytuacja w dużych aglomeracjach miejskich. Natomiast w małomiasteczkowych środowiskach, osadach będących siedzibami władz gminnych, jakie sprawy można załatwić po godz. 13 czy 16? Albo w sobotę? Jedynie w aptece można kupić leki i przed godz. 20, w każdą wolną sobotę i w niedzielę, jak chociażby w **Dąbrowie Białostockiej;** no jeszcze załatwić sprawę w urzędzie pocztowym i na tym koniec.

A w komitecie partyjnym, którego podwoje — za wyjątkiem Komitetu Wojewódzkiego — są szczelnie zamykane o godz. 16? Więc z czym i do kogo można przyjść? Inny przykład w jakim czasie są otwarte biblioteki gminne?

System pracy i czas funkcjonowania różnych urzędów i instytucji, zakładów usługowych wymusza na pracownikach wręcz konieczność „urywania się z pracy" dla załatwienia najbardziej elementarnych spraw osobistych. Ileż to było dywagacji na temat funkcjonowania handlu w wolne soboty i co, tak dużo zmieniło się na lepsze? Mimo jawności preferowanej aktualnie w naszej rzeczywistości, nadal istnieje wiele zjawisk tabu, które są poza zasięgiem zdrowo-rozsądkowych rozwiązań.

Na ogół wiemy w czym tkwi zło, lecz poza gadaniem nie eliminujemy paradoksów i nonsensów z naszego życia. W procesie reformowania systemu funkcjonowania administracji, urzędów i instytucji, należałoby zadbać o to, by one lepiej spełniały swoje służebne powinności wobec obywatela i zapobiegały między innymi zjawisku masowego niemal „urywania się" z pracy.

(sz)

Gdzie podziali się optycy?

Zmuszeni do noszenia okularów nie są rozpieszczani. Zdobycie szkieł fotochromowych czy dymnych — nie każdy lubi nosić standardowe — stało się sztuką nie lada. Chyba, że u optyka prywatnego, albo gdzieś „w Polsce". Osobiście znam ludzi poszukujących szkieł dymnych bądź fotochromowych od wielu miesięcy. W sklepie białostockiego „Optyka" przy ul. Sienkiewicza niezmiennie odpowiadają: nie ma. Zdarza się więc, że zanim klient znajdzie odpowiednie szkła — bo z oprawkami kłopotu nie ma — zmieni mu się sfera oka. I wtedy trzeba polowanie zaczynać od początku.

Nie dość kłopotów ze zdobyciem szkieł, to na dodatek terminy wykonania usług optycznych są dalekie. Jedyny państwowy sklep przy ul. Sienkiewicza obecnie oferuje dopasowanie szkieł do oprawek na... 7 grudnia (tak było 25 października). Panie ze sklepu bezradnie rozkładają ręce: nie ma techników, nie ma komu robić.

Prywatni wykonawcy usług optycznych — owszem — pozostają do dyspozycji klienteli, tyle że im trzeba płacić pełną wartość materiału i pracy, na co nie każdy może sobie pozwolić. Morał z tego następujący: obyś nie musiał dokulisty chodzić i z okularów korzystać. No dobrze, ale co z tymi, którzy naprawdę muszą? Nikt rozsądny nie wkłada na nos okularów dlatego, że je lubi. (k)



Tym razem prezentujemy imponującej wielkości burak cukrowy o wadze 5,5 kg, który urósł na polu MICHAŁA MOROZA we wsi WRZOŚTAKOWO koło HAJNÓWKI. Można z niego „wycisnąć" cały kilogram cukru. A mówią, że w tych okolicach da się uprawiać tylko ziemniaki i żyto...

Fot. ANATOL CHOMICZ



Po sobotnim DYŻURZE

Daj pan, to załatwię

Przed paroma tygodniami zmienione zostały zasady sprzedaży benzyny. Jednym z udogodnień miała być możliwość korzystania z kartek tzw. obcych, które mogą odstąpić znajomi. — Dostałem 5 kartek od kolegi — mówi **Mikołaj Artemiuk** z ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku. — I co się okazało? W stacji CPN przy trasie na Augustów, powiedziano mi, że takie kartki nie są honorowane, bo musi je odciąć osobiście na stacji właściciel. Dyrektor CPN, gdy zadzwoniłem z prośbą o interwencję, potwierdził, że takie są przepisy. Jednocześnie od pracownika stacji usłyszałem: „odstąp pan jedną kartkę, to pana załatwię". Więc jak to jest? Komu takie przepisy mają ułatwić życie?

W sprawie benzyny dzwonił także jeden z właścicieli Poloneza, skarżąc się na fatalną jej jakość w stacji przy ul. Dąbrowskiego.

Proszę czekać, przyjdzie fachowiec

Ile trzeba czekać na naprawę pralki — dzień, dwa? A jeśli nie, to przynajmniej powinniśmy wiedzieć, w jakim terminie przyjdzie fachowiec. Niby logiczne. Ale nie dla wszystkich.

— Mam to nieszczęście — powiedział pan **Marek K.** — że kupiłem pralkę „Luna", a punkt napraw tego typu pralek znajduje się w Bielsku Podlaskim. Zgłoszenia zaś są przyjmowane w Białymstoku pod numerem 410-704. I właśnie od pani tam pracującej dowiedziałem się, że mam czekać dwa tygodnie, bo ona nie jest w stanie określić, kiedy ktoś się zjawi. „Gdyby pralka była na gwarancji, to może mechanik przyszedłby wcześniej" — dodała...

W kolejce po zdrowie

Z powodu cukrzycy zmuszona jestem do stosowania diety, a w związku z tym i do zakupu m.in. oleju sojowego — rozpoczęła rozmowę o swoich kłopotach pani **Czesława Łuniewska.** Od czasu gdy sklep z tymi produktami przeniesiony został z ul. Malmeda na ul. Skłodowskiej 3 do „Uniwersalnego" zaopatrzenie się w cokolwiek jest prawie niemożliwe, a zwłaszcza dotyczy to oleju sojowego, bez którego trudno sobie wyobrazić codzienne gotowanie. Dostawy są raz w tygodniu, po kilka skrzynek. Cóż znaczy 60 butelek, jak np. w ostatni czwartek, gdy w kolejce stało ponad 200 osób? Niektórzy nie zrealizowali jeszcze kartek z lipca.

— Jestem emerytką, nie stać mnie na zakupy w Peweksie, czy na rynku. Od znajomych wiem, że w Mońkach nie ma tego problemu. Więc chyba jednak można, wystarczy poprawić dystrybucję.

Przepisy dla wybranych

— Przyjechałem z Wrocławia. Jestem u znajomych w Białymstoku — wyjaśniał na wstępie pan **Mikołaj M.** — Dzwonię do „Gazety", bo zaskoczyło mnie naruszenie przepisów przez funkcjonariuszy WUSW. Na Placu Wyzwolenia między ulicami Sienkiewicza i Fabryczną cały chodnik, mimo czterech znaków o zakazie parkowania, zastawiony jest przez samochody prywatne funkcjonariuszy. Praktycznie tamtędy nie ma gdzie przejść.

A przecież i dzieci idą do szkoły, i starsi przechodzą — o wypadek nietrudno.

Kiedy będzie przystanek

Przed rokiem mieszkańcy kolonii Porosły zaczęli się starać o ustawienie daszku na przystanku „czwórki" przy ul. Elewatorskiej, skąd dzieci dojeżdżają do szkoły 21 w Starosielcach. Najpierw dyrekcja MPK odpowiedziała, że nie ma funduszy, bo kończył się właśnie rok. Następne pismo, z datą już sierpniową, było bardziej optymistyczne. „Postulat może być ujęty do planu pod warunkiem przygotowania we własnym zakresie miejsca do ustawienia deszczochronu".

— Skrzyknęliśmy się zaraz i zrobiliśmy — opowiada pan **E. Balcewicz.** — Minęły dwa miesiące a z MPK nikt się nie pojawił. Teraz pewnie odpowiedzą, że brakuje płyt albo blachy. Czy to rzeczywiście aż taka wielka inwestycja? Dlaczego nie szanuje się społecznej pracy?

*

Życie nie uwalnia od codziennych trosk, kłopotów jak też nonsensów. Dopadają nas każąc się zastanawiać nad najprostszymi, zdawałoby się sprawami.

W bloku przy ul. **Towarowej 6** (ostatnia klatka) od czterech lat w sezonie zimowym notorycznie nie ma ciepłej wody. — Gdzie już nie interweniowaliśmy — skarżył się **Jerzy P.** — W administracji spółdzielni „Zachęta" zbywają nas, że to wina złych wymienników. Ale przecież w budynku tym mieszkamy dziewiąty rok. Czy nie ma na to rzeczywiście rady?

Dyżurowała:
ALICJA ZIELIŃSKA

Czy w Białymstoku będą rezerwaty przyrody?

Ciekawe badania przeprowadził ostatnio kierownik Zakładu Ochrony Przyrody Instytutu Badawczego Leśnictwa w **Białowieży,** prof. dr hab. **Aleksander W. Sokołowski.** Dotyczyły one występowania roślinności naturalnej lub półnaturalnej w granicach administracyjnych Białegostoku. Wyniki tych badań już znamy.

Okazuje się, że gród nad Białą posiada jeszcze sporo miejsc z wymienioną roślinnością. Są to przeważnie torfowiska, bagienka, szuwarowiska i lasy. Można w nich spotkać nawet gatunki rzadkie i prawnie chronione.

Dość duży stopień naturalności zachowały lasy mieszane w uroczysku **Antoniuk,** przy północnej granicy miasta. Występuje tu nawet chroniony wawrzynek wilczełyko. W warstwie ziół można spotkać podkolana białego. Stań zachowania przyrody w północnej części uroczyska zasługuje — zdaniem badacza — na objęcie tego miejsca ochroną rezerwatową.

Las na **Pietraszach** jest już znacznie zmieniony, ale miejscami zachowuje jeszcze swą naturalność. Występują tu licznie charakterystyczne rośliny runa. W dolinie strumienia, zasilanego przez kilka obfitych źródlisk, w rejonie między ulicami W. Wysockiego i W. Raginisa występuje łęg olszowo-jesionowy, a na stokach wzniesień las mieszany i fragmenty dąbrowy. Z roślin chronionych znajdziemy tu sasankę otwartą, lilię złotogłów i naparstnicę zwyczajną.

Las w uroczysku **Bagno,** między **Pieczurkami i Skorupami,** jest młody, z bogatą warstwą krzewów. Dominuje las mieszany, w południowej części występuje grąd (z grabem, jesionem oraz domieszką dębu), niedużą powierzchnie zajmuje też las łęgowy czeremchowo-olszowy. W wilgotnym, podtopionym obniżeniu uroczyska spotykamy łęg olszowy, zbiorowiska turzycowe, łąkowy zespół situ rozpierzchłego i grzebienicy pospolitej (z dwoma chronionymi storczykami — kruszczykiem błotnym i storczykiem krwistym). Ze względu na występowanie naturalnych zbiorowisk turzycowych prof. Sokołowski proponuje objąć ten teren ochroną rezerwatową.

W **Lesie Solnickim** przeważają również drzewostany młode. Są to bory i lasy mieszane tudzież łęgowe. W ich runie znaleźć można m.in. sasankę otwartą, widłaka goździstego, pomocnika baldaszkowatego.

Park Zwierzyniecki to pozostałość dawnych naturalnych lasów. W północnej części zachowały się z nich tylko niektóre gatunki drzew i nieliczne rośliny runa. Natomiast w części południowej, na stosunkowo dużej powierzchni, utrzymał swój charakter naturalny i jako taki zasługuje na objęcie go ochroną rezerwatową. Wysoki stopień naturalności reprezentuje również **Las Komunalny,** stanowiący przedłużenie Parku Zwierzynieckiego. Ta sama właściwość charakteryzuje niewielki lasek przy zbiegu ulic Kawaleryjskiej i Ciołkowskiego. Obok lasu mieszanego występuje tu zbiorowisko dąbrowy świetlistej. W bogatym runie rosną gatunki chronione.

Na silnie podtopionych torfowiskach **Bażantarni** występuje szereg zupełnie naturalnych zbiorowisk szuwarowych. Niewielkie fragmenty szuwaru mannowego zachowały się nad Dolistówką. W obniżeniu, między ulicami Kasprzaka i Kordiana na **Pietraszach,** występuje zniekształcony zespół pałki wąskolistnej (trzydzieści lat temu było tu jeszcze dość duże jezioro). Z kolei na obrzeżu **doliny Białej,** na północ od dzielnicy Słoneczny Stok, można spotkać zespoły ostrożenia łąkowego i niskich turzyc (z rzadką, dziś goryczką błotną).

Prof. A. Sokołowski podkreśla szczególnie ważność utworzenia na wskazanych przezeń powierzchniach rezerwatów przyrody. Służyłyby one tak dydaktyce, jak i propagowaniu wśród białostoczan celów i zasad ochrony przyrody. Co na to ojcowie miasta i Wojewódzki Konserwator Przyrody? (baj)

Zguby

20 października, w godz. 8—9, na rynku przy ul. Bema znaleziono dużą sumę pieniędzy. Można ją odebrać w Białymstoku przy ul. **Fabrycznej 57 m. 15** (dowiadywać się w godz. 16—18). (bm)